Cena egz. 20 groszy

Dziś dodatek filmowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 45 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 25 lutego 1937 r. | Rok XXXI.

Przez gęste sito

będą przepuszczeni kandydaci,

którzy zgłosili się do nowego obozu „konsolidacji".

Warszawa, 24. 2. (PAT). Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły swoje przystąpienie do obozu, otrzymywać będą w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu. **Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.**

* * *

Napływają dalsze zgłoszenia.

Stowarzyszenie burmistrzów na województwo poznańskie przyrzeka współpracować w dziele konsolidacji społeczeństwa w myśl ogłoszonej deklaracji ideowej.

Bractwa strzelców kurkowych, wyrażają gotowość jak najwierniejszej służby dla ojczyzny, wierząc, że we wspólnym wysiłku cele zostaną osiągnięte.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie zgłosiło pełną gotowość najszerszego współdziałania z podjętą na podstawie deklaracji płk. Koca akcją zespolenia wszystkich sił twórczych narodu polskiego w dziedzinie wzmożenia i chwały ojczyzny..

Związek Polaków w Gdańsku uchwalił jednogłośnie stanąć karnie w szeregach tych, którzy pod przewodnictwem Marszałka Polski Śmigłego-Rydza walczą o lepsze jutro ojczyzny.

Z Bydgoszczy zgłosili się: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne (prezes rejent Typrowicz) oraz Związek właścicieli małych nieruchomości miejskich i wiejskich (Sarnowskiego?!!).

Sfery gospodarcze Pomorza, na wniosek zarządu izby handlowo-przemysłowej w Gdyni, wypowiedziały się również bez zastrzeżeń.

Rzemiosło chrześcijańskie miasta Włocławka, zrzeszone zarówno w cechach jak i w związkach wyraża radość z powołania do życia organizacji, która zjednoczy **całe** społeczeństwo.

P. O. W. z min. Kościałkowskim na czele oddała się cała na rozkazy b. komendanta naczelnego P. O. W.

Również Obrońcy Lwowa. Związek obrońców Lwowa wystosował pismo do płk. Koca, w którym oświadcza, że pragnie wziąć czynny udział w pracy na odcinku Lwowa i ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Mniej pożądani...

Nieszczęsna jędrzejewiczowska **„Straż Przednia"** stawiła do dyspocji płk. Adama Koca całą kadrę instruktorską i młodzież, zgrupowaną w zespołach.

Śląska sanacja odżyła.

Poranne radio obwieściło o przystąpieniu do nowego obozu całego **Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy,** którego prezesem jest marszałek sejmu śląskiego **Grzesik.**

Rama i obraz.

Kilka uwag o deklaracji ideowej płk. Koca.

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwałem wystąpienia p. płk. Koca z programem nowego obozu. Nie wiem zresztą, czy nowy twór nazwać obozem czy też partią. To się dopiero pokaże, ale nie może być wątpliwości, że chodzi o stworzenie czegoś, na czym mógłby rząd się oprzeć. Porówno ze mną ciekawy był cały kraj tej „Niespodzianki", którą od tak dawna wtajemniczeni zapowiadali.

Z całą szczerością muszę dziś przyznać, że spotkał mnie **głęboki zawód.** Jak mnie zewsząd dochodzą głosy, uczucie to podziela ogromna większość „ludzi rzetelnych", do których p. płk. Koc ze swoim pięknym apelem się zwrócił.

Stwierdzić muszę, że w wybornej formie p. płk. Koc powiedział wiele prawd i myśli uznanych i wątpliwości nie podlegających. Szkoda tylko, **że nie są one nowe. Nowa myśl,** która miała przyczynić się do t. zw. konsolidacji czyli skupienia wszystkich sił narodowych, nie została wypowiedziana. Wielu spodziewało się, że polegać ona będzie na **przekreśleniu przeszłości** i wymazaniu wszelkich zadawnionych rachunków. Tymczasem nic podobnego nie nastąpiło, a za to usłyszeliśmy surowe słowa o „graczach politycznych" i „obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów". Nie mam najmniejszego powodu odnieść do siebie tego „przytyka", więc tym szczerzej, choć z należytym, a nawet koniecznym, respektem pragnę zwrócić uwagę na niektóre plamy, które mi się rzucają w oczy w obrazie nam ukazanym. Wprawdzie p. płk. Koc powiedział, że naszkicował tylko **ramy,** ale z konieczności obraz będzie musiał być do ram dostosowany.

Z góry przyznaję, że nie może być wątpliwości co do „prawości inicjatywy" samego p. płk. Koca, ale on użył wyrażenia **„naszej** inicjatywy" i tu już sprawa zaczyna być niejasna, bo nie wiemy, kogo liczbą mnogą obejmuje. Mówiąc o „słuszności obranego przez naszą myśl kierunku", dał też niewątpliwie wyraz swemu głębokiemu przekonaniu. Musi się jednak z tym liczyć, że ogół zachowa **rezerwę** wobec braku ściślejszego określenia „celów i dróg, do tych celów prowadzących" i jego przekonania nie podzieli, dopóty, dopóki nie zobaczy **jak w praktyce owe drogi będą wyglądały.**

Za daleko by mnie zaprowadziło, gdybym szczegółowo chciał omówić wszystkie punkty programu p. płk. Koca i streścił te głosy, które mnie na ten temat dochodzą. Mogę tylko tyle powiedzieć, że nieprzejednani opozycjoniści zacierają ręce z radości, a prawdziwi patrioci smucą się, bo nie ziściły się ich różowe sny o porywającym apelu do powszechnej zgody wszystkich żywiołów twórczych.

Chciałbym, aby p. płk. Koc i ci, którzy za nim stoją, zdali sobie z tego sprawę, a może unikną błędów przeszłości. Niech przede wszystkim nie wierzą tej **prasie,** która żyje z funduszów publicznych. **Nieprawdą** jest bowiem, co pisze o powszechnym entuzjaźmie. Zgoda jest powszechna na te punkty, które mówią o wzmocnieniu naszej obronności, o armii, o stosunku państwa do Kościoła, o nienawiści klasowej, o komuniźmie. Inne punkty budzą albo sprzeciwy, albo też chłodną rezerwę w oczekiwaniu, jaki obraz wprawiony będzie w ramy ukazane nam przez płk. Koca.

Nie chcę przypominać deklamacji bł. p. sanacji, która głosiła wzniosłe hasła, a w praktyce zawiodła na całej linii. Szkoda, że nowy sztab umieścił się w starych lokalach BBWR, co ludziom przykre nasuwa wspomnienia. I pragnę wierzyć, choć mi to bardzo ciężko przychodzi, **że jednak coś się zmieni,** że jednak obrane będą jasne drogi do wzniosłych celów prowadzące. A te drogi tak są w Polsce zabagnione, tyle w nich wyrw i dołów zdradliwych, że doprawdy nie wiem, czy największy entuzjasta narodowy motorem zapału i wzniosłych słów na nich ujedzie.

P. płk. Koc wskazał na niektóre, jak komunizm i szerzenie nienawiści klasowej. Trzeba je zwalczać, oczywiście. Któżby się na to nie zgodził. Aleć obok krzewicieli komunizmu i apostołów nienawiści klasowej są rozmaite związki i organizacje, które **torują drogi** agentom obcych potęg i idei, osłabiających fundamenty państwowości naszej. Czy potrzebuję na nie wskazywać? Mam na myśli „panów w fartuszkach" (masonów), rozmaitego typu bezboż-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

„Uchowaj nas Boże od totalizmu"

Znamienny głos organu konserwatystów.

W ubiegłą sobotę, a więc jeszcze przed przemówieniem płk. Koca przez radio, w sanacyjno-konserwatywnym „Słowie" wileńskim ukazał się artykuł naczelnego redaktora tego pisma, p. Cat-Mackiewicza, określający stanowisko wobec deklaracji płk. Koca, która nazajutrz miała być podana do wiadomości.

P. Cat-Mackiewicz zastrzega się na wstępie, iż

„do prasy, pisującej na komendę, nie przystąpimy, ale wszelkimi siłami będziemy popierać wysiłki płk. Koca w kierunku propagowania kultu i miłości do naszej armii."

O poparciu zamierzeń i tez płk. Koca w innych dziedzinach „Słowo" zupełnie nie mówi. Trzeba więc przyjąć, że zachowuje sobie wobec nich wolną rękę.

W dalszych częściach artykułu zajął się p. Cat-Mackiewicz formami organizacyjnymi nowego obozu. Przewiduje on, że

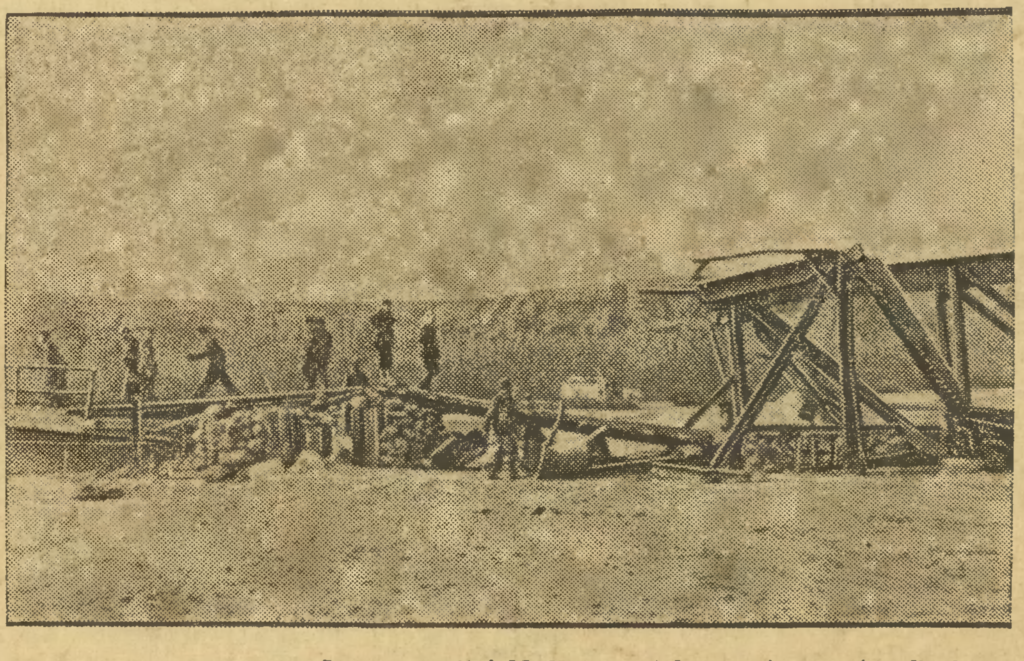
„w parlamencie powstanie grupa, reprezentująca płk. Koca, a związana z dyscypliną partyjną. Byłoby to niepożądane i niebezpieczne... Gdyby jednak miał być utworzony wielki klub, do któregoby weszło 70% posłów i gdyby (a inaczej wtedy myć nie może) ten klub wyrzekł się niezależności od rządu, czy ministrów, a przeciwnie stał się tylko narzędziem rządu na terenie parlamentarnym, to oczywiście społeczeństwo przestałoby się tym sejmem interesować, przestałoby w nim widzieć formę kontroli rządu. Znaczenie naszego sejmu spadłoby do zera, każdyby się pytał, po co płacić posłom diety, kiedy i tak wiadomo, że muszą słuchać ministrów."

Wreszcie w zakończeniu swych wywodów p. Cat-Mackiewicz oświadcza się w formie bardzo stanowczej przeciw totalizmowi.

„Nie jestem zwolennikiem totalizmu — uważam, że państwo totalne może być ucieczką od niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale uważam jednocześnie, że Polskę stać jeszcze na inne formy walki z bolszewizmem, że forma ustroju totalnego, to ostateczność, która wycieńcza i wyjaławia kraj z wielu zasobów moralnych, jak choćby swoboda myśli, niezależność zdania, odwaga cywilna... Uważam, że stotalizowanie sejmu byłoby przekreśleniem sejmu, byłoby pierwszym krokiem albo do niepożądanych i niebezpiecznych dla Polski wstrząsów, albo do całkowitego totalizmu państwowego, a od tego uchowaj nas Boże."

—o—

Przeprawa wojsk gen. Franco przez rzekę Jarama.



Zniszczone mosty na rzece Jarama poniżej Madrytu zostały prowizorycznie odbudowane przez saperów armii generała Franco. Madryt został odcięty od drogi prowadzącej do Walencji.

Odezwa rektorów.

Warszawa, 24. 1. (PAT) Rektorzy szkół akademickich w Warszawie ogłaszają odezwę, w której podkreślając nad wyraz trudne położenie niezamożnej młodzieży akademickiej, zwracają się **z wezwaniem do całego społeczeństwa, aby pomogło szerokim rzeszom rzeczywiście niezamożnych studentów szkół akademickich w Warszawie i umożliwiło im zdobywanie nauki i wiedzy.**

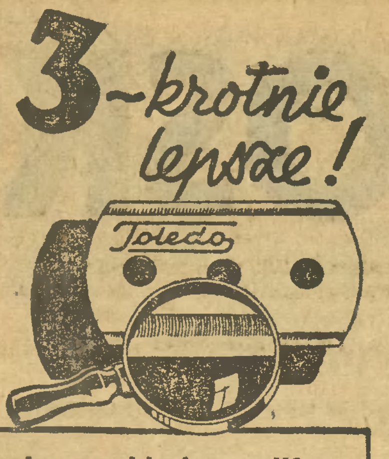
Potrzeba sił fachowych w wielu działach, reprezentowanych przez liczne wydziały szkół akademickich wciąż wzrasta, a **tworzenie i rozwijanie nauki, sztuki i kultury narodowej wymaga ustawicznego dopływu nowych sił twórczych.** Niepodobna przeto dopuścić — kończy odezwa — aby z powodu **braku kwot na czesne, wartościowe niejednokrotnie jednostki utraciły możność dalszego studiowania.**

—::—

Rekonstrukcja gabinetu Tatarescu.

Bukareszt, 24. 2. (PAT) Po naradach, jakie toczyły się w ostatnich dniach w łonie partii liberalnej, dokonana została w dniu dzisiejszym rekonstrukcja gabinetu. Między innymi **premier Tatarescu zrezygnował z teki ministra uzbrojenia i objął tekę spraw wewnętrznych.**

3374



bo z wklęsłym szlifem

1. tworzącym idealnie równą krawędź ostrza,
2. nadającym ostrzu niezwykłą elastyczność,
3. zapewniającym szybkie, dokładne i przyjemne golenie.

TOLEDO

Rama i obraz...

(Ciąg dalszy).

ników, wolnomyślicieli, radykałów i pisma dość jawnie głoszące idee, całkowicie sprzeczne z zasadą obronności kraju, bo **podkopujące duchową odporność narodu.**

Dotychczasowe praktyki właśnie sprawiły, że tak bardzo wzrosło niebezpieczeństwo komunizmu, o czym koła rządowe doskonale wiedzą. Słusznie rząd powołuje do walki całą zdrową część narodu. Ale sam apel nie wystarczy i wyciągnięta ręka może zawisnąć w powietrzu, jeżeli, czego nie daj Boże, przywódcy nowego obozu nie będą umieli trafić do serc i sumień „ludzi rzetelnych", o których właśnie chodzi. A wiedzieć trzeba, że wśród „ludzi rzetelnych" mało jest podskakiwaczy, którzy już mieli gotowe deklaracje z wyrazami entuzjazmu, zanim jeszcze nowy program poznali. Niemało ich jest wśród oficjalnych organizacyj i zrzeszeń, o których czytaliśmy, że galopem pędziły z depeszami hołdowniczymi. Ludzie rzetelni zapłoną prawdziwym — a nie sztucznym — entuzjazmem wtedy, kiedy zobaczą **czyny** dodatnie i na ich tle ujrzą obraz lepszej rzeczywistości. A tę rzeczywistość szpeci przede wszystkim **spuścizna po Jędrzejewiczach.** Z tymi śmieciami trzeba zrobić porządek. W szkolnictwie zaprowadzić na powrót ducha prawdziwej oświaty, zgnębić wszelki „kulturbolszewizm" i oczyścić placówki od rządu zależne z ludzi, popierających wszelakie nowinki. Obywatelowi w Polsce trzeba przywrócić prawo głosu w samorządzie jak je miał przed Jędrzejewiczem, ograniczyć wszechmoc administracji do właściwych rozmiarów koniecznością kontroli podyktowanych. Trzeba też obywatelowi dąć **pełne prawa polityczne,** zwężone nową ordynacją wyborczą. Dalej trzeba przeprowadzić energiczniejszą jeszcze niż ostatnio, walkę z nadużyciami, uprzątnąć **wieloposadowców,** kartelom nałożyć wędzidła i mocno za pyski przytrzymać tych, którzy o własną tylko kieszeń dbają, a krzywdząc pracownika, szkodzą interesom państwa.

Sprawę żydowską i wiele innych trzeba postawić jasno i wyraźnie. Choć p. płk. Koc mówił o potrzebie wzmocnienia mieszczaństwa polskiego, to jednak opinia nie wystarczy. **Państwo** prędzej czy później będzie się musiało zająć gruntownie zagadnieniem żydowskim i **ustawowo** je ure**gulować.** Przed tym nikt się nie wykręci.

Wiele jeszcze mógłbym wyliczyć punktów, które dorzucić by należało do tego, co p. płk. Koc powiedział. To, co powyżej powiedziałem, jest tylko słabym odbiciem żądań i myśli przez społeczeństwo wysuwanych. Myślę, że podając to streszczenie, ułatwię kierownikom nowego obozu pracę. Od jakości tej pracy zależy jakość ludzi, którzy garnąć się będą do obozu, a od ludzi wyniki, które, oby były jak najdodatniejsze.

Swoją drogą ciekawy jestem, kto też namaluje obraz, do którego p. płk. Koc ma już gotowe ramy.

J. T.

—X—

Podziękowanie i błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

Warszawa. (KAP) Nuncjatura Apostolska w Warszawie komunikuje:

Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o uroczystych obchodach ku Jego czci z powodu 15-ej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską, za pośrednictwem swego sekretarza stanu Kardynała Pacelli polecił przesłać telegraficznie swe apostolskie błogosławieństwo i podziękowanie tym wszystkim, co wzięli udział w uroczystościach ku czci Papieża, a w szczególności Hierarchii Kościoła oraz Władzom cywilnym i wojskowym w Polsce.

Warszawa, 22 lutego 1937 r.

Mgr. A. Pacini,
Chargé d'affaires.

Prace budżetowe sejmu dobiegają końca.

Połowa pożyczki francuskiej w gotówce już wpłynęła do skarbu państwa.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 24. 2.

Prace sejmu nad budżetem państwa dobiegają końca. Dziś odbędzie się dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu i głosowanie. Prace budżetowe przenosi się do senatu, gdzie dyskusja rozpocznie się zapewne w przyszłym tygodniu. W związku z przypadającymi w tym roku świętami wielkanocnymi z końcem marca sesja zwyczajna musi być zakończona najpóźniej 25 marca, wobec czego senatowi pozostaje dwa tygodnie dla załatwienia budżetu.

Długi państwowe i pożyczka francuska.

Budżet długów państwowych referował pos. Hutten Czapski. Co się tyczy pożyczki francuskiej, to referent komunikuje, że z gotówkowej części francuskiej, wynoszącej 810 milionów fr. **połowa już wpłynęła.** Pożyczka będzie spłacona w ciągu 34 i pół lat przy oprocentowaniu 6 i pół rocznie. Trudności uzyskiwania zagranicznych kredytów zwiększają nacisk na rynek kredytowy wewnętrzny. Natężenie to bywa tak wielkie, że we Włoszech i w Niemczech nie jest nawet ujawniane. Inaczej z państwami, nie mającymi utrudnień w wymianie pieniężnej z zagranicą, które mają dopływ środków pieniężnych, nieraz drogo okupionych. Polska od pierwszej grupy różni się dbałością o poziom waluty, od drugiej ograniczeniami dewizowymi.

Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji.

Działalność Związku Bekonowego.

Tenże poseł porusza również działalność skartelizowanego Związku Bekonowego. Stwierdza on, że za jego interpelacją odnośnie Związku Bekonowego, prezes tego związku grozi mu sądem.



Przestajesz się podobać
gdy słabną Twe powaby...

Zapobiegnie temu używanie mydła (3360

KREMOL

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio sprepatowanych wyciągach z mleka

Domaga się, aby wydano pos. Jedynaka sądowi.

(Pos. Tomaszkiewicz: **a nie do Berezy Kartuskiej?).** Jest to próba zastraszenia. Tej próby się nie ulęknie i zgłasza do laski marszałkowskiej wniosek **o zawieszenie władz Związku Bekonowego.**

Jako charakterystyczny szczegół działalności kartelu mięsnego przytacza on, że firma „Meet Export" prowadzi tzw. uszlachetniający obrót: **świnie polskie są wysyłane do przerobu na rynek niemiecki,** skąd się je wysyła do Ameryki. Zyski jednakże z tego nie wpływają do Polski, lecz do pewnej firmy w Holandii. Te transakcje trwają pod egidą Związku Bekonowego od kilku miesięcy i to w czasie działalności centrali dewiz!

—::—

Budżet monopoli

referował pos. Hutten Czapski. Mówca stwierdza **spadek spożycia soli jadalnej** i domaga się **obniżenia ceny.**

Monopol tytoniowy przewiduje na rok przyszły **zwiększenie** dochodów. Za pomyślny objaw uważa referent zwiększenie się spożycia tytoniu krajowego, chociaż dowodzi to, że **ludność przechodzi na tańsze gatunki tytoniu.**

Przewiduje się również na rok przyszły większe spożycie spirytusu, chociaż nie widać, by zmniejszyła się produkcja tzw. samogonki. Cena zapałek jest wygórowana.

W dyskusji **pos. Marchlewski** domagał się potanienia stempla na zapalniczkę, by każdy mógł ją posiadać.

Pos. Wagner poruszył sprawę **loterii liczbowej.** Należy dobrze się zastanowić nad możliwością wprowadzenia tej loterii.

Pos. Urbański stwierdza z naciskiem, że **wielka ilość emerytów w monopolach** jest wynikiem przede wszystkim **specyficznej** polityki personalnej, jaką monopole prowadziły. Niejednokrotnie **zwalniano pracowników za przynależność do takiej czy innej organizacji,** które się nie podobały panom z monopolu.

W monopolu solnym świadczenia emerytalne wynoszą więcej niż połowę wszystkich wydatków na robociznę.

Budżet rent i emerytur

referował pos. Ostafin. W budżecie przewidziano 4 miln. zł na częściowe uchylenie dekretu, dotyczącego tzw. emerytów zaborczych. Jednocześnie p. Ostafin referuje zgłoszony przez siebie projekt ustawy, częściowo znoszący dekret. Projekt przewiduje m. in., że czas **służby w państwach zaborczych** oraz praca zawodowa ma być **zaliczona w całości,** a nie w ¾. Emerytowanie funkcjonariusza z powodu złego stanu zdrowia następuje wtedy, jeżeli komisja stwierdzi co najmniej utratę 50% zdolności do pracy zarobkowej. Doliczanie 10 lat do emerytury następuje, gdy komisja orzeknie 95% niezdolności, co zresztą pozostawione jest swobodnemu uznaniu władzy. Projekt zmienia postanowienia o łączeniu z emeryturą dochodu z płatnego stanowiska.

Zaznaczyć należy, że **projekt Ostafina nie posiada poparcia sfer pracowniczych,** że od jego stanowiska sfery te wyraźnie się odcięły stwierdzając, że projekt p. Ostafina nie zaspokaja istotnych potrzeb pracowników. Niestety, wśród licznych posłów, podających się za reprezentantów pracowników nikt w tej sprawie głosu nie zabrał.

Dłuższe przemówienie wygłosił

gen. Żeligowski.

Przemówienie jego skierowane jest przeciwko krzywdzie moralnej i materialnej, jaką wprowadził dekret, dzielący emerytów na dwie kategorie, nie równej wartości moralnej.

Kwestia moralna wysunęła się na czoło. Podzieliła ona Polaków i ich wysiłek. Nie wolno zatrzaskiwać drzwi przed jednymi i pozbawiać ich dumy ze spełnionego obowiązku! Kwestia emerytur będzie załatwiona zapewne drogą obniżki i zmiany ustawy z 1933 r. (przypomnieć należy, że jest to **ustawa braci Jędrzejewiczów** — red.). Ważniejszą jest jednak rzeczą wyrównanie kwestii moralnej, która jak przekleństwo wisi nad nami!

Renty inwalidzkie.

Dział ten referuje pos. Wagner. Stwierdza, że opieka nad inwalidami oraz wdowami i sierotami po poległych jest dwutorowa. Domaga się dla inwalidów pracy. Sprawy koncesyj nie należy rozstrzygać jednostronnie. Skończyć również należy z różniczkowaniem inwalidów na polskich i zaborczych!

Pos. Jasiński podnosi, że podział inwalidów na zaborców i polskich odebrał 40 tys. inwalidów zaborczych prawo do renty. Reforma rolna, dająca pierwszeństwo służbie folwarcznej winna uwzględnić przede wszystkim inwalidów-rolników.

Pos. Wolnaski domaga się rozszerzenia uprawnień inwalidzkich dla inwalidów b. armii ukraińskiej.

Pos. Wagner (sprawozdawca) w zakończeniu oświadcza, że docenia sprawę zaopatrzenia inwalidów ukraińskich.

—::—

Zaniedbania w przemyśle węglowym.

Górnicy jedzią za jednego, a pracują za trzech...

W związku z wnioskiem o skrócenie czasu pracy w górnictwie posłowie stwierdzili wielkie zaniedbanie w przemyśle węglowym, datujące się od lat 10. Wina leży po stronie przemysłowców. Nie dbano o niskie pokłady węgla, bo rzekomo nie są rentowne, szybów nie pogłębiono, kotły mają do 32 lat, koksownie nie są rozbudowane i w chwili poprawy koniunktury **trzeba będzie koks sprowadzać z zagranicy!** Natomiast co się tyczy wydajności pracy, to pracownicy fizyczni i umysłowi **jedzą za jednego, a pracują za trzech.**

Nie można mówić o zdrowym rozwoju przemysłu, jeśli honor pracy nie będzie uszanowany. Ministerstwo pracy nie powinno dać się uwieźć czarodziejom.

Pos. Jedynak poruszył sprawę **Wspólnoty Interesów.** Mówiono, że zagadnienie to zostanie nareszcie rozwiązane, ale jak zostanie rozwiązane, o tym opinia publiczna się nie dowiedziała. Wiadomości, które nadchodzą o Wspólnocie Interesów są niepokojące. Wspólnota ma obecnie np. **o 6 prokurentów więcej, niż przed tym, z pensjami od 3 tys. wzwyż.**

Włochy martwią się zaproszeniem

Haile Selassiego na koronację Jerzego VI-ego.

Rzym, 24. 2. (PAT). Wiadomość, iż rząd brytyjski postanowił zaprosić negusa Haile Selassie na uroczystości, związane z koronacją króla Jerzego VI, **wywołała w Rzymie liczne komentarze** i zrodziła nawet w pewnych kołach przypuszczenie, że włoska rodzina królewska **tytułem protestu nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.**

Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia. Włoskie sfery miarodajne zachowują w tej mierze jak najdalej idącą rezerwę. W sferach zbliżonych do rządu słychać natomiast opinię, że wiadomości nadeszłych z Londynu **nie należy dramatyzować,** gdyż oddawna znany jest zwyczaj **zapraszania b. panujących przez dwory królewskie, nawet na uroczystości urzędowe.**

Zaproszenie 33 mocarstw.

Londyn, 24. 2. (PAT). Rząd W. Brytanii przesłał zaproszenia do **33 mocarstw morskich** o wzięcie udziału w międzynarodowej rewii floty, urządzonej **w dn. 20 maja w Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych.** Wśród zaproszonych znajduje się również rząd hiszpański.

Na rewii w Spithead każde mocarstwo reprezentowane będzie przez **jeden okręt wojenny.**

Włoskie sądy w Addis Abebie.

Rzym, 24. 2. (PAT). Jak donoszą z Addis Abeba, z pośród 2.000 krajowców, aresztowanych w następstwie zamachu bombowego w dniu 19 lutego, **rozstrzelano wszystkich tych, przy których znaleziono broń. Kilkuset aresztowanych, którzy zdołali udowodnić swą niewinność, wypuszczono na wolność,** (czyli, że rozstrzelano 1.000 i... kilkaset!). Śledztwo w sprawie pozostałych jest jeszcze w toku.

List z Poznania.

Jak Poznań przyjął deklarację pułk. Koca.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w lutym.

Gdyby wierzyć prasie sanacyjnej, ogłoszenie deklaracji ideowo-politycznej pułk. Koca wywołało w kraju nader silne wrażenie..,

Nie ulega wątpliwości, że zgoda narodowa, konsolidacja wszystkich obywateli chcących rzetelnie pracować dla Polski, jest pragnieniem każdego zdrowo myślącego Polaka. Nie mniej jednak **zastrzeżenia, z jakimi opozycja narodowa przyjęła deklarację pułk. Koca, pogłębiają się** w miarę publikowania wiadomości i zgłoszeń, napływających do sekretariatu tworzącego się bloku prorządowego. Któż to zgłasza akces do nowej organizacji politycznej? Te same stowarzyszenia, te same osoby, które wchodziły kiedyś w skład BBWR'u. A więc zanosi się tylko na zmianę szyldu, — wszystko inne pozostanie po dawnemu. Związek Strzelecki, Legion Młodych, ZZZ — to organizacje, które pierwsze zgłosiły przystąpienie do akcji pułk. Koca. Czy w takiej konstelacji mają się znaleźć **organizacje katolickie** — i o czym one mają mówić z takim Legionem Młodych?...

Mimo, że poznańskie gazety sanacyjne wydały w poniedziałek rano specjalne nadzwyczajne wydania, zawierające pełny tekst deklaracji pułk. Koca — mimo że te same pisma rozpisują się o powszechnym entuzjaźmie w kraju, o nadzwyczajnym zainteresowaniu w Poznaniu, należy obiektywnie stwierdzić, że — przynajmniej w Poznaniu — **entuzjazmu żadnego ani szczególnego zainteresowania nie można było stwierdzić. Owszem, w entuzjazm wpadli redaktorzy tutejszych pism sanacyjnych, ale tego nie można brać serio. Doskonale bowiem pamiętamy, jak poznańskie organy sanacyjne kiedyś kadziły b. premierowi Jędrzejewiczowi i jak się teraz do niego odnoszą.** — Nie dziwimy się wszakże entuzjazmowi sanacyjnych redaktorów. Z chwilą, kiedy po BBWR'ze pozostał tylko **swąd spalonych akt klubowych,** liczba czytelników tutejszej prasy prorządowej znacznie zmalała. Prasa ta, podobnie jak i sanacyjni radni miejscy, znalazła się „w powietrzu", bez należytego oparcia o silną organizację polityczną, której członkowie „dobrowolnie" by abonowali pisma „godne polecenia". Teraz organizacja taka się tworzy, więc tworzą entuzjazm spontaniczny, bo to się opłaci!

Sądząc po tym, co się ogólnie w mieście słyszy, **sytuacja w Poznaniu nie ulegnie żadnej zmianie. Pułk. Koc zbyt niewyraźnie wypowiedział się w sprawie żydów i innych mniejszości narodowych, za słabo zaakcentował interesy narodu polskiego, który chce wreszcie być panem na swojej ziemi.**

O sprawiedliwości społecznej mówi się bez końca w sejmie i gdzie się da, a „Legion zasłużonych" swoje poczwórne tłuste posadki jak ma tak ma. Nawet zaniechano już zarządzonej... rejestracji tych uprzywilejowanych panów.

Trudno uwierzyć, aby ten nowy obóz polityczny, złożony z dawnych elementów BBWR'u, mógł zmienić sytuację w Polsce. Trudno dziś jednak sprawę przesądzać.

Dobrze by było, **aby jak najwięcej dłoni chwyciło łańcuch, którym na gwałt trzeba Polskę podciągnąć wyżej. Lecz pułk. Koc nic nie powiedział, czy w ramach nowego obozu politycznego organizacje, które zgłoszą akces, będą mogły nadal uprawiać swoją „działalność", jak np. Legion Młodych, czy też automatycznie likwidują swoje dotychczasowe programy ideowe, zastępując je ideologią pułk. Koca?** Tę sprawę trzeba wyjaśnić!

Pol.



3361

Zgoda Austrii z Hitlerem.



Baron von Neurath, minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, w czasie swojej urzędowej wizyty w Wiedniu podejmowany był z wielkimi honorami. Szpaler honorowy złożony z batalionu gwardii prezentował przed nim broń.

Polsko-niemiecka umowa handlowa.

Warszawa, 23. 2. (PAT). Dnia 20 lutego 1937 r. została podpisana przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Jana Szembeka, radcę handlowego ambasady R. P. w Berlinie prof. Gawrońskiego oraz przez ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltkego i radcę ambasady v. Hemmena **umowa polsko-niemiecka** o przedłużeniu umowy gospodarczej, zawartej pomiędzy Polską i Niemcami 4 listopada 1935 r.

Umowa reguluje na okres dwóch lat, tzn. do dnia 28 lutego 1939 r. **stosunki handlowe pomiędzy obu sąsiadującymi państwami.** Przynosi ona w porównaniu z dawną umową szereg zmian o charakterze handlowo-politycznym i technicznym, które pozwalają żywić nadzieję, że obroty towarowe po każdej stronie zbliżą się do wytycznej 176 miln. zł rocznie. Znaczenie umowy leży w związku z powyższym zarówno w stabilizacji stosunków gospodarczych na dłuższy okres, jak też w utrwaleniu podstaw do dalszego ożywienia handlu między Polską i Niemcami.

Ogłoszenie umowy w „Dzienniku Ustaw" nastąpi w dniu 1 marca br.

—:—

Tylko 11 szkół polskich.

Tylża, (PAT.) Według sprawozdania polskiego tow. oświatowego „Pochodnia" w dn. 1 stycznia 1937 r. w Litwie czynnych było zaledwie **11 szkół polskich, zatrudniających ogółem 14 nauczycieli. Liczba dzieci wynosiła 318, w tym 145 chłopców a 173 dziewczynek.** Największą frekwencję wykazują szkoły polskie w Kownie i w Poniewieżu.

Czterysta tysięcy odszkodowania

za sześć lat pracy otrzymał dyrektor banku.

W walce jaką prowadzą pracownicy bankowi zorganizowani w Związku Zawodowym Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P., o umowę zbiorową, wychodzą na jaw szczegóły, które alarmują opinię publiczną, uzasadniając, jakie powody skłaniają tych pracowników do tej walki.

W ostatnim numerze organu Związku „Pracowniku Bankowym" czytamy, że dyrektor Banku Handlowego w Warszawie p. Alfred Goldklang, żyd, po sześcioletniej pracy, za rozwiązanie stosunku pracy przed terminem kontraktu, otrzymał w roku 1933 **400 tysięcy złotych odszkodowania.** Pracownicy natomiast za każdy rok pracy, w razie zwolnienia otrzymują jednomiesięczną płacę. Często ta płaca wynosi 100 zł. Dozorca domowy w Warszawie pobiera 150 złotych, prócz mieszkania, światła i dochodów z bramy.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

65)

(Ciąg dalszy).

John pierwszy się ocknął. Nie mieli chwili do stracenia. Nagle rozbłysnął trzeci reflektor, ruchomy — przeskakując przez ich głowy i zataczając szerokie koła, badał teren dokoła, gasł i znów się zapalał.

— Jakiś samochód — powiedział Sixsmith.

Przy skrzyni stali Palmer i Jones. Podbiegł do nich.

— Zrywajcie wieko! — zawołał. — Musimy zobaczyć, co w niej jest... Prędzej, chłopcy, prędzej! Te łotry lada chwila mogą wrócić. Rozpierzchniecie się wówczas na wszystkie strony, ale uwaga! — unikajcie wszystkiego, co się nawet tylko wydaje niebezpieczne. Na przykład samochodu!

Skrzynia się nie poddawała.

— Kamieniem odbić wieko! — krzyknął z wściekłością Dick. — Ale uważajcie, do diabła, bo to paskudztwo może wybuchnąć i nas wszystkich wysadzić w powietrze!

Nagle rozległo się straszne zawodzenie, przechodzące później w niesamowite wycie.

John wyprostował się porywczo.

— Czy ja zwariowałem? — zawołał. — Czy to jest naprawdę...

Nie dokończył — na całym świecie tylko jeden przedmiot mógł wydawać te okropne dźwięki...

6.

— Naprzód — warknął Sixsmith. — Bierzmy skrzynię i zmiatajmy!

Pobiegł do samochodu, za nim mknął Palmer, po tym Nils i Atkins dźwigali skrzynię sapiąc z wysiłku i klnąc siarczyście, do większej szybkości zachęcał ich Jones, zamykający pochód.

Po paru minutach znaleźli się wszyscy na mostku i tu ujrzeli wspaniały, elegancki samochód marki Hispano-Suiza. Przy kierownicy siedziała Magdalena.

— O, do stu tysięcy czartów! — zaklął John. — Czego uganiasz w nocy po tym pustkowiu?

— Już bym dawno tu była — oświadczyła niewzruszenie panna van Winkle — ale kicha mi nawaliła po drodze.

Sixsmith zaniemówił. Zresztą nie miał czasu na roztrząsanie tej sprawy, ponieważ w tym momencie w okolicy twierdzy błysnęło żółte światełko, zgasło i znów się zapaliło, oświetlając na sekundę kilka cieni, biegnących w oddali po polu.

Wreszcie nadeszli zdyszani Nils i Atkins. John pomógł im wciągnąć skrzynię do tylnej części wozu.

— Siadać! — rozkazał.

Łagodnie, lecz stanowczo odsunął Magdalenę od kierownicy, zajmując jej miejsce, za nim się wcisnął Palmer.

Panna van Winkle już przed tym ustawiła samochód w kierunku Tangeru, więc Sixsmith tylko zwolnił hamulce i dał gaz. Potężna maszyna od razu poderwała.

Wystrzał rewolwerowy oznajmił uciekającym, że przeciwnicy już się zorientowali w sytuacji. Na kilka metrów przed wozem z powierzchni drogi wytrysnął mały obłok kurzu — był to drugi strzał. Zaraz po nim rozprysnęła się kula o kamień przydrożny.

Jedną ręką John objął dziewczynę za ramiona i nic nie mówiąc, wcisnął ją na spód samochodu między sobą a Palmerem.

— Uwaga, Dick — powiedział. — Jeśli koniecznie zechce wyleźć, to niech pan ją grzmotnie po głowie kluczem francuskim.

— Czułego narzeczonego sobie wybrałam... — westchnęła na dole skulona dziewczyna.

Strzelanina nie ustawała. Sixsmith jechał z szybkością, na jaką tylko pozwalała fatalna droga. Zostawili już za sobą spory kawał i John się obawiał tylko, by jakieś poważniejsze uszkodzenie ich nie unieruchomiło.

Lecz samochód zachowywał się bez zarzutu: na drugiej szybkości wspinał się na strome zbocze, kołysał się gwałtownie, podskakiwał na wybojach, ślizgał się, zarzucał — jednak potężny motor pracował z dokładnością dobrego zegarka, podwozie opierało się skutecznie straszliwym i podstępnym zamachom na całość, a mistrzowskie prowadzenie ochraniało wóz przez stoczeniem się do rowu.

Wjechali wreszcie na szczyt wzgórza i choć strzały umilkły, Sixsmith z karkołomnym pośpiechem sprowadził Hispano—Suizę na dół na drogę do El Menar i zwolnił tempo, gdy przelecieli przez pustą ulicę główną śpiącej wioski. Tak się odsadzili od prześladowców, że mogli się nie obawiać pogoni — tylko samolot mógł ich dopędzić.

Sixsmith odwrócił głowę. Ujrzał blade twarze trzech marynarzy, trzymających się kurczowo skrzyni, która zajmowała sporo miejsca w tylnej części samochodu.

— Można już wyleźć? — zapytał z dołu nieśmiały głosik.

Palmer pomógł Magdalenie i usadowił ją między sobą a Johnem.

— Umiesz prowadzić maszynę, Sixy — powiedziała z podziwem — to ci musi przyznać najgorszy wróg. Zdaje się, mam parę złamanych żeber, ale poza tym było bajecznie... Czy nie można zwolnić trochę, abyśmy się przypatrzyli pięknym widokom?

Sixsmith był bardzo rozgniewany. Niespodziewane zjawienie się Magdaleny na polu walki przeraziło go głęboko, przeraziło więcej, niż to mógł wyrazić słowami — wszak dokładał wszelkich starań, by ją wyłączyć z rozgrywki między sobą a tajemniczym panem Yakunem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Miasto Anatol“** z Gustawem Fröhlichem i Brygidą Horney oraz kolorówka „Straszny sen“.

BODEGA. „Jak w siódmym niebie“ i „Doktór X“.

Czarodziejka: Polska komedia pt. „Piętro wyżej“, w roli głównej Eugeniusz Bodo, Józef Orwid i H. Grossówna oraz tygodnik.

LIDO. Najpiękniejsza operetka sezonu **„Szampański walc“,** oparta na motywach muzyki Jana Straussa. Nadprogram najnowsze tygodniki oraz plastyczna kolorówka p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza“.

MORSKIE OKO. Cud techniki kolorowej XX wieku — film wykonany w kolorach naturalnych p. t. **„Ramona“.** W rolach głównych Loretta Young i Don Amecho.

Dr med. Zygmunt Pruski
specjalista — rentgenolog
osiedlił się (3162
GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 33/35
wejście od ul. Kwiatkowskiego
godziny przyjęć 10—12 i od 4—6, tel. 31-92.

Przyjazd m/s „Batory“. Dnia 23 lutego wieczorem przyszedł z Ameryki do Gdyni polski transatlantycki motorowiec „Batory“, przywożąc przeszło 100 pasażerów, około 1.000 ton drobnicy i pocztę. „Batory“ pozostanie w Gdyni do 2 marca i w tym dniu odchodzi w podróż powrotną do Ameryki.

2499)
Do wynajęcia
komfortowe, nowoczesne
mieszkania 2, 4 i 6 pokoj.
elektr. kuchnie, centr. gorąca woda
centrum Gdyni, ul. Mściwoja 9
informacje **tel. 11-25**

„Wieczory Czwartkowe“. W nadchodzący czwartek, dnia 25 lutego w lokalu cukierni Fangrata przy Skwerze Kościuszki wystąpi **inż. Jerzy Müller** z interesującym odczytem pt.: **„Materiał a forma w nowoczesnej architekturze“.** Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 20.

Depesza sfer gospodarczych do pułkownika Koca.

W dniu 23 bm. na plenarnym zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej zredagowano i wysłano do pułkownika Adama Koca depeszę następującej treści:

„Sfery gospodarcze zrzeszone w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, witają z najwyższym uznaniem deklarację Pana Pułkownika wzywającą do konsolidacji wszystkich twórczych elementów narodu w pracy nad wzmożeniem obronności Państwa oraz nad uaktywnieniem jego rozwoju gospodarczego i zapewniają o swej gotowości współdziałania przy realizacji tych wielkich zadań“.

Z Gdańska.

„Sądy Boże na Pomorzu“. W ostatniej chwili przypominamy, że w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20 w gmachu b. dyrekcji kolejowej Am Olivaer Tor 2—4, I piętro, wejście główne, profesor dr Józef Jan Bossowski wygłosi w ramach powszechnych wykładów Uniwersytetu Poznańskiego odczyt pt.: „Sądy Boże na Pomorzu“.

Cały szereg znaków zapytania

Organ Korfantego o deklaracji płk. Koca.

Katowicka „Polonia“ (organ p. Wojciecha Korfantego) podaje deklarację ideowo-polityczną płk. Koca w całości i dodała od siebie następujące uwagi:

„Deklaracja zwracała się do wszystkich, nie wyłączając z góry nikogo. Podana była jednak w formie ultimatywnej. Każdy może podporządkować się „nakazom jednolitej woli kierowniczej“, która obowiązuje się działać w myśl wyłuszczonych przez p. Koca ogólnikowych zasad — wtedy jest... rzetelnym i miłującym ojczyznę obywatelem, albo też odmówić z jakichkolwiek powodów współpracy, jeśli na przykład nawet podziela w zasadzie szereg punktów programu, zawartego w deklaracji, ale uważa go za niedostateczny, za zbyt mało określony, zbyt ogólnikowy — w takim wypadku, jest się „graczem politycznym“ i antykwariuszem smutnej przeszłości“.

A każdy bezstronny sąd musi orzec, że deklaracja płk. Koca pozostawiła **cały szereg znaków zapytania nad zagadnieniami, których jasne określenie stanowi nieodzowny warunek rzetelnej konsolidacji narodowej.** Są to zagadnienia, które stawia przed społeczeństwem zarówno rzeczywistość, będąca rezultatem ubiegłych lat dziesięciu, jak i **poczucie moralne i troska o przyszłość i bezpieczeństwo państwa.** A więc tak zasadnicze problematy ustrojowe, jak i te, które narzuca praktyka życia państwowego w Polsce. P. Koc stanął w swej deklaracji **na gruncie konstytucji kwietniowej,** która budzi w społeczeństwie rozmaite uczucia i **nie wspomniał ani słowem o kwestii ordynacji wyborczych do izb ustawodawczych.** Jak zatem w myśl planów organizatorów nowego obozu rządowego ma się przedstawiać kwestia uprawnień obywatelskich i współudziału społeczeństwa w rządach? Jak nowy obóz ustosunkuje się do sprawy Berezy, która stoi w sprzeczności z poczuciem prawnym i moralnym społeczeństwa? **Jakie są jego poglądy w sprawie polityki zagranicznej?** A w kwestii emigracji politycznej i amnestii? Jaki jest program konkretny w kwestii żydowskiej, poza uznaniem „instynktu samoobrony“ społeczeństwa polskiego? Co znaczą słowa o podporządkowaniu narodowej twórczości kulturalnej interesom państwowym? Gdzie jest granica między ingerencją państwa a swobodą prywatnej działalności gospodarczej? Słyszeliśmy o wyrzeczeniu się eksperymentów społecznych i gospodarczych i odrzuceniu komunizmu. Ale p. Koc pominął zupełnie milczeniem eksperymenty, dokonywane w innych państwach totalnych, podporządkujące w sposób nie mniej bezwzględny, jak to się dzieje w Sowietach, całe życie narodu i jednostek dyrektywom grupy rządzącej. P. Koc podkreślił **nadrzędne stanowisko kościoła katolickiego,** ale słowa te słyszeliśmy już niejednokrotnie z ust p. Sławka, natomiast **nie usłyszeliśmy zapowiedzi wprowadzenia zasad chrześcijańskich do życia publicznego.** Nieodzownym warunkiem konsolidacji jest **zaufanie.** Czy nowy obóz liczy się z koniecznością usunięcia od wpływów tych wszystkich, którzy zaufanie narodu bezpowrotnie stracili?

Oto pierwsze z brzegu co najmniej niewyjaśnione zagadnienia, które obok innych względów, zwężają w sposób niesłychany możliwość dyskusji. P. Koc oświadczył, że dąży do zwalczenia „imaginacyjnych“ murów, dzielących społeczeństwo, ale zaraz na wstępie swej deklaracji ukształtowania dzisiejszej Polski nie tylko w latach ostatnich, co niewątpliwe w pewnym sensie jest prawdą, ale i w okresie działań przed wojną i w czasie wojny, przypisał jednemu obozowi i jednemu człowiekowi. **To utrzymanie zasadniczej linii podziału, to zlekceważenie wysiłku całego narodu, dążącego do niepodległości i budowy państwa, również nie jest odpowiednią podstawą dla konsolidacji narodowej** i uaktywizowania wszystkich, z winy obecnych warunków drzemiących bezużytecznie sił w narodzie.

Społeczeństwo polskie nie jest bezkształtną miazgą, którą możnaby dowolnie formować. Wszystko, co w nim jest wartościowe, aktywne, świadome i silne, jest zorganizowane politycznie, prądy, przenikające naród, przybierają coraz bardziej konkretne i świadome formy. **Nieliczenie się z tym stanem rzeczy byłoby zapoznaniem rzeczywistości, a więc największym błędem politycznym.** Można niewątpliwie stworzyć jeszcze jedno stronnictwo polityczne, można formalnie pozyskać dla niego wszystkie elementy zależne, słabe i szukające osobistych korzyści — ale byłoby to tylko **powtórzeniem starego błędu,** o którego fatalnych dla państwa i jego siły skutkach nie chcemy się tu rozwodzić.

Bez społeczeństwa nie ma konsolidacji narodowej, a **społeczeństwo domaga się nie tylko zgodnych z jego przekonaniem zasad programowych, ale i gruntownej zmiany obecnych warunków, w jakich toczy się nasze życie państwowe. Bez dokonania tych zmian wyciągnięta ręka musi zawisnąć w próżni.“**

„Polonii“ nie można odmówić racji. Istotnie wszystkie podniesione przez nią wątpliwości muszą się nasuwać każdemu obywatelowi, który słyszał deklarację płk. Koca i nie znalazł w niej odpowiedzi na cały szereg pytań, które coraz natarczywiej wysuwa polska rzeczywista rzeczywistość.

Ze świata.

Majątek Zacharoffa był przereklamowany. Majątek zmarłego „króla śmierci“ — Bazylego Zacharoffa, jaki był ulokowany w Anglii, obliczono ostatecznie na 193.000 funtów szterlingów. Okazuje się zatem, że większość majątku była ulokowana we Francji, ponieważ ogółem obliczają cały, pozostawiony przez Zacharoffa majątek na jeden milion funtów. Majątek ulokowany w Anglii odziedziczą adoptowane córki, Krystyna Wolford i Angela de Bourbon. W ostatnich latach, jak twierdzą wtajemniczeni, Zacharoff stracił olbrzymie sumy. Przez Venizelosa stracił w Grecji ponad 4 miliony funtów.

Anglia tworzy specjalny pułk piechoty lotniczej. Wydany został rozkaz przez angielskie władze wojskowe utworzenia specjalnego pułku piechoty, złożonego wyłącznie z małych wzrostem, a smukłych postawą piechurów, których możnaby łatwo przewozić samolotami transportowymi na duże odległości.

Przysięga króla Anglii będzie zmieniona. W rocie przysięgi królów angielskich, obowiązującej przy koronacji, zajdą obecnie poważne zmiany. Król nie będzie już przysięgać, że rządzić będzie według ustaw angielskich oraz dominiów, uchwalonych przez parlament, tylko, że rządzić będzie według ich własnych ustaw i zwyczajów.

— Straty z powodu strajku w żegludze Stanów Zjednoczonych są szacowane na 560 milionów dolarów dla pierwszych dwóch miesięcy strajku marynarzy i robotników portowych, który jak wiadomo rozpoczął się na zachodnim wybrzeżu w końcu października roku ubiegłego. Straty te nie skończyły się jeszcze z ustaniem strajku, bowiem amerykańscy eksporterzy i importerzy zawarli już umowy do transportu ich towarów na obcych statkach i umowy te trwać będą jeszcze przez dłuższy czas po ukończeniu strajku.

— W Pradze zmarła 83-letnia Renata Tyrszowa, wdowa po założycielu „Sokoła“.

— Portugalia przygotowuje dla opozycji Berezę — w Afryce. Ministerstwo robót publicznych w Lizbonie przyznało kredyt 200.000 esk. na budowę zabudowań w kolonii karnej na wyspach Zielonego Przylądka, przeznaczonej dla przestępców socjalnych i politycznych.

Krwawe walki w Abisynii.

Paryż. (PAT). Z Rzymu donoszą: Depesze z Addis-Abeby potwierdzają wiadomość, że powstańczy oddział abisyński, dowodzony przez rasa Gabre Mariam został otoczony w obszarze jezior i po walce, która trwała przez całą noc z soboty na niedzielę, poniósł klęskę. Ras Gabre Mariam został zabity. Włosi wzięli do niewoli 4 przywódców zbuntowanych szczepów, m. in. znanego agitatora Merida. Wszyscy czterej zostali w niedzielę o świcie rozstrzelani.

Z kraju.

Moraczewski — „stary gracz polityczny“. „Głos Powszechny“ stwierdza, że władzom centralnym ZZZ **nic nie wiadomo** o rzekomym przystąpieniu organizacji ZZZ okręgu stryjskiego do obozu płk. Koca. „Głos Powszechny“ podkreśla, że tylko władze centralne ZZZ mają prawo występować w imieniu **całości ZZZ.** (A więc zanosi się na rozłam w wielu związkach — uw. red.)

Tyfus głodowy w stryjskim. W okolicach Synowódzka, w powiecie stryjskim, wybuchł tyfus głodowy. Miejscowe władze zorganizowały pomoc sanitarną oraz żywnościową. Wstęp do wsi, w której tyfus panuje, jest wzbroniony.

Zawieszenie starosty. Starosta w Mławie, dr Stanisław Rybicki, zawieszony został w urzędowaniu. Przyczyny zawieszenia nieznane.

Polska ma najwięcej koni w Europie. Pierwsze miejsce pod względem ilości posiadanych koni wśród państw europejskich zajmuje Polska z 3,9 miln. koni. Następnie Niemcy 3,7 miln., Francja 2,9, Rumunia 2,1, Anglia 2, Włochy 943.000, Węgry 846.000, Czechosłowacja 708.000, Szwecja [illegible]30.000 i Irlandia 446.000. Na 100 mieszkańców wypada w Irlandii 15 koni. Irlandia pod tym względem zajmuje pierwsze miejsce w Europie. Drugie miejsce przypada Polsce, ponieważ na 100 mieszkańców mamy 12 koni. Dalsze miejsca zajmuje Rumunia z 10,9, Szwecja z 10,7, Węgry z 9,6, Francja z 7, Niemcy z 5,2.

Jest tylko jedno województwo w Polsce bez wiatraków. We wszystkich województwach Polski czynne są jeszcze wiatraki z wyjątkiem województwa stanisławowskiego, w którym nie ma ani jednego wiatraka. W województwach: tarnopolskim pracuje 6, krakowskim 25, śląskim 22, we wszystkich innych ponad sto.

W Polsce mamy ponad 16.000 młynów. Na podstawie urzędowej statystyki mamy w Polsce 858 młynów parowych, 2626 młynów motorowych, 6237 wodnych, 6338 wiatraków, łącznie zatem 16.059 młynów. Najwięcej młynów parowych znajduje się w województwie poleskim — 145, motorowych w województwie lubelskim — 373, wodnych w kieleckim — 1050, wiatraków w lubelskim — 1098.

Pod światło.

O TYCH, CO ZMIENIAJĄ WIARĘ. Z rozpraw sejmowych dowiedzieliśmy się, że w Polsce w ubiegłym roku 40.000 osób zmieniło wiarę. Powodem była chęć zmienienia męża czy żony. U pewnych ludzi zwłaszcza w b. Kongresówce zmiana wiary czy małżonka to tyle co zmiana rękawiczki.

Ks. poseł Lubelski mówiąc o tej sprawie w sejmie wyraził ubolewanie, że ludzie na wyższych stanowiskach są tak bardzo pochopni do zmiany wiary i — żony. No, oczywiście „Proletariat“ na taki zbytek pozwolić sobie nie może. W tych sferach porachunki familijne inaczej się odbywają, ale w stosunku procentowym są one nieliczne wobec odmieńców.

Zdarza się też, że pewni kombinatorzy przyjeżdżają do naszej dzielnicy i tu biorą ślub cywilny, bo wtedy łatwo o rozwód. Ludzie „tutejsi“ po takim ślubie zwykle biorą ślub kościelny, bo „cywilnych małżonków“ traktują jako żyjących „na knebel“.

Ślub cywilny wziął w Katowicach także głośny „chłopiec z Sosnowca“.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że w innych dzielnicach nie ma urzędów stanu cywilnego.

* * *

W Sejmie śląskim w ubiegłym tygodniu poseł Kubik poruszył m. in. sprawę „Płomyka“ i wyraził opinię, że jest on niebezpieczny dla młodzieży. Na to odpowiedział naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego p. dr Kupczyński, że władze wyższe jeszcze nie wydały zakazu rozpowszechniania „Płomyka“ (niestety!) i że opinie co do szkodliwości „Płomyka“ są podzielone (jednak!), nawet w sferach duchowieństwa.

„Kurier Warszawski“ zamieszczając od siebie odnośne sprawozdanie wyraża wątpliwość, czy to jest możliwe, aby duchowieństwo zgodnie „Płomyka“ nie potępiło. Musimy niestety wątpliwości jego o tyle rozwiać, że nie każdy ksiądz ma odwagę jawnie potępić kierunek „Płomyka“.

* * *

KURCZĄCY SIĘ BILANS HANDLOWY. W r. 1931 nadwyżka naszego wywozu nad przywozem wynosiła jeszcze 411 milionów. Suma ta w ostatnim roku skurczyła się do 64 milionów. Mimo, że mamy tak „doskonałych“ eksporterów, jakimi są żydzi, którzy w lwiej części zawładnęli naszym handlem zagranicznym. Niestety w niemałej mierze do skurczenia się naszego bilansu handlowego przyczyniły się ich „szwindle“. Nasi amerykańscy rodacy mogliby na ten temat dużo powiedzieć.

* * *

Wiadomo, że przedsiębiorstwa państwowe najgorzej pracują. Dają albo niedobory, albo zyski tak małe, że mówić o nich nie warto. Zyski toną w kieszeniach licznych, aż nazbyt licznych dyrektorów i rad nadzorczych, w których zasiadają bardzo często wysocy urzędnicy państwowi. Wykupiona przez państwo na G. Śląsku „Wspólnota Interesów“ ma obecnie aż 27 dyrektorów, w tym 5 naczelnych czy generalnych. Jeden z tych dyrektorów odszedł niedawno i dostał „na drogę“ 100 tysięcy złotych odprawy. Tylko na drogę, bo przeszedł na inne intratne stanowisko.

„Wspólnota Interesów“ jest domeną tzw. naprawiaczy. Jak z powyższego widać, ładnie Polskę naprawiają. Nie dziw, że robotnik, redukowany i źle opłacany burzy się przeciw tym stosunkom.

* * *

STRAJK SZKOLNY AŻ DO SKUTKU. W „Zielonym Sztandarze“ znajdujemy następującą wiadomość z powiatu limanowskiego (Małopolska):

We wsi Wilkowisko był kierownik szkoły Stanisław Skocza, znienawidzony przez ludność. Starano się o przeniesienie go, wysyłano delegacje do władz szkolnych, ale wszystko daremnie. Rodzice, nie mając innego wyjścia, przestali posyłać dzieci do szkoły. Kilkakrotnie wybuchały strajki szkolne, które wreszcie odniosły skutek. Ministerstwo Oświaty zrozumiało, że solidarna i zdecydowana postawa chłopów nie da się przełamać i dnia 12 stycznia kierownik szkoły został przeniesiony do innej miejscowości.



Hans Albers

przewodnia gwiazda na firmamencie filmu europejskiego.

Europejski rynek filmowy po kilku latach poważnego kryzysu znów wraca do dawnej potęgi. Ameryka góruje nad nami obecnie jedynie możliwościami technicznymi i większym rynkiem zbytu. Najlepiej rozwija się film angielski i niemiecki, który angażując zagranicznych artystów, stara się całkowicie wyrugować film amerykański. W Berlinie pracują obecnie w niemieckich wytwórniach Rosjanie, Węgrzy, Czesi i Francuzi.

Rozmach, jaki cechuje ostatnie filmy europejskie, jest jeszcze jednym dowodem ciągłego rozwoju europejskiej produkcji. Filmy muzyczne, sensacyjne, komediowe i wielkie dramaty stoją na coraz wyższym poziomie technicznym i artystycznym. Poważnym plusem filmów Ufy jest bogactwo plenerów, które kręci się na całym niemal świecie.



Do szeregu artystów, którzy z nastaniem dźwiękowca wypłynęli znów na czoło, należy Hans Albers. Urodzony 22 września (roku?) w Hamburgu, pochodzi ze starej rodziny drobno-rolniczej. Według życzeń rodziny miał został kupcem. Karierę sceniczną rozpoczął jako chłopiec w podrzędnym teatrzyku, gdzie grał „Wilhelma Tella" i „Zbója Moora". Często posługiwano się nim jako robotnikiem do przesuwania kulis. Wojna przerwała na kilka lat dalsze etapy kariery. W roku 1918 wraca z frontu ciężko ranny. Jednakże Albers nie wyrzeka się sceny. Pierwszy poważny sukces sceniczny w Berlinie odnosi w roli komika w sztuce „Stil Guido Thielschers". Odtąd popularność Albersa wzrasta z każdym dniem. W sztuce Brucknersa „Włamywacze" wykazuje duży talent aktora charakterystycznego. Potem przechodzi do filmu. W niemym filmie grał przeważnie role włamywacza-dżentelmena. Dopiero dźwiękowiec uczynił z Albersa aktora indywidualnego. Od pierwszego dźwiękowca „Noc należy do nas" zdobył sobie Albers publiczność. Dalsze filmy Ufy „Bomby na Monte Carlo", „Quick" i „Zwycięzcy" zadecydowały o dalszych losach Albersa jako aktora filmowego.

Dalsze obrazy „F. P. 1 nie odpowiada", „Trucizna" i „Złoto" które zwróciły na siebie uwagę publiczności kinowej. Staranna wystawa, dobra reżyseria, technika, a nade wszystko swobodna, nieco rubaszna a jednak tak bardzo naturalna gra Albersa, zdobyła mu także powodzenie w Polsce.

Dla hawarskiej produkcji nagrał „Peer Gynta", „Variete" oraz „Kobiety i żołnierze".

Gdy wrócił do Berlina, Ufa nakręciła z nim rosyjski film „Savoy 217". Rola Albersa jest dość trudna w tym z gruntu sensacyjnym dramacie. Bardzo znana w Niemczech aktorka dramatyczna Katy Dorsch, Brygida Horney i Gusti Huber są partnerkami jego w tym filmie. Cały film tchnie siłą, brutalnością i dziwnym dla nas urokiem życia rosyjskiego.

W czasie przerw między zdjęciami do nowego filmu „Pod gorącym niebem", artysta znajduje kilka chwil, by udzielić nam informacyj. Duże, jasne oczy patrzą śmiało i pogodnie, cała potężna postać tchnie prostotą. Artysta nie jest typowym amantem filmowym, w którym podkochują się pensjonarki, a jednak tkwi w nim jakiś czar, którym zdobywa sobie publiczność.

Opowiada rozentuzjazmowany o cudownej podróży do Grecji, o wytężonej pracy, gdy podczas największych upałów od wczesnego ranka do późnego wieczoru nakręcano poszczególne sceny z przybyłymi tu artystami. W ogole jest zwolennikiem takich filmów, których akcja przerzuca się z miejsca na miejsce. Lubi rozmach i różnorodność. Wszystkie filmy z nim są właśnie zgodne z jego marzeniami. Na odgłos dzwonka,artysta z nieschodzącym z ust uśmiechem odchodzi do pracy.

Na popularnym przedmieściu Berlina — Neubabelsberg wre praca dniem i nocą niemal. W dziewięciu ateliers Ufy pracują reżyserzy, operatorzy, sztab artystyczny i techniczny nad filmami, które stanowią coraz groźniejszą konkurencję Hollywoodu. **(Fej)**

Sprawa wymiany filmów kulturalnych

załatwiona przez sejm.

Sprawa eksportu i importu filmów kulturalnych i naukowych mimo ciągłych upomnień prasy, była ciągle lekceważona. Wszystkie duże wytwórnie filmowe kręcą rocznie wyznaczoną ilość krótkometrażówek, które swym wysokim poziomem artystycznym i technicznym budziły w nas podziw i zazdrość. Wiemy także, że „Ufa" nakręciła w Polsce 6 krótkometrażówek, których jak nie widać, tak nie widać na naszych ekranach. Widocznie Polacy nie doceniają lub po prostu nie znają się na tego rodzaju obrazach.

Niedawno jednak gdzieś komuś przypomniała się sprawa filmów kulturalnych i Sejm R. P. na jednym z posiedzeń w styczniu br. przyjął konwencję, dotyczącą ułatwienia wymiany międzynarodowej filmów o charakterze kształcącym.

Konwencja ta została podpisana w swoim czasie w Genewie przez 22 państwa. Dotyczy ona filmów, posiadających cel wybitnie międzynarodowo-wychowawczy, a służących do zaznajamiania się z działalnością i zadaniami Ligi Narodów, jak również innych organizacyj międzyuarodowych, dalej filmów służących do nauczania wszelkich stopni oraz mających na celu kształcenie i poradnictwo zawodowe. Ponadto konwencja obejmuje filmy dotyczące techniki przemysłowej, naukowej organizacji pracy, filmy z zakresu badań naukowych lub technicznych, z zakresu popularyzacji wiedzy, higieny, wychowania fizycznego i opieki społecznej.

Generalną zasadą konwencji jest **zwolnienie filmów kształcących od wszelkich opłat celnych** oraz opłat dodatkowych i stosowanych na terytorium danego państwa specjalnych opłat wewnętrznych. Międzynarodowy Instytut Kinematografii Kształcącej będzie wydawał periodycznie katalog filmów, którym zostały wydane zaświadczenia, że posiadają one charakter międzynarodowo - kształcący. Konwencja nie może umniejszyć prawa poszczególnych państw do wykonywania cenzury filmowej, zgodnie z ich własnym ustawodawstwem oraz do skasowania zakazów lub ograniczeń przywozowych czy też dewizowych, ze względu na konieczność ochrony własnego rynku przed zalewem przez filmy pochodzenia zagranicznego. Międz. Inst. Kin. Kszt. ma swoją siedzibę w Rymie. Członkiem tegoż instytutu na Polskę jest R. Ordyński.

———O———

Nowe filmy.

— **„Siedem policzków"** — tymczasowy tytuł nowego filmu Lilian Harvey i Willy Fritscha.

— **Uroczysta premiera** filmu Ufy „Ku wolności" odbyła się w Berlinie 14 stycznia bież roku. Na premierze była obecna cała Ambasada Polska z ambasadorem Lipskim na czele. Film. oparty na polskim temacie przyjęła krytyka i publiczność bardzo życzliwie.

— **Ostatnim filmem** reżyserii śp. Ryszarda Bolesławskiego jest obraz z Ireną Dunne p. t. „Teodora robi karierę". Film sprowadzono już do Polski.

— **Loretta Young** ukończyła już film w kolorach p. t. „Ramona".

— **„Zakochane kobiety"** — oto tytuł filmu, w którym ukażą się po raz pierwszy razem: Simone Simon, Janet Gaynor, Loretta Young i Constance Bennet. Powyższy film jest przeróbką sztuki Bus-Feketego „Z miłości niedostatecznie".

——::——

Przygotowania do nowego filmu krajowej produkcji.

Jak się dowiadujemy, przygotowania do nowego filmu produkcji inż. Stefana Gulanickiego są w pełnym toku. Została już zaangażowana Alma Kar, która w tym filmie obejmie główną rolę, oraz Bazyli Sikiewicz, który obraz będzie reżyserował. Bliższe szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy, podobno jednak nowy film będzie melodramatem. Tytuł narazie nie jest ustalony.

Z Rosji sowieckiej.

Rzeczywistość

w sowieckim „raju".

Otrzymaliśmy od zbiega z raju bolszewickiego informacje, ilustrujące nastrój w ojczyźnie proletariackiej. Przytaczamy je dosłownie: „Praca ciężka, 10—12 godzin na dobę, wynagrodzenie marne, nie wystarczające nawet na skromne utrzymanie, masy są niewolnikami swoich panów — arystokracji partyjnej, która w straszliwy sposób je uciska. Na każdym kroku spotyka się szpiclostwo, ludzie nie mają do siebie zaufania w obawie przed prowokacją i podejrzeniem sprzyjania opozycji, która posiada swe wpływy we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego ZSRR. Po ostatnich procesach i wyrokach przeciwko trockistowcom, szaleje niesłychany terror, nie ustają aresztowania, nikt nie jest pewny jutra. Masy ogarnęła panika, oczekują one z dnia na dzień jakichś doniosłych wypadków. Zatarg i walka o wpływy pomiędzy „czerwonym carem Stalinem" a marszałkiem Woroszyłowem przybiera na sile. Większa część armii stoi zdecydowanie po stronie Woroszyłowa. Wypadki złodziejstw, żebractwa, prostytucji stale się zwiększają, świadczy to o stanie ekonomicznym państwa. Olbrzymie sumy budżetu państwowego idą na zbrojenia i przemysł wojenny. W społeczeństwie wytwarza się przeświadczenie, iż Rosji grozi ze wschodu i zachodu wojna. Olbrzymie sumy pieniędzy idą na propagandę i robotę destrukcyjną kominternu w krajach europejskich i pozaeuropejskich. Ofensywa kominternu skierowana jest na teren narodów mało uświadomionych narodowo i kulturalnie, przede wszystkim Chiny. Hiszpania i Czechosłowacja stale i systematycznie zasilane są wysłannikami kominternu, którzy zaopatrzeni w potężny środek agitacyjny, tj. grube pieniądze, organizują na terenie wymienionych państw, bazy wypadowe propagandy kominternu na Europę środkową i zachodnią. Element żydowski odgrywa jeszcze w Rosji poważną rolę, do pracy fizycznej garnie się niechętnie, natomiast rozmaitymi drogami opanował prawie wszystkie instytucje państwowe i komórki partyjne i tu posiada duże wpływy, które umiejętnie wykorzystuje dla interesów światowego żydostwa. Niechęć społeczeństwa rosyjskiego do żydów i partii komunistycznej rośnie, zwłaszcza wśród włościaństwa, zamkniętego w ciasnych ramach znienawidzonych kołchozów. Jedynie obawa przed terrorem powstrzymuje jeszcze masy od jawnego sarkania na panujące porządki i nędzę. Całe falangi zesłańców politycznych na rozmaitych przymusowych robotach i obozach, to gniazdo przyszłych mścicieli ofiar terroru bolszewickiego. Ludzie ci zmaltretowani i wyrzuceni poza nawias życia, czekają na moment, kiedy będą mogli zemścić się na swoich katach, wierząc, iż moment ten się zbliża. Wypadki przedostania się przez granicę do państw sąsiednich (granica bardzo pilnie strzeżona), są nieliczne i przeważnie opłacane życiem, nie odstrasza to jednak od ryzyka ucieczki z raju bolszewickiego, co mnie się szczęśliwie udało."

Przytoczony obrazek, odmalowany przez „szczęśliwca z raju bolszewickiego", podajemy bez komentarzy, albowiem mówi on sam za siebie. Nie zazdrościmy robotnikowi i włościaninowi stosunków panujących w ojczyźnie „proletariackiej".

Zaszczytne odznaczenie

Grety Garbo.

(j) Gretę Garbo słusznie kiedyś nazwano „Sfinksem Hollywoodu". Jej życie prywatne, mimo częstych ataków reporterów i stugębnej plotki, pozostaje nadal tajemnicą, której artystka strzeże zazdrośnie. Chcąc mówić o Grecie, trzeba omawiać jedynie jej dorobek artystyczny. Gdy przez dłuższy czas Greta nie nakręcała żadnego filmu, wróżono jej rychły upadek, jednakże gwiazda artystki na firmamencie hollywoodzkim błyszczy dalej zawsze tym samym blaskiem. Na wszystkie zarzuty, niektóre wręcz prowokacyjne, nie reagowała zupełnie, zmuszając tym światek filmowy do wycofania się z pola walki i do szacunku, który tak trudno jest sobie wywalczyć wśród tej różnojęzycznej masy aktorskiej.

W grudniu 1936 r. król szwedzki Gustaw V odznaczył Gretę Garbo medalem „Litteris et artibus". Jest to najwyższe odznaczenie za zasługi na polu literackim i artystycznym.

Greta Garbo, której prawdziwe nazwisko brzmi: Greta Gustaffson, urodziła się w roku 1908 w miejscowości Göteborg w Szwecji. Ponieważ pochodzi ze skromnej i biednej rodziny, wyrusza do Sztokholmu, gdzie zarabia na życie jako modelka, ekspedientka i biuralistka — przygotowując się jednocześnie do kariery artystycznej. Młodziutką debiutantkę zaangażował reżyser Maurycy Stiller do zagrania głównej roli w filmie szwedzkim pt. „Gösta Berling". Po tym filmie Greta otrzymuje kilka propozycyj z innych wytwórni europejskich, pozostaje jednak nadal w ojczyźnie.

Dopiero w roku 1925 pozyskuje B. Mayer reżysera Stillera i Gretę Garbo dla Metra. Rasowa Skandynawka, wysoka, wiecznie zadumana, o lśniących jasnych włosach i ciemno-niebieskich oczach, nie znając nawet języka angielskiego, zdobywa sobie więcej wrogów niż przyjaciół. To też nie stara się w ogóle zbliżyć do Hollywoodu. Żyje w odosobnieniu, z dala od wesołego życia, skromna, cicha i nadzwyczaj pracowita.

Podczas gdy inne gwiazdy w czasie błyskotliwej kariery prędko traciły sławę i majątek, Greta wywożąc pieniądze do ojczyzny, zabezpieczała swoją starość. Kazdy z 20 jej filmów był pewnego rodzaju ewenementem artystycznym. Wszak za drugą wersję „Anny Kareniny" zdobyła w Wenecji puchar Mussoliniego.

Przed paru tygodniami odbyła się w Ameryce uroczysta premiera jej 21 filmu, nakręconego w Hollywood „Damy kameliowej z Robertem Taylorem.

Od dłuższego czasu kursuje uporczywa pogłoska, jakoby Greta pragnęła opuścić Amerykę i powrócić na stałe do Szwecji. Przyczyną tego postanowienia ma być zły stan jej zdrowia, gdyż podczas nagrywania



„Damy kameliowej" artystka nagle zaniemogła i pracę musiano przesunąc na blisko 4 tygodnie. Wbrew tym pogłoskom — Greta przystępuje do zdjęć „Pani Walewskiej z Charles Boyerem.

OKRUTNY LOS KOBIET

u ludów pierwotnych.

Administracja angielska w Indiach do tej chwili walczyć musi ze straszliwym obyczajem palenia wdów, szeroko tu rozpowszechnionym i ciągle jeszcze znajdującym zwolenników i wyznawców. Zakaz palenia wdów na stosie wraz ze zmarłym małżonkiem wydany został przez Anglików dopiero w roku 1829 — przedtem był to obyczaj obowiązujący powszechnie, z którym walka nie była rzeczą łatwą.

Indie jednak nie są jedynym krajem, w którym po śmierci męża wdowa ponieść musi również śmierć. Obyczaj ten ma swoje głębokie podłoże religijno-obyczajowe. Wśród ludów pogańskich zmarłemu kładziono przecież do grobu wszystko najcenniejsze, co miał za życia; ubrania, pieniądze, broń — i żonę, która była przecież taką samą jego własnością, jak włócznia lub siekiera. Obyczaj wymagał przy tym od wdowy, aby dobrowolnie wstępowała w ślady zmarłego małżonka. Ponieważ wierzyła ona święcie w to, iż na tamtym świecie połączy się znowu z małżonkiem, samobójstwa żon były na porządku dziennym. Herodot pisze o Trakach, iż po śmierci jednego z ich wodzów, pozostałe po nim żony staczały ze sobą prawdziwe boje o to, która razem z nim ma być złożona do grobu. Św. Bonifacy pisze o Wenedach, iż „wierność małżeńska posuwały ich kobiety do tego stopnia, iż po śmierci męża zadawały sobie własną ręką śmierć i kazały się potem palić z mężami na stosie".

U ludów, które swoim zmarłym nie urządzały pogrzebów przez palenie ciał na stosie, w inny sposób dowodziły żony, iż po śmierci mężów nie chcą już żyć. Na Nowej Zelandii w dniu śmierci wojownika kapłan przynosił wdowie powróz, na którym była ona obowiązana się powiesić. Na Nowych Hebrydach do ceremoniału weselnego należy zawieszenie na szyi młodej mężatki czasnego powrozu, na którym jest ona obowiązana się powiesić w razie śmierci męża. Na wyspach Fidżi powróz ten ma inne przeznaczenie: syn lub córka zmarłego winni nim udusić matkę po śmierci ojca. Okrutny ten zwyczaj ma swoje źródło w wierzeniu, iż przed wstąpieniem na tamten świat zmarły spotyka się z demonem wierności małżeńskiej. O ile zmarły nie jest w towarzystwie żony, demon zrzuca go ze skały i straszliwie męczy. Wierzenie to jest tak rozpowszechnione, iż żony bez protestu poddawały się śmierci i same nie dopuszczały do interwencji misjonarzy, którzy nieszczęśliwe ofiary usiłowali wyrwać z rąk oprawców.

Oczywiście u ludów, stojących na różnych stopniach kultury, zdarzały się wypadki, iż z tych czy innych powodów wdowy nie chciały godzić się na męczeńską śmierć.

Los ich nie był wtedy godny zazdrości. W Indiach, klasycznym kraju palenia wdów, żona, która nie chciała po śmierci męża wstąpić na jego stos, bywała wykluczona ze swej kasty i całkowicie wypchnięta poza nawias życia: żadnemu piekarzowi czy rzeźnikowi nie wolno było sprzedać jej jedzenia, nikomu udzielić jej dachu nad głową. Oczywiście niejedna kobieta wobec takiej perspektywy godziła się już raczej na śmierć. Po wprowadzeniu przez Anglików zakazu palenia wdów — szeroko wprowadzono w Indiach tzw. „zimne palenie". Wdowie zabierają wszystkie jej ozdoby, musi ona oddać wszystkie lepsze stroje, jej pożywienie zostaje ograniczone do niezbędnego minimum, musi ona co pewien czas pościć, biczować się i oczywiście, w żadnym razie nie wolno jej wyjść drugi raz za mąż. Nawet i teraz śmierć jest nieraz lepsza od takiego życia.

Na ogół palenie czy zabijanie wdów nawet u ludów egzotycznych należy już dzisiaj do przeszłości. Pozostały jednak ciekawe ślady tych okrutnych obyczajów. Już w biblii czytamy o tym, iż wdowa na znak żałoby, wybija sobie zęby, rozdrapuje policzki, wyrywa włosy itd. Także u ludów pierwotnych spotykamy podobne objawy. W Polinezji, żałobna wdowa robi sobie głębokie rany na czole i na piersiach, na języku zaś wyrzyna sobie specjalny znak żałoby, co jest zresztą operacją niesłychanie bolesną i niebezpieczną. Na Nowych Hebrydach wdowa musi pozostawać pod jednym dachem ze zmarłym mężem tak długo, dopóki jego trup nie rozłoży się całkowicie. Gdzieindziej obyczaj nakazuje jej i po śmierci spać przez pewien czas we wspólnym łożu, albo na grobie męża. W Australii żona nosi do końca życia jakiś amulet, sporządzony z kości nieboszczyka.

Wszędzie u ludów na niższych szczeblach kultury okres żałoby po mężu jest bardzo uciążliwy. Wszędzie prawie połączony jest z obowiązkiem długotrwałego milczenia i poszczenia. Wszędzie również wdowa stroi się w specjalne ubranie żałobne. Często nie wolno się jej przez czas żałobny myć i czesać. W Chinach do tej chwili malują sobie wdowy na czas żałoby twarze na szaro. Na Nowej Gwinei wdowa odwiedzając grób zmarłego męża, obowiązana jest przejść drogę na czworakach.

Bardzo ciekawym relikwatem dawnych wierzeń jest obyczaj, obserwowany przez niektóre ludy pierwotne, całkowitego zasłaniania twarzy i w ogóle przebierania się w możliwie cudaczny sposób. Zwyczaj ten ma swoje źródło w obawie przed zmarłym mężem, który niezadowolony ze sposobu życia żony, może ją zacząć prześladować.

Takich ciekawych szczegółów obyczajowych możnaby zresztą dużo jeszcze przytoczyć. Etnografowie twierdzą, iż echa niejednego z nich dadzą się odnaleźć i w obyczajach żałobnych dzisiejszych społeczeństw cywilizowanych.

Harcerki hinduskie.



Małżonka generała Baden-Powella odwiedziła niedawno Indie. W Bombaju serdecznie wycałowała drużynowe harcerek hinduskich.

Kat chce przejść na emeryturę,

zrobiwszy kolosalny majątek na egzekucjach.

„Mam już tego dość, idę na emeryturę", oświadcza kategorycznie kat republiki francuskiej Anatol Deibler. „Z nowym rokiem stanę się człowiekiem prywatnym". Deibler, który do tej pory wykonał 217 egzekucyj, nie chce już nadal wykonywać swego zawodu. Odczuwa doń tak wielki wstręt, że trudno mu po prostu wytrwać do 1 stycznia 1938 i najchętniej uciekłby z Paryża jeszcze przed kilkoma miesiącami, gdyby mu nie zależało na emeryturze.

Kat Francji prowadzi wzorowe życie rodzinne. Jest wzorowym mężem i ojcem, w gronie rodziny zapomina o strasznym swym zawodzie, a kiedy słyszy się, jak opowiada wesołe, jowialne dykteryjki, nie chce się po prostu wierzyć, że ten człowiek wykonywał przez tyle lat rzemiosło katowskie.

Zawód ten jest już blisko od wieku w rodzinie Deiblera i w niej też nadal pozostanie. Oto mianowano już następcę Deiblera, jego siostrzeńca, Andre Obrechta, który asystował często swemu wujowi jako pomocnik. Wprawdzie jego pierwszy „występ" nie wypadł zbyt fortunnie, bo młodzieniec zemdlał, wstrząśnięty do głębi widokiem egzekucji. Przez dłuższy czas unikał odtąd domu Deiblera, aż pewnego razu zjawił się tam znowu i prosił wuja, by go znowu zaangażował jako pomocnika. Wuj zażądał najpierw od siostrzeńca — odpowiedniego przygotowania. „Trening" młodego adepta potwornego rzemiosła polegał na tym, że Andre dokonywał próbnych egzekucyj na słomianych kukłach.

Andre wykazał z czasem tak wielką zręczność, że wuj przyjął go do swego krwawego „warsztatu". Stało się to jeszcze przed kilkunastu laty. Od tego czasu Andre Obrecht uzyskał taką doskonałość w swym zawodzie, że jego wuj może teraz spokojnie pójść na pensję.

Anatol Deibler jest dziś człowiekiem bardzo majętnym. Należy pamiętać, że za każdą egzekucję otrzymywał 7500 franków, a poza tym zwracano mu koszty podróży i transportu gilotyny, stanowiącej jego własność. Ponieważ zaś kat Francji żył bardzo oszczędnie, posiada obecnie pokaźne kapitały w bankach, z których otrzymuje co miesiąc ładne prezenty. Jak widać, rzemiosło katowskie dobrze prosperuje.

Złote monety rzymskie w Trewirze.

W krajowym muzeum w Trewirze znajduje się ciekawy zbiór złotych monet rzymskich, jeden z najstarszych i najkompletniejszych jakie kiedykolwiek znaleziono na ziemiach niemieckich, gdzie złote monety rzymskie były rzadkością. Zbiór ten zawiera 24 monety złote tak zwane „aurei", które pojawiły się najwcześniej, na 200 do 300 lat przed Chrystusem. Znaleziono je w 1909 roku podczas robót kanalizacyjnych. Waga tych monet określona była na 7¼ grama. Zbiór w Trewirze zawiera monety z okresu różnych władców rzymskich. Najwcześniejsze przypadają na rok 96 przed Narodzeniem Chrystusa, najstarsze sięgają 143 roku przed naszą erą. Pieniądze te stanowiły prawdopodobnie skarb prywatny, który w czasie zamieszek, przechowany został w ziemi.

Poszczególne okazy zachowały pierwotny swój blask.

Z PROWINCJI.

Z Hiszpanii przez Francję i Danię do Tczewa na gapę.

Tczew. (as) W ub. niedzielę rano na dworcu kolejowym w Tczewie funkcjonariusze komisariatu PP. przytrzymali tajemniczego osobnika, którym okazał się 33-letni zawodowy „gapiarz" **Jan Belan**, bez obywatelstwa, rzekomo urodzony w Tczewie.

W toku wstępnego śledztwa policja ustaliła, że aresztowany Belan, wyrobiwszy sobie w 1935 r. dowód osobisty, przekroczył granicę z Tczewa do Kalthofu (W. M. Gdańsk), gdzie przepłynął Nogat i w ten sposób przedostał się na teren Prus Wschodnich do Malborga, skąd wyjechał w głąb Niemiec.

Z Niemiec Belan „na gapę" podróżował po Francji, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii, skąd został wydalony do Niemiec, którzy również w lutym rb. wydalili swego ziomka Belana z granic Rzeszy jako „niebezpiecznego politycznie".

Tut. sąd grodzki w trybie doraźnym zasądził Belana za nielegalne przekroczenie granicy na **1 miesiąc aresztu**.

Egzotyczni goście

z Wiednia.

Władca Alwaru i jego „kolega" z Jaipuru.

Wiedeń miewał już nieraz u siebie egzotycznych gości a do dziś dnia pamiętna jest wizyta pewnego kacyka, który zabawiał się ochoczo w Praterze i oczarowany wiedeńską „Gemütlich" urządzał takie zabawy z pospólstwem, że aż dwór cesarski, traktujący tego egzotycznego władcę początkowo zbyt poważnie, bardzo wyraźnie poprosił go o opuszczenie granic monarchji.

Dziś ma Wiedeń nowych gości z egzotycznych krajów. Nie są to już goście oficjalni jak ów kacyk; po prostu turyści, a właściwie kuracjusze.

Maharadża Alwaru, Shri Ray Ridshi przybył do Wiednia po to, aby poddać się badaniu lekarskiemu i ewentualnie operacji. Cierpi od dłuższego czasu na dokuczliwe dolegliwości żołądkowe. Pomyślny zabieg chirurgiczny jakiego dokonał prof. Hass na innym maharadży, sąsiedzie władcy Alwaru, skłonił Shri Ray Ridshi'ego, aby i on poszukał rady na swe cierpienia w Wiedniu.

Ów sąsiad, to jest niejaki maharadża z Jaipuru, władca kilku milionów poddanych, podczas gdy Shri Ray Ridshi panuje zaledwie nad 700 tys. ludzi. Mimo to władca Alwaru jest bogatszy od tamtego z Jaipuru a jego dochody pozwalają mu na realizację każdej prawie zachcianki.

Shri Ray Ridshi przyjechał do Wiednia otoczony dworem, podczas gdy maharadża z Jaipuru tylko w towarzystwie sekretarza i jednego służącego. Władca Jaipuru mieszka od dłuższego już czasu w hotelu Bristol, w którym zatrzymał się ostatnio również Ray Ridshi.

Wizyta Ray Ridshi'ego jest prawdziwą sensacją stolicy naddunajskiej.

Maharadża Alwaru przyjechał specjalnym pociągiem, w którym oprócz wynajętego wagonu salonowego i sypialnego były i wagony towarowe. Bo egzotyczny władca przywiózł z sobą własne meble i przeróżne przybory; było tego tak dużo, że wieziono je z dworca do hotelu na trzech, dobrze wyładowanych samochodach ciężarowych.

W hotelu Bristol zajął maharadża Alwaru 18 pokojów. Opróżniono je doszczętnie z hotelowych mebli i ustawiono tam meble maharadży. Dwaj marszałkowie dworu wskazywali, gdzie co ma stać, gdzie biurko, gdzie wspaniały tapczan na gumowych kołach, gdzie i jakie rozłożyć dywany. Jeden z pokojów zamieniono na miejsce modlitwy, w kąpielowym pokoju wstawiono własną wannę maharadży. W pokojach rozłożono i rozwieszono przepyszne dywany. Przed drzwiami apartamentów stanęli słudzy w białych zawojach na głowach, każdy kto wchodzi do pokojów indyjskiego władcy musi wejść boso a przedtem umyć nogi w ustawionej obok drzwi srebrnej kadzi; musieli się temu zabiegowi poddać także... reporterzy dopuszczeni przed oblicze władcy.

Maharadży z Alwaru towarzyszy pięciu wojskowych dostojników, lekarz przyboczny, adwokat, dwie damy dworu, sześciu służących i kucharz. Dwóch marszałków dworu przybyło już wcześniej.

Ray Ridshi zażądał dostarczenia takiego auta, w którym nie byłoby żadnych części skórzanych. Z trudem takie auto wyszukano. Dziś jeździ już nim potężny maharadża po Wiedniu, ubrany w europejskie ubranie o bardzo jednak wąskich spodniach, okryty niebieskim płaszczem. Kapelusz nosi miękki, europejski, natomiast nie nosi wcale butów, tylko czerwone sukienne pantofle indyjskie.

Religia maharadży nie pozwala mu używać niczego, co pochodzi od zwierząt. Stąd abnegacja do skóry. Ray Ridshi nie jada też wcale mięsa a jego własny kucharz gotuje mu dziwne potrawy z ryżu, owoców i mąki.

Maharadża Alwaru jest b. muzykalny. Przywiózł z sobą własną fisharmonię, na której gra z upodobaniem, dziwne, egzotyczne melodie. Cały jego dwór zobowiązany jest wtedy śpiewać... Ray Ridshi nie ma zresztą żadnego zrozumienia dla muzyki Zachodu, w operze nie był i nie wybiera się tam, natomiast interesuje go cyrk, varieté i pewne widowiska sportowe.

Wieczorami stawia maharadża jakieś nieznane pasjansy, poczym długo przygląda się ruchowi ulicznemu z okien hotelu.

Po konsultacji lekarskiej jedzie władca Alwaru ze swym „kolegą" z Jaipuru do Londynu. Obaj mówią doskonale po angielsku.

—::—

OFIARA POMYŁKI SĄDOWEJ.

Do pani Eulalii podchodzi na ulicy podejrzanie wyglądające indywiduum i zapijaczonym głosem prosi:

— Co łaska, szanowna osobo! Jestem ofiarą pomyłki sądowej!

Wzruszona pani Eulalia daje „ofierze" pięć groszy i mówi:

— Opowiedzcie, biedny człowieku, jak to było z tą omyłką sądową?

— Mieli mnie, proszę osoby, zamknąć do mamra i sąd mnie uniewinnił na taki mróz!



Hans Albers

przewodnia gwiazda na firmamencie filmu europejskiego.

Europejski rynek filmowy po kilku latach poważnego kryzysu znów wraca do dawnej potęgi. Ameryka góruje nad nami obecnie jedynie możliwościami technicznymi i większym rynkiem zbytu. Najlepiej rozwija się film angielski i niemiecki, który angażując zagranicznych artystów, stara się całkowicie wyrugować film amerykański. W Berlinie pracują obecnie w niemieckich wytwórniach Rosjanie, Węgrzy, Czesi i Francuzi.

Rozmach, jaki cechuje ostatnie filmy europejskie, jest jeszcze jednym dowodem ciągłego rozwoju europejskiej produkcji. Filmy muzyczne, sensacyjne, komediowe i wielkie dramaty stoją na coraz wyższym poziomie technicznym i artystycznym. Poważnym plusem filmów Ufy jest bogactwo plenerów, które kręci się na całym niemal świecie.



Do szeregu artystów, którzy z nastaniem dźwiękowca wypłynęli znów na czoło, należy Hans Albers. Urodzony 22 września (roku?) w Hamburgu, pochodzi ze starej rodziny drobno-rolniczej. Według życzeń rodziny miał zostać kupcem. Karierę sceniczną rozpoczął jako chłopiec w podrzędnym teatrzyku, gdzie grał „Wilhelma Tella“ i „Zbója Moora“. Często posługiwano się nim jako robotnikiem do przesuwania kulis. Wojna przerwała na kilka lat dalsze etapy kariery. W roku 1918 wraca z frontu ciężko ranny. Jednakże Albers nie wyrzeka się sceny. Pierwszy poważny sukces sceniczny w Berlinie odnosi w roli komika w sztuce „Stil Guido Thielschers“. Odtąd popularność Albersa wzrasta z każdym dniem. W sztuce Brucknersa „Włamywacze“ wykazuje duży talent aktora charakterystycznego. Potem przechodzi do filmu. W niemym filmie grał przeważnie role włamywacza-dżentelmena. Dopiero dźwiękowiec uczynił z Albersa aktora indywidualnego. Od pierwszego dźwiękowca „Noc należy do nas“ zdobył sobie Albers publiczność. Dalsze filmy Ufy „Bomby na Monte Carlo“, „Quick“ i „Zwycięzcy“ zadecydowały o dalszych losach Albersa jako aktora filmowego.

Dalsze obrazy „F. P. 1 nie odpowiada“, „Trucizna“ i „Złoto“ które zwróciły na siebie uwagę publiczności kinowej. Staranna wystawa, dobra reżyseria, technika, a nade wszystko swobodna, nieco rubaszna a jednak tak bardzo naturalna gra Albersa, zdobyła mu także powodzenie w Polsce.

Dla bawarskiej produkcji nagrał „Peer Gynta“, „Varieté“ oraz „Kobiety i żołnierze“.

Gdy wrócił do Berlina, Ufa nakręciła z nim rosyjski film „Savoy 217“. Rola Albersa jest dość trudna w tym z gruntu sensacyjnym dramacie. Bardzo znana w Niemczech aktorka dramatyczna Katy Dorsch, Brygida Horney i Gusti Huber są partnerkami jego w tym filmie. Cały film tchnie siłą, brutalnością i dziwnym dla nas urokiem życia rosyjskiego.

W czasie przerw między zdjęciami do nowego filmu „Pod gorącym niebem“, artysta znajduje kilka chwil, by udzielić nam informacyj. Duże, jasne oczy patrzą śmiało i pogodnie, cała potężna postać tchnie prostotą. Artysta nie jest typowym amantem filmowym, w którym podkochują się pensjonarki, a jednak tkwi w nim jakiś czar, którym zdobywa sobie publiczność.

Opowiada rozentuzjazmowany o cudownej podróży do Grecji, o wytężonej pracy, gdy podczas największych upałów od wczesnego ranka do późnego wieczoru nakręcano poszczególne sceny z przybyłymi tu artystami. W ogóle jest zwolennikiem takich filmów, których akcja przerzuca się z miejsca na miejsce. Lubi rozmach i różnorodność. Wszystkie filmy z nim są właśnie zgodne z jego marzeniami. Na odgłos dzwonka, artysta z nieschodzącym z ust uśmiechem odchodzi do pracy.

Na popularnym przedmieściu Berlina — Neubabelsberg wre praca dniem i nocą niemal. W dziewięciu ateliers Ufy pracują reżyserzy, operatorzy, sztab artystyczny i techniczny nad filmami, które stanowią coraz groźniejszą konkurencję Hollywoodu.

(Fej)

Nowy film Jadzi Andrzejewskiej.

Jadzia Andrzejewska należy do szeregu tych prawdziwych talentów, które nie wiadomo dlaczego stale się spycha na szary kąt. W szeregu ostatnich filmach krajowej produkcji powierzono główne role zupełnie nowym twarzom, które bynajmniej nie przynoszą nam chluby, podczas, gdy utalentowanym artystkom dawano małe, epizodyczne rólki.

To też z radością notujemy fakt nakręcenia nowego filmu, w którym Jadzia Andrzejewska i Sielański odtwarzają czołowych bohaterów. Jest to dopiero co ukończony „Dorożkarz Nr. 13“.

Poza tym reż. Lejtes zamierza sfilmować powieść Poli Gajawiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipek“ i zaangażować Jadzię Andrzejewską i Wiszniewską do głównych ról.

Sprawa wymiany filmów kulturalnych

załatwiona przez sejm.

Sprawa eksportu i importu filmów kulturalnych i naukowych mimo ciągłych upomnień prasy, była ciągle lekceważona. Wszystkie duże wytwórnie filmowe kręcą rocznie wyznaczoną ilość krótkometrażówek, które swym wysokim poziomem artystycznym i technicznym budziły w nas podziw i zazdrość. Wiemy także, że „Ufa“ nakręciła w Polsce 6 krótkometrażówek, których jak nie widać, tak nie widać na naszych ekranach. Widocznie Polacy nie doceniają lub po prostu nie znają się na tego rodzaju obrazach.

Niedawno jednak gdzieś komuś przypomniała się sprawa filmów kulturalnych i Sejm R. P. na jednym z posiedzeń w styczniu br. przyjął konwencję, dotyczącą ułatwienia wymiany międzynarodowej filmów o charakterze kształcącym.

Konwencja ta została podpisana w swoim czasie w Genewie przez 22 państwa. Dotyczy ona filmów, posiadających cel wybitnie międzynarodowo-wychowawczy, a służących do zaznajamiania się z działalnością i zadaniami Ligi Narodów, jak również innych organizacyj międzyuarodowych, dalej filmów służących do nauczania wszelkich stopni oraz mających na celu kształcenie i poradnictwo zawodowe. Ponadto konwencja obejmuje filmy dotyczące techniki przemysłowej, naukowej organizacji pracy, filmy z zakresu badań naukowych lub technicznych, z zakresu popularyzacji wiedzy, higieny, wychowania fizycznego i opieki społecznej.

Generalną zasadą konwencji jest **zwolnienie filmów kształcących od wszelkich opłat celnych** oraz opłat dodatkowych i stosowanych na terytorium danego państwa specjalnych opłat wewnętrznych. Międzynarodowy Instytut Kinematografii Kształcącej będzie wydawał periodycznie katalog filmów, którym zostały wydane zaświadczenia, że posiadają one charakter międzynarodowo - kształcący. Konwencja nie może umniejszyć prawa poszczególnych państw do wykonywania cenzury filmowej, zgodnie z ich własnym ustawodawstwem oraz do skasowania zakazów lub ograniczeń przywozowych czy też dewizowych, ze względu na konieczność ochrony własnego rynku przed zalewem przez filmy pochodzenia zagranicznego. Międz. Inst. Kin. Kszt. ma swoją siedzibę w Rymie. Członkiem tegoż instytutu na Polskę jest R. Ordyński.

———O———

Nowe filmy.

— **„Siedem policzków“** — tymczasowy tytuł nowego filmu Lilian Harvey i Willy Fritscha.

— **Uroczysta premiera** filmu Ufy „Ku wolności“ odbyła się w Berlinie 14 stycznia bież roku. Na premierze była obecna cała Ambasada Polska z ambasadorem Lipskim na czele. Film, oparty na polskim temacie przyjęła krytyka i publiczność bardzo życzliwie.

— **Ostatnim filmem** reżyserii śp. Ryszarda Bolesławskiego jest obraz z Ireną Dunne p. t. „Teodora robi karierę“. Film sprowadzono już do Polski.

— **Loretta Young** ukończyła już film w kolorach p. t. „Ramona“.

— **„Zakochane kobiety“** — oto tytuł filmu, w którym ukażą się po raz pierwszy razem: Simone Simon, Janet Gaynor, Loretta Young i Constance Bennet. Powyższy film jest przeróbką sztuki Bus-Feketego „Z miłości niedostatecznie“.

———::———

Przygotowania do nowego filmu krajowej produkcji.

Jak się dowiadujemy, przygotowania do nowego filmu produkcji inż. Stefana Gulanickiego są w pełnym toku. Została już zaangażowana Alma Kar, która w tym filmie obejmie główną rolę, oraz Bazyli Sikiewicz, który obraz będzie reżyserował. Bliższe szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy, podobno jednak nowy film będzie melodramatem. Tytuł narazie nie jest ustalony.

Z Rosji sowieckiej.

Rzeczywistość

w sowieckim „raju“.

Otrzymaliśmy od zbiega z raju bolszewickiego informacje, ilustrujące nastrój w ojczyźnie proletariackiej. Przytaczamy je dosłownie: „Praca ciężka, 10—12 godzin na dobę, wynagrodzenie marne, nie wystarczające nawet na skromne utrzymanie, masy są niewolnikami swoich panów — arystokracji partyjnej, która w straszliwy sposób je uciska. Na każdym kroku spotyka się szpiclostwo, ludzie nie mają do siebie zaufania w obawie przed prowokacją i podejrzeniem sprzyjania opozycji, która posiada swe wpływy we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego ZSRR. Po ostatnich procesach i wyrokach przeciwko trockistowcom, szaleje niesłychany terror, nie ustają aresztowania, nikt nie jest pewny jutra. Masy ogarnęła panika, oczekują one z dnia na dzień jakichś doniosłych wypadków. Zatarg i walka o wpływy pomiędzy „czerwonym carem Stalinem“ a marszałkiem Woroszyłowem przybiera na sile. Większa część armii stoi zdecydowanie po stronie Woroszyłowa. Wypadki złodziejstw, żebractwa, prostytucji stale się zwiększają, świadczy to o stanie ekonomicznym państwa. Olbrzymie sumy budżetu państwowego idą na zbrojenia i przemysł wojenny. W społeczeństwie wytwarza się przeświadczenie, iż Rosji grozi ze wschodu i zachodu wojna. Olbrzymie sumy pieniędzy idą na propagandę i robotę destrukcyjną kominternu w krajach europejskich i pozaeuropejskich. Ofensywa kominternu skierowana jest na teren narodów mało uświadomionych narodowo i kulturalnie, przede wszystkim Chiny. Hiszpania i Czechosłowacja stale i systematycznie zasilane są wysłannikami kominternu, którzy zaopatrzeni w potężny środek agitacyjny, tj. grube pieniądze, organizują na terenie wymienionych państw, bazy wypadowe propagandy kominternu na Europę środkową i zachodnią. Element żydowski odgrywa jeszcze w Rosji poważną rolę, do pracy fizycznej garnie się niechętnie, natomiast rozmaitymi drogami opanował prawie wszystkie instytucje państwowe i komórki partyjne i tu posiada duże wpływy, które umiejętnie wykorzystuje dla interesów światowego żydostwa. Niechęć społeczeństwa rosyjskiego do żydów i partii komunistycznej rośnie, zwłaszcza wśród włościaństwa, zamkniętego w ciasnych ramach znienawidzonych kołchozów. Jedynie obawa przed terrorem powstrzymuje jeszcze masy od jawnego sarkania na panujące porządki i nędzę. Całe falangi zesłańców politycznych na rozmaitych przymusowych robotach i obozach, to gniazdo przyszłych mścicieli ofiar terroru bolszewickiego. Ludzie ci zmaltretowani i wyrzuceni poza nawias życia, czekają na moment, kiedy będą mogli zemścić się na swoich katach, wierząc, iż moment ten się zbliża. Wypadki przedostania się przez granicę do państw sąsiednich (granica bardzo pilnie strzeżona), są nieliczne i przeważnie opłacane życiem, nie odstrasza to jednak od ryzyka ucieczki z raju bolszewickiego, co mnie się szczęśliwie udało.“

Przytoczony obrazek, odmalowany przez „szczęśliwca z raju bolszewickiego“, podajemy bez komentarzy, albowiem mówi on sam za siebie. Nie zazdrościmy robotnikowi i włościaninowi stosunków panujących w ojczyźnie „proletariackiej“.

Zaszczytne odznaczenie

Grety Garbo.

(j) Gretę Garbo słusznie kiedyś nazwano „Sfinksem Hollywoodu“. Jej życie prywatne, mimo częstych ataków reporterów i stugębnej plotki, pozostaje nadal tajemnicą, której artystka strzeże zazdrośnie. Chcąc mówić o Grecie, trzeba omawiać jedynie jej dorobek artystyczny. Gdy przez dłuższy czas Greta nie nakręcała żadnego filmu, wróżono jej rychły upadek, jednakże gwiazda artystki na firmamencie hollywoodzkim błyszczy dalej zawsze tym samym blaskiem. Na wszystkie zarzuty, niektóre wręcz prowokacyjne, nie reagowała zupełnie, zmuszając tym światek filmowy do wycofania się z pola walki i do szacunku, który tak trudno jest sobie wywalczyć wśród tej różnojęzycznej masy aktorskiej.

W grudniu 1936 r. król szwedzki Gustaw V odznaczył Gretę Garbo medalem „Litteris et artibus“. Jest to najwyższe odznaczenie za zasługi na polu literackim i artystycznym.

Greta Garbo, której prawdziwe nazwisko brzmi: Greta Gustaffson, urodziła się w roku 1908 w miejscowości Göteborg w Szwecji. Ponieważ pochodzi ze skromnej i biednej rodziny, wyrusza do Sztokholmu, gdzie zarabia na życie jako modelka, ekspedientka i biuralistka — przygotowując się jednocześnie do kariery artystycznej.

Młodziutką debiutantkę zaangażował reżyser Maurycy Stiller do zagrania głównej roli w filmie szwedzkim pt. „Gösta Berling“. Po tym filmie Greta otrzymuje kilka propozycyj z innych wytwórni europejskich, pozostaje jednak nadal w ojczyźnie.

Dopiero w roku 1925 pozyskuje B. Mayer reżysera Stillera i Gretę Garbo dla Metra. Rasowa Skandynawka, wysoka, wiecznie zadumana, o lśniących jasnych włosach i ciemno-niebieskich oczach, nie znając nawet języka angielskiego, zdobywa sobie więcej wrogów niż przyjaciół. To też nie stara się w ogóle zbliżyć do Hollywoodu. Żyje w odosobnieniu, z dala od wesołego życia, skromna, cicha i nadzwyczaj pracowita.

Podczas gdy inne gwiazdy w czasie błyskotliwej kariery prędko traciły sławę i majątek, Greta wywożąc pieniądze do ojczyzny, zabezpieczała swoją starość. Każdy z 20 jej filmów był pewnego rodzaju ewenementem artystycznym. Wszak za drugą wersję „Anny Kareniny“ zdobyła w Wenecji puchar Mussoliniego.

Przed paru tygodniami odbyła się w Ameryce uroczysta premiera jej 21 filmu, nakręconego w Hollywood „Damy kameliowej z Robertem Taylorem.

Od dłuższego czasu kursuje uporczywa pogłoska, jakoby Greta pragnęła opuścić Amerykę i powrócić na stałe do Szwecji. Przyczyną tego postanowienia ma być zły stan jej zdrowia, gdyż podczas nagrywania



„Damy kameliowej“ artystka nagle zaniemogła i pracę musiano przesunąć na blisko 4 tygodnie. Wbrew tym pogłoskom — Greta przystępuje do zdjęć „Pani Walewskiej z Charles Boyerem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Orłem".

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Repertuar kin: Kino Słońce: „Serce Indianki"; kino Stylowe: „Zapomniane twarze"; kino Świt: „Tysiące faktów w miłości"; Mątwy: „Ucieczka".

— Mistrz piekarski Kozłowski Bronisław (M. Piłsudskiego 31) doniósł o dokonaniu systematycznej kradzieży masła, cukru, drożdży i innych artykułów przez pracownika Polachowskiego Piotra. — Zamieszkałemu przy ul. Św. Ducha 18 Izrealowi Juliuszowi skradziono maszynę do szycia, którą pozostawił w korytarzu.

— Pod przewodnictwem prezesa dyr. Biczysko odbyło się walne zebranie urzędników komunalnych w Inowrocławiu. Po sprawozdaniach (sekretarza p. Kramarczyka i skarbnika p. Kurasa), wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes p. B. Nowak, wiceprezes p. Cepłowski, sekretarz p. E. Kubik, zast. sekr. p. Folleker, skarbnik p. Liebner, bibliotekarz p. Kaliski, ławnicy pp. I. Lewandowski, Paczkowski i L. Kozłowski. — Po walnym zebraniu obradowało koło LOPP. przy zarządzie miejskim. Prezesem wybrano nacz. sekretarza miejskiego p. Kramarczyka, wiceprezesem p. Wyborskiego, sekretarzem p. Prusa, skarbnikiem p. Liebnera.

Walne zebranie PCK. odbędzie się 25 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Bast". Sympatycy mile widziani.

Plaga kradzieży na wsi. Nieznani sprawcy wybili szyby w oknie i dostali się do mieszkania Pawłowskiego Kazimierza zam. w Murzynku, pow. Inowrocław. Sprawcy skradli garderobę męską, damską i inne przedmioty, ogólnej wartości 260 zł. — W Brodziekamiennym, pow. Inowrocław, skradziono z pokoju sypialnego, w którym spały 4 osoby — 2 rowery na szkodę Szumana Wojciecha Czy kradzież taka miała istotnie miejsce, ustalą dochodzenia. Policja ma pewne zastrzeżenia.

Walne obrady Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, najstarszego towarzystwa inowrocławskiego, zagaił prezes senior p. J. Dzioch w sali „Hotelu de Rome", po czym wybrano przewodniczącym walnych obrad p. Fr. Dźwikowskiego. Z kolei składali członkowie zarządu swe sprawozdania. Towarzystwo zamierza ufundować sztandar po usunięciu przeszkód biurokratycznych. Na zebraniach wygłoszono szereg odczytów i pogadanek. Towarzystwo liczy 78 członków. Po udzieleniu zarządowi pokwitowania, wybrano do nowego zarządu: pp. prezes — J. Dzioch, wiceprezes — Koterski, sekretarz — Kupidura, zast. sekr. — Głuszkowski, skarbnik — Różański, bibliotekarz — Tabaczyński. Poczet sztandarowy pp.: Minta i Radziński, sąd honorowy: pp. Fr. Benedykciński, Męclewski i Fr. Dźwikowski. Komisja rewizyjna pp.: Jasiecki, Nowak i Ziółkowski.

Ofiara zawiedzionej miłości. W szpitalu powiatowym w Inowrocławiu zmarł robotnik Huty Szkła „Irena" Strugała, który zawiedziony w miłości otruł się esencją octową. Mimo usilnych zabiegów lekarzy nie zdołano samobójcy uratować. Po kilkudniowych cierpieniach, Strugała zmarł.

Siostry PCK. w Inowrocławiu otrzymały świadectwa.

Inowrocław. Tutejsze koło PCK., którego prezesem jest p. naczelnik sądu p. Walerych, rozwija intensywną działalność. Coraz to nowi członkowie przybywają tej charytatywnej organizacji, która doniosłą odgrywa rolę w życiu społecznym i państwa. Szczególnie kładzie się nacisk na wyszkolenie pielęgniarek, czyli tzw. sióstr PCK. — Obecnie ukończony został II kurs dla sióstr PCK. (Pierwszy w roku 1933.)

W lokalu PCK. odbyło się onegdaj uroczyste wręczenie świadectw. Prezes p. naczelnik sądu Walerych przemówił do zebranych sióstr, po czym dyr. szpitala, gdzie odbywała się praktyka, p. dr Zborowski wskazał na obowiązki sióstr PCK. Następnie wręczył p. prezes świadectwa następującym uczestnikom kursu: **Antczakównie Marii, Łęgowskiej Urszuli, Koblowskiej Kazimierze, Kopeciowej Jadwidze, Olszakowej Jolencie, Zabłockiej Halinie, Zwadziszowskiej Wandzie, Karpińskiej Czesławie i Janowskiej Łucji.** Świadectwa oblewano herbatką, przy czym zajadano smaczne zakąski i chruściki.

KRUSZWICA. Walnemu zebraniu Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary w Domu Katolickim przewodniczył prezes p. Kłankowski. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik p. Smyk. Sprawozdanie z komisji rewiz. zdał p. Cz Uklejewski. W wyniku wyborów uzupełniono zarząd, do którego wszedł jako sekretarz p. Sylw. Lewicki. Piękne przemówienia wygłosili ks. prałat prep. Schoenborn i p. M. Billert.

CHEŁMCE, n. Gopłem. Przed paru dniami podaliśmy w „Dzien. Bydg." o kradzieży owiec, w majętności Popowo, własn. p. dr. Tadeusza Trzcińskiego. O kradzieży tej owczarz niej. Rogólski złożył na posterunku doniesienie. Sprawa tak wielkiej kradzieży nabrała rozgłosu w okolicy. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że w ogóle nie było kradzieży. Badany kilkakrotnie owczarz Józef Rogólski ostatecznie przyznał to. Zgłosił on kradzież z tego tylko powodu, że w ciągu roku zmarniało mu 57 owiec, które były pod jego opieką. Obawiając się, aby nie posądzano go o złe dozorowanie, uplanował kradzież. Zdechłe owce zakopywane były w owczarni pod mierzwą. Wydobyto dwa wozy kości, skór i kilkanaście jeszcze całych owiec. Rogólski wprowadził również władze w błąd, za co czeka go surowa kara.

MOGILNO. (mk) Budżetowemu posiedzeniu Rady Miejskiej przy udziale 13 radnych przewodniczył p. wiceburmistrz Giczek. Uchwalono nast. budżet na rok 1937/38: administracja 93.723 zł, targowica 1.730 zł, rzeźnia 18.234 zł, gazownia 78.431 zł i wodociągi 13.663 zł. Razem 205.781 zł.

— W maj. Żerniki (p. Mogilno) dokonano smutnego odkrycia. Kiedy nie przybył do pracy, 70-letni skotarz Cegielski Józef, udano się do jego mieszkania, gdzie na łóżku zastano martwe zwłoki skotarza, a obok jego łóżka dwa nieżywe psy. Sekcja zwłok wykazała śmierć C. wskutek zaczadzenia.

— W Domu Katolickim rozegrała Drużyna Harcerska z Mogilna z Drużyną Gimnazjalną z Trzemeszna zawody ping-pong z wynikiem 4:1 na korzyść gości

— W ub. tygodniu odbyło się zakończenie kursu gotowania i gospodarstwa domowego urządzonego przez KSM. ż. Udział brało 21 druheń. Zakończenie kursu odbyło się bardzo uroczyście przy udziale ks. asystentów Obarskiego i Knasta.

— W dniu 25 bm. mija 41 lat od odebrania święceń kapłańskich ks. prob. Brodowskiego, a w dniu 1 marca 41 lat od rozpoczęcia Jego pracy duszpasterskiej w parafii mogileńskiej.

STRZELNO. W kościele parafialnym pobłogosławił ks. wikary Wilhelmi związek małżeński pomiędzy p. Adamem Trzeckim a p. Jolentą Barbarą Janiszewską z Strzelna. Młodej parze „Szczęść Boże!".

KCYNIA. (c) Dnia 19 bm. o godz. 19,30 w sali Hotelu Polskiego w Kcyni odbył się drugi dzień wykładów na kursie obrony przeciwlotniczo-gazowej, który został zorganizowany z inicjatywy Koła Kobiecego L. O. P. P. Liczba 71 pań kursistek świadczy dobitnie o zainteresowaniu się kobiet sprawami oplg. Wykładali w dniu 19 bm. instr. obwodowy oplg. p. Cichocki z Szubina oraz p. Anasiewiczowa ref. dla kół kobiecych.

ŁABISZYN. (lm) Z powodu poprawy pogody przystąpił Zarząd Miejski do zatrudniania bezrobotnych i to na większą skalę. Obecnie zatrudnia ich się na ulicy 11 Stycznia przy „rudowaniu" starych kasztanów, w którym to miejscu będą posadzone młode drzewka. Druga partia zatrudniona jest przy stawianiu kamieni i przy tłuczeniu, celem przygotowania ulicy wokół nowego rynku. — Na wiosnę rozpocznie się budowa karpników na blisko 2 tys. morgach na łąkach łabiszyńskich, należących do hr. Skórzewskiego, a które zostały na ten cel zakupione przez pewnego magnata. Wobec tego są widoki, że w roku bieżącym tak w mieście, jak i w okolicy „bezrobotnych" nie będzie.

— Przed tut. sądem odpowiadał znany policji Kuźmiński Stefan z Mamlicza, już kilkakrotnie karany. Obecnie odpowiadał za kradzież w Złotowie na szkodę Faudricha różnych rzeczy, wart. 58 zł, na szkodę Sawickiego zboża, wart. 36 zł oraz za kradzież bielizny, wart. 130 zł, na szkodę Elzy Bredo w Kani. Za wszystkie te czyny razem skazany obecnie został na karę 19 miesięcy więzienia.

Z Hiszpanii przez Francję i Danię do Tczewa na gapę.

Tczew. (as) W ub. niedzielę rano na dworcu kolejowym w Tczewie funkcjonariusze komisariatu PP. przytrzymali tajemniczego osobnika, którym okazał się 33-letni zawodowy „gapiarz" **Jan Belan,** bez obywatelstwa, rzekomo urodzony w Tczewie.

W toku wstępnego śledztwa policja ustaliła, że aresztowany Belan, wyrobiwszy sobie w 1935 r. dowód osobisty, przekroczył granicę z Tczewa do Kalthof'u (W. M. Gdańsk), gdzie przepłynął Nogat i w ten sposób przedostał się na teren Prus Wschodnich do Malborga, skąd wyjechał w głąb Niemiec.

Z Niemiec Belan „na gapę" podróżował po Francji, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii, skąd został wydalony do Niemiec, którzy również w lutym rb. wydalili swego ziomka Belana z granic Rzeszy jako „niebezpiecznego politycznie".

Tut. sąd grodzki w trybie doraźnym zasądził Belana za nielegalne przekroczenie granicy na **1 miesiąc aresztu.**

NOWE n. W. W ślad za wiadomością o zajściach bezrobotnych we wsi Lipinki pod Nowem, podajemy dziś, iż policja przeprowadziła dochodzenia i w tej wsi wróciło wszystko do normalnego trybu. Z pośród kilkunastu aresztowanych robotników wróciła większa część do domu, zwolniona przez sędziego. Wszyscy oczekują procesu.

— W pobliskiej wsi Pieniążkowo powstało przed kilkunastu dniami kółko rolnicze. Do zarządu nowego kółka wybrano pp.: Franciszka Döringa jako prezesa, Władysława Szambowskiego — wiceprezesem, Teofila Kamińskiego — sekretarzem, Fr. Rybaka — skarbnikiem. Na członków zapisało się od razu 15 rolników.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Pani Pepi".

— Niej. Hoff, leśniczy z Wronia, przyjechał do Wąbrzeźna, by podjąć z poczty większą sumę pieniędzy. Po podjęciu tychże, p. H. postanowił się zabawić. W towarzystwie pewnego pana zwiedził kilka restauracji. Gdy nad ranem H. wrócił do przytomności, stwierdził, z przerażeniem, brak gotówki w kwocie około 1.300 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

— Dnia 14 bm. odbyło się roczne walne zebranie K. S. „Pomorzanka". Po przywitaniu gości i członków przystąpiono do wyboru marszałka i sekretarza walnego zebrania, po czym członkowie zarządu składali sprawozdania. Zarządowi udzielono absolutorium. Nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: pp. Fr. Kwaśny, Br. Beiger, J. Klugiewicz, Stopa, Bielicki, St. Rybarczyk, Szymański, Kalkstein, J. Biały, L. Wiecki i Bielicki. Komisja rewizyjna pp. Świechowicz, inż. Swobodziński, Ł. Kamprowski. Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Kwaśny solwował zebranie hasłem „Cześć sportowi".

KOWALEWO. (sm) Znany chór Moniuszko wystąpi niebawem przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

— W lokalu p. Juśkowiaka odbyło się walne zebranie Pomorskiego Związku Pszczelarzy, Koło w Kowalewie. Zebranie zagaił prezes p. Odymała. Marszałkiem zebrania wybrano p. Dąbskiego. W dalszym ciągu złożono sprawozdania ustępującego zarządu, po czym udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, stawiając równocześnie wniosek, by zarząd pozostał w tym samym składzie. Wniosek został załatwiony przychylnie i zarząd w osobach: pp. Odymała Fr., prezes, Stankiewicz St., sekretarz, Schimmelfenig, skarbnik, kom. rewizyjna pp. Zieliński Wł., przewodniczący, i jako członkowie Wiśniewski B. i Beyger Fr., został jednogłośnie wybrany.

TCZEW. (as) Kino Światowid: „Sekrety Marynarki Wojennej"; Kino Mars: „Wyprawy Krzyżowe".

— Policja tut. przytrzymała w pociągu zdążającym z Warszawy do Gdyni 16-letniego ucznia VI kl. gimnazjalnej Bogusława Wężyka, zam. w Baranowiczach, skąd zbiegł z domu rodzicielskiego, udając się na gapę do Wilna, gdzie Lucjanowi Raczkowskiemu z Wilna skradł legitymację kolejową, uprawniającą do podróżowania kolejami za zniżką kolejową. W Wilnie pomysłowy Wężyk kupił zniżkowy bilet kolejowy do Gdyni, płacąc 7,20 zł zamiast 31 zł. W Tczewie dostał się do paki.

— W więzieniu tut. sądu grodzkiego osadzona została służąca 25-letnia Wanda Ćwiklińska z Pelplina, która ujęta została na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tczewskim, skąd usiłowała „na gapę" w pociągu towarowym wyjechać do Gdyni. Przy Ćwiklińskiej znaleziono srebrny zegarek męski, wartości 40 zł, który skradła niej. Janowi Marcińskiemu.

BRODNICA. (jr) Ostatnio odbyte zebranie walne zaszczycił swą obecnością prezes Pom. Zw. Rest. i Oberż., Pękała z Torunia. Do nowego zarządu Tow. Restauratorów i Oberżystów wybrano następujących członków: Wrzesińskiego, prezesem, Trojanowskiego, wiceprez., Paczkowkiego, sekr., Trąpczyńskiego skarb., zaś jako ławników: Górzyńskiego i Znanieckiego. Do kom. rew. weszli: Górny, Kiełoński i Znaniecki. Z tytułu zasług mianowano członków Bielickiego, seniora i Peto Wład. członkami honorowymi.

KOŚCIERZYNA. Na walnym zebraniu cechu piekarskiego, które się odbyło dnia 17 bm. w hotelu Pomorskim, został wybrany na cechmistrza cechu piekarskiego na miasto Kościerzyna i powiat p. Antoni Tusk z Kościerzyny.

— Wzorem innych miast przystąpiła i Kościerzyna do zorganizowania kasy bezprocentowej. Dotąd złożono około 100 deklaracyj. Wkrótce odbędzie się zebranie, na którym sprawa ta obszernie będzie omówiona.

— Samochód ciężarowy firmy Struczyński z Kościerzyny najechał na szosie wiodącej z Kościerzyny do Skarszew na niejakiego R. z Małego Klińcwa w pow. kościerskim. Kiedy rzekomo ciężko rannego R. chciano w Skarszewach wynieść z samochodu do lekarza, R. bronił się ze wszystkich sił, żądając najpierw odpowiedniego odszkodowania. Po usilnych staraniach wydobyto R. przemocą z samochodu i zaniesiono go do lekarza dr. Tempskiego, który stwierdził lekkie tylko skaleczenie lewej nogi.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37; Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin: Apollo: „Szanghaj"; Gryf: „Królowa Dżungli"; Orzeł: „Kły i pazury".

Pan wojewoda Raczkiewicz przybędzie do Grudziądza. W niedzielę 28 bm. przybędzie do naszego miasta p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, celem wzięcia udziału w zebraniu nowowybranego zarządu Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Jak wiadomo, przyjazd p. wojewody do Grudziądza planowany był już w ub. miesiącu, a został odroczony z powodu jego choroby. P. wojewoda przez wzięcie udziału w zebraniu, pragnie zaznajomić się z ogólną sytuacją kupiectwa pomorskiego.

Jubileuszowy zarząd Tow. Upiększenia Miasta. Onegdaj odbyło się zebranie członków zarządu towarzystwa, na którym wybrano jednogłośnie prezesem insp. ogrod. miejskich p. Wodwuda, zastępcą prezesa został p. Klimek, skarbnikiem p. dyr. Michejda, sekretarzem p. Karow i gospodarzem rektor w st. spocz. p. Tkaczyk. Jest to zarząd jubileuszowy, gdyż towarzystwo obchodzi w roku bieżącym 75-lecie swego istnienia. Na rok jubileuszowy opracował zarząd z niestrudzonym prezesem p. insp. Wodwudem na czele, bogaty program prac, zmierzający do podniesienia estetycznego wyglądu miasta. Najważniejszym punktem programu w roku jubileuszowym będzie wydanie monografii towarzystwa z uwzględnieniem zarysu przeszłości Grudziądza, jego zabytków i rozwoju oraz „Dzień propagandy zdobnictwa miast w Polsce", przy udziale delegatów towarzystw z całej Polski.

Złodziej u rzeźnika. Minionej niedzieli w godzinach wieczornych, za pomocą podrobionego klucza dokonano włamania do sklepu wędlin p. Georga Adlofa (Wybickiego 27). Kradzież nie udała się, gdyż sprawca Antoni Krzymiński (Nadgórna 25a) został przytrzymany na gorącym uczynku i osadzony w areszcie.

Kradną bieliznę ze strychów. Ostatnia kronika policyjna notuje znowu dwa wypadki kradzieży bielizny ze strychów. Złodzieje skradli p. Walerii Szkodowskiej (Kalinkowa 18) bieliznę, wartości 60 zł oraz p. Władysławie Walińskiej (Szkolna 6b), której bielizna wisiała na strychu domu przy ul. Narutowicza 13. Policja wszczęła dochodzenia.

Walne zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi. W sali p. Matuszewskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi, pod przewodnictwem ks. proboszcza Klundera. W zebraniu wziął udział o. sup. Nowakowski T. J. Ze sprawozdania sekretarza mgr. Cierkowskiego wynikało, że działalność grudziądzkiego oddziału była bardzo intensywna. Wygłoszono w roku sprawozdawczym szereg referatów o treści naukowej, a w marcu ub. r. odbyły się rekolekcje, które prowadził o. Wojnar. Staraniem towarzystwa odbyła się również podniosła akademia ku czci ks. Piotra Skargi. W skład nowego zarządu weszli: pp. prof. Tkaczyk prezes (ponownie), mgr Cierkowski sekretarz i dr Rosochowicz ławnik. Z kolei prezes p. prof. Tkaczyk wygłosił referat na temat „Nasze Credo".

Kronika telegraficzna.

Warszawa. (PAT) W dn. 24 bm. o godz. 18-tej przed mikrofonem Polskiego Radia zabierze głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.

Warszawa. (PAT) Dnia 23 bm. w godzinach rannych p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odwiedzili marszałek Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji poruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz **sprawy dotyczące prasy.**

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Współpraca rolnictwa z wojskiem. Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża łódzka izba rolnicza zorganizowała kurs rolniczy dla żołnierzy tutejszego garnizonu. W ramach kursu prowadzone są przez inspektorów łódzkiej izby rolniczej wykłady z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli inwentarza i zbytu produktów rolnych.

Socjaliści zaniepokojeni.

W socjalistycznym „Dzienniku Popularnym" zamieścił **Norbert Barlicki**, znany propagator „frontu ludowego", artykuł, ostrzegający swoich zwolenników (radykalną lewicę), że w Polsce zbliża się **przedwiośnie niepogody...**

Zrozumiałe, jak dla kogo...

Ludowcy stoją na gruncie uchwał nowosieleckich.

Dnia 22 bm. urządziło Stronnictwo Ludowe kurs dla działaczy powiatów warszawskiego, błońskiego i grójeckiego w Tarczynie. Przybyło 147 słuchaczy. Referowali mec. Ujazdowski oraz pp. Gójski, Kasperlik i Latek z Warszawy. M. in. zreferowano tekst przemówienia pułkownika Koca, po wysłuchaniu go przez radio. Obecni na kursie jednomyślnie uchwalili, że stoją na gruncie uchwał, wręczonych w Nowosielcach marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi oraz powziętych na ostatnim Kongresie Stronnictwa w Warszawie.

Dwóch francuskich ministrów zostało odciętych od świata.

Paryż, 24. 2. (PAT) Minister lotnictwa p. Cot oraz minister sportów i rozrywek p. Lagrange **zostali zablokowani przez lawinę śnieżną** w małej wiosce alpejskiej Val d'Isere w depart. Haute Savoie, **na wysokości 1.850 m.** Lawina śnieżna **przeszła tuż obok sanek,** którymi jechali ministrowie, tak, że prawie **cudem uniknęli śmierci.** Dziś rano na miejsce udał się batalion strzelców alpejskich z najbliższego garnizonu oraz specjalne oddziały ratownicze **celem oczyszczenia drogi i uwolnienia ministrów.**

Krwawa komedia sowiecka.

Moskwa, 24. 2. (PAT) Przed trybunałem wojennym w Niżniudińsku odbył się proces grupy zwolenników Trockiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 3 podsądnych z inżynierem biura technicznego miejscowej remizy parowozowej Mirotworskim na czele. Podsądni **oskarżeni byli o „świadome szkodnictwo" zmierzające do kompletnej dezorganizacji parku parowozowego(!).** Według aktu oskarżenia Mirotworski i jeden z pozostałych oskarżonych należeli od 11 lat do grupy trockistów. Wskutek akcji oskarżonych w ciągu 2 miesięcy ubiegłego roku **zostało unieruchomionych 165 parowozów(!).** Trybunał skazał Mirotworskiego i 1 oskarżonego na karę śmierci przez rozstrzelanie, trzeciego zaś na 8 lat ciężkiego więzienia.

Prasa niemiecka zadowolona z układu polsko-niemieckiego.

W działach gospodarczych dzienników niemieckich ukazały się obszerne komentarze na temat osiągniętego ostatnio porozumienia gospodarczego z Polską. Podkreślają one przyjazną atmosferę rokowań, która umożliwiła bardzo korzystne wyniki dla stron zainteresowanych.

„Berliner Tageblatt", stwierdza, że osiągnięte wyniki są większe, niż można się było spodziewać. Poza najważniejszym zasadniczo faktem przedłużenia dotychczasowego układu na 2 lata, bardzo istotną jest rzeczą również ustalenie tzw. platformy kwartalnej.

„Berliner Boersen Ztg." podkreśla b. pomyślne wyniki rokowań, będące dowodem stałości i trwałości stosunków niemiecko-polskich w ogóle.

Współzałożycielka Fundacji Kórnickiej śp. Maria hr. Zamoyska

zmarła wczoraj w Kuźnicach pod Zakopanem. Była wdową po śp. Władysławie Zamoyskim, zmarłym w 1924 r. Dokonała swego żywota w 77-ym roku życia. Zgasła z nią ostatnia z tej linii Zamoyskich (córka gen. Działyńskiego), tak zaszczytnie zapisanej w historii Wielkopolski. Pogrzeb zmarłej patriotki odbędzie się dnia 27 lutego w Kórniku. Spodziewany jest udział księdza Prymasa Hlonda.

Polska i Egipt.

Genewa, 24. 2. (PAT) W dniu wczorajszym delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki wysłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo następującej treści:

Panie sekretarzu generalny.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że polski chargé d'affaires w Kairze wręczył dziś królewskiemu rządowi Egiptu z polecenia rządu polskiego następującą notę:

„Rząd polski powiadomiony o zamiarze królewskiego rządu egipskiego zgłoszenia kandydatury Egiptu na członka Ligi Narodów **cieszy się szczerze z tego zamierzenia** i byłby rad, mogąc w najbliższym czasie przyjąć życzliwie wniosek zgromadzenia w tej sprawie. Rząd polski nie wątpi, że **obecność Egiptu — państwa suwerennego i niezależnego w Lidze Narodów,** przyczyni się skutecznie do **realizacji idei uniwersalizmu,** której znaczenie było kilkakrotnie podkreślane przez rząd polski".

Prosząc o podanie **do wiadomości wyżej przytoczonej noty** członkom Rady Ligi Narodów, proszę przyjąć, Panie Sekretarzu Generalny wyrazy mego wysokiego poważania.

Bałagan u komunistów hiszpańskich.

Avila, 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ofensywa powstańcza, której celem było **opanowanie drogi wiodącej z Madrytu do Walencji, została zakończona.** Oddziały powstańcze osiągnęły prawy brzeg rzeki Jarama, przecinając zupełnie komunikację stolicy z Katalonią. Dezerterzy, którzy przechodzą do wojsk powstańczych oświadczają, że **dowodzeni są przez osoby, które nigdy przed tym nie były oficerami,** oraz, że okopy frontu rządowego obsadzone są **przez ludzi pozbawionych jakichkolwiek wartości bojowych.** Niektóre oddziały nie **posiadają karabinów tak maszynowych jak i ręcznych.**

Komunikat powstańców.

Salamanca, 24. 2. (PAT). Główna kwatera powstańcza donosi, że na froncie 5 dywizji nieprzyjaciel próbował atakować w okolicy miejscowości Bibel del Rios, lecz został z wielkimi dla niego stratami **odparty.** Na froncie asturyjskim trwają **zaciekłe walki pod Oviedo.** Straty wojsk rządowych wynoszą tam **z górą 10.000 zabitych i rannych.** Na odcinku Escamplero dwie brygady rządowe poparte akcją kilkunastu czołgów przypuściły gwałtowny atak. Atak ten został odparty i **wszystkie czołgi wpadły w ręce powstańców.** Na froncie Trubii oddziały nieprzyjacielskie usiłowały **przekroczyć rzekę Nalon.** Zamiar nieprzyjaciela został uniemożliwiony przez kontratak wojsk powstańczych. Kilkuset żołnierzy rządowych utonęło w rzece.

Kontrola nad wybrzeżami.

Londyn, 24. 2. (PAT). Plan nadzoru morskiego w Hiszpanii w razie, **gdy Sowiety zgodzą się na przydzielenie im strefy zatoki biskajskiej** (boją się wysokich fal na tej zatoce? — red.), będzie następujący: Wybrzeże północne znajdować się będzie pod kontrolą W. Brytanii i Portugalii, wybrzeże północno zachodnie Francji i Z. S. R. R., wybrzeże południowe W. Brytanii, wybrzeże wschodnie i północno wschodnie Niemiec i Włoch, wybrzeże Maroka hiszpańskiego Francji, Wysp Kanaryjskich W. Brytanii, Majorki Francji i Minorki Włoch.

Odkrycie przeciwkomunistycznej organizacji w Barcelonie.

Barcelona, 24. 2. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych w Walencji wydało komunikat, w którym stwierdza, że odkryto tam **organizację sprzyjającą powstańcom i przygotowującą kontrakcję w chwili decydującej.** Większość członków tej organizacji już aresztowano. **Śledztwo prowadzone jest w głębokiej tajemnicy.** Większość członków wykrytej organizacji **stanowią b. wojskowi.**

Rozprzężenie w Almerii.

Barcelona, 24. 2. (PAT) Gubernator miasta Almeria ogłosił energiczną enuncjację, w której nawołuje do zwalczania **czynników wnoszących rozprzężenie i demoralizację,** a rekrutujących się z uchodźców z Malagi. Gubernator nakazuje traktować ich jak zdrajców i **zabijać w razie oporu stawianego władzom.**

Wyrok śmierci na 14 gwardzistów.

Barcelona, 24. 2. (PAT) W obławie na zbiegłych z Barcelony członków gwardii cywilnej, którzy z bronią w ręku starali się przedrzeć przez granicę, zostało **zabitych 8 a 14-tu odstawiono do więzienia w Gerona.** Reszta zbiegła.

Gwardziści walczyli do ostatniej możliwości, ostrzeliwując ścigających z poza drzew i skał i **rzucając granaty ręczne.** Walka z gwardzistami stoczona została zaledwie **o kilka kilometrów od granicy.** Aresztowani zostali odstawieni do więzienia w Geronie, gdzie niezwłocznie zwołano sąd wojenny, który **wydał wyrok śmierci na wszystkich 14-tu gwardzistów.**

SOWIECKA „OPIEKA"

nad dzieckiem hiszpańskim.

Opieka, którą Moskwa otacza czerwoną Hiszpanię, nie kończy się tylko na „światłych" radach „wykwalifikowanych speców" od rewolucji i wojny domowej, której w oficjalnych maskach konsulów i reprezentantów ZSRR faktycznie rządzą i potokami krwi zalewają nieszczęsną Hiszpanię, nie tylko na zaopatrywaniu w broń, materiał wojenny i zbieraniu ochotników w „międzynarodowych czerwonych brygadach", za co zresztą Moskwa słono każe sobie płacić złotem, arcydziełami sztuki i rozlicznymi towarami — ale także rozciąga się na dziedzinę moralną, deprawując i wykolejając dusze. W tej ostatniej dziedzinie zwrócono uwagę oczywiście przede wszystkim na dzieci.

W Hiszpanii powtarza się dziś tragedia rosyjskich „bezprizornych". I tam, jak w Sowietach, włóczy się tysiące dzieci bez rodziny, bez dachu nad głową, głodne i obdarte. Jedne wygnano z klasztornych przytułków, inne osierociały w wojnie, inne w czasie walk odbiły się od Bóg wie, gdzie przebywających dziś rodziców... Liczbę ich ocenia się dziś na 50 tysięcy.

Tymi to dziećmi nieszczęsnymi — a może i innymi — zaopiekowała się Moskwa przede wszystkim w ten sposób, że „okazała dobrodziejstwo", wywożąc parę tysięcy „na wychowanie" do Rosji. Co z nich tam uczynią, Bóg jeden raczy wiedzieć. W najlepszym razie **wyrosną z nich kadry agentów kominternu, siejących ziarno nienawiści i niosących w świat zarzewie buntu.**

Nad pozostałymi w Hiszpanii dziećmi sowieccy doradcy czerwonych władców tego kraju roztaczają opiekę innego rodzaju. Oto np. barceloński organ komunistyczny „Solidaridad Obrera" z całą powagą radzi, by przybyłe z Madrytu i włóczące się po ulicach Barcelony dzieci oddać pod opiekę prostytutek tego miasta, gdyż „z chwilą wprowadzenia wolnej miłości i tak pozostają one bez zajęcia".

„Opieka" komunistyczna nad innymi, nie pozbawionymi domu dziećmi ma nieco inny charakter. Przy pomocy „speców" z moskiewskiej centrali „międzynarodówki dzieci" prowadzi się agitację i sączy jad w dusze bardziej wyrafinowanymi sposobami. We wspomnianej już Barcelonie założono np. „rewolucyjne pismo dla dzieci". Kierownikiem tego pisma jest chłopiec dziesięcioletni, współpracownikami oficjalnie młodzież najwyżej 14-letnia, ale faktycznie akcją kierują zaufani współpracownicy „generalnego konsula" Antonowa Owsiejenki.

Ostatnie wyniki z Londynu.

Na zasadzie wiadomości z stacyj radiowych zagranicznych (niepotwierdzonych oficjalnie) dalsze wyniki w Londynie są następujące:

Kanada — Francja 14:1.
Niemcy — Czechosłowacja 2:1.

Do zakończenia tego ostatniego meczu był wynik 1:1. Mecz przedłużono i dopiero w 5-tej fazie gry Niemcy zdobyły podobno decydującą bramkę. Na zasadzie tego wyniku, reprezentacja Niemiec wchodzi do puli finałowej. W finale znalazły się: **Kanada, Anglia, Szwajcaria i Niemcy.**

3363



Projekt żydowskiej radiowej stacji nadawczej?

Genewa (PAT). Ostatnio krążą tu pogłoski, że żydowskie koła międzynarodowe zamierzają bądź **w Szwajcarii bądź w Czechosłowacji uruchomić specjalną radiową stację nadawczą, której celem byłaby propaganda żydowska** i walka z antysemickimi audycjami stacyj zwłaszcza niemieckich.

Znany rysownik o śp. koledze „Polo"

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymała następujący telegram kondolencyjny **z Gdyni:**

Proszę przyjąć wyrazy najszczerszego żalu z powodu przedwczesnego zgonu Pola, którego świetny ołówek głęboko, subtelnie i szlachetnie w ciągu 11 lat wytykał błędy rzeczywistości.

Mikołaj Arciszewski.

Komunikat.

Rozpoczęcie działalności Placówki Historycznej OK. VIII.

Na skutek starań Pomorskich Organiz. Niepodległościowych, popartych przez Pomorski Urząd Wojewódzki — Biuro Historyczne Min. Spraw Wojsk. wyraziło zgodę na uruchomienie Placówki Historycznej przy Sztabie OK. Nr. VIII.

Z upoważnienia Dowódcy OK. Nr. VIII. zapraszam wszystkie organizacje niepodległościowe o delegowanie upoważnionych przedstawicieli na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. o godz. 9-tej w lokalu Okr. Urzędu WF. i PW. w Toruniu — ul. Wały 21.

Program zebrania:

1. Zagajenie, oparte na rozkazie Biura Historycznego.
2. Poinformowanie o wyznaczonej przez Dowódcę OK. VIII. obsadzie Placówki.
3. Rejestracja organizacyj niepodległościowych.
4. Odezwa do uczestników niepodległościowych.
5. Omówienie ważności faktów zbrojnych, dowodów i dokumentów historycznych oraz weryfikacji zaświadczeń.
6. Ustalenie listy kandydatów przez organizacje, jako członków do Komisji Orzekającej.
7. Ustalenie terminów zebrań Komisji Orzekającej, projekt pracy i omówienie prac historycznych, z wnioskami ze strony organizacyj niepodległościowych.

Z rozkazu D-cy Okr. Korp. Nr. VIII.
Kierownik Placówki Historycznej.
Stanisław Klementowski,
ppłk.

(Pisma prowincjonalne uprasza się o przedruk.) (3401

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu.

organizuje dnia 28 lutego br. pociąg do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony: z Bydgoszczy zł 12,10; z Torunia i Włocławka zł 10,90.

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy.

Odjazd z Bydgoszczy dnia 28. II. godz. 3,29, z Torunia godz. 4,22, z Włocławka godz. 5,20, przyjazd do Warszawy 28. II. godz. 8,33. Powrót z Warszawy dnia 1. III. br. o godz. 23,15.

Sprzedaż kart kontrolnych do godziny 12-tej dnia 27 lutego w kolejowych kasach biletowych w Bydgoszczy i Toruniu oraz w P. B. P. „Orbis" w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Uczestnicy zamieszkali w miejscowości, położonych w promieniu od 20 do 100 km od stacyj Bydgoszcz i Toruń przy dojeździe do pociągu popularnego i z powrotem mogą korzystać z 50% zniżek. (3399

Pracownicy Komunalnych Kas Oszczędności wezwani do akcji. Równolegle z prowadzoną akcją o umowę zbiorową pracowników banków ze Związkiem Banków, jest przygotowana akcja o zawarcie takiej samej umowy pracowników Komunalnych Kas Oszczędności ze Związkiem KKO. Związek Pracowników Bankowych wydał apel, aby wszyscy pracownicy wstępowali do związku, który rozpocznie walkę o poprawę bytu pracowników KKO, na równi z akcją pracowników Bankowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Macieja ap.
Jutro: Feliksa III.
Wschód słońca o godzinie 6.59.
Zachód słońca o godzinie 17.29.

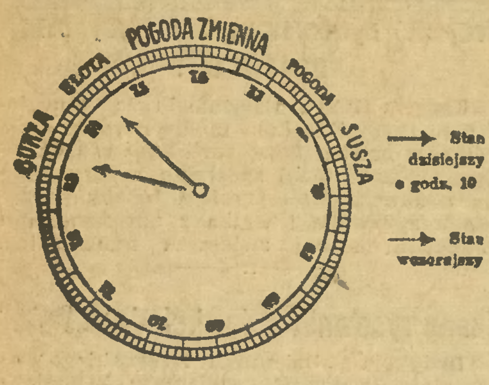
::

Stan pogody.

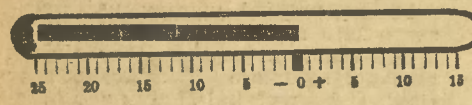
ŚNIEG I MROŹNO.

Po znacznym ociepleniu się w porze południowej dnia wczorajszego nastąpił w nocy lekki spadek temperatury i mróz. Dziś w Bydgoszczy od rana pada silny śnieg.

Przewidywany przebieg pogody: znaczne opady śnieżne w całej Polsce i utrzymanie się niskiej temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 22—28 lutego 1937 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, Orla 8, telefon nr. 3146

——×——

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Odwołanie występu Nati Morales! Z powodu poważnej niedyspozycji (okaleczenie nogi) znakomitej hiszpańskiej tancerki Nati Morales, zapowiedziany wieczór tańców hiszpańskich **zostaje odłożony.** O nieszczęśliwym wypadku artystka zawiadomiła dyrekcję telegraficznie w dniu wczorajszym. Kasa teatru zwraca pieniądze za nabyte bilety wstępu i teatr wieczorem nie będzie czynny.

Zwracamy uwagę na ostatnie w tym sezonie przedstawienie przepięknej i melodyjnej operetki Brodszky'ego **„ZAKOCHANA KRÓLOWA"**, które ukaże się **po cenach zniżonych** w czwartek, dnia 25 bm. W roli tytułowej zabłyśnie całą pełnią swego talentu p. Mary Gabrielli.

W czwartek zatem wszyscy miłośnicy lekkiej muzyki spotkają się na **„ZAKOCHANEJ KRÓLOWEJ".**

„Hajduczek" Po cenach groszowych dany będzie w piątek, dnia 26 bm. o godz. 17 dla młodzieży szkolnej. Pozostałe bilety w kasie teatru.

W pełnych próbach **„PIERWSZY LEGION"** (Wiara i wiedza) sztuka Lavery'ego w opracowaniu reżyserskim K. Koreckiego. Premiera w sobotę, dnia 27 bm. Ceny miejsc na to przedstawienie zostały specjalnie zniżone, przy czym legitymacje zniżkowe ważne.

„JEGO WIELKA MIŁOŚĆ", operetka Raymonda jest na afiszu w niedzielę o godzinie 16-ej.

::

Informacje „Orbisu"

WYCIECZKA DO WILNA.

Termin wyjazdu dowolny w czasie od 26. II. do 4. III. Cena zł 50,— obejmuje przejazd III kl. tam i z powrotem, pokój wraz z pełnym utrzymaniem w dobrym hotelu przez 2 doby oraz zwiedzenie miasta.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

z okazji imprezy „Przedwiośnie w Tatrach". Termin wyjazdu dowolny w czasie od 28. II. do 15. III.

Pobyt w Zakopanem 7 dni. Cena zł 70 obejmuje: przejazd koleją 3 kl. tam i z powrotem, pokój z pełnym utrzymaniem w pensjonacie III kat. oraz wycieczkę samochodem do Morskiego Oka lub kolejką linową na Kasprowy Wierch. Dopłata do pensjonatu II kat. zł 10.

WYCIECZKA DO WIEDNIA

na Targi Wiedeńskie 6. III. do 14. III. Cena zł 135.

POCIĄG POPULARNY DO WARSZAWY.

Wyjazd 28 lutego. Cena zł 12,10.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. '3332

Na marginesie.

Kilkakrotnie przy omawianiu ustawy i budżetów szkolnictwa przedstawiciele rządu polskiego oświadczali, iż nauczanie młodzieży katolickiej w szkole we wszystkich dziedzinach pozostawać będzie w zgodzie z nauką religii katolickiej. Po ustaleniu przed rokiem nowego programu nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych, uzgodnionego z władzami kościelnymi, minister W. R. i O. P. Święłosławski wydał 24 marca 1936 r. rozporządzenie, w którym mówi: „polecam wszystkim nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomić się z nowym programem nauki religii rzymsko-katolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację (współzależność) z nauką religii rzymsko-katolickiej".

Rozporządzeniu temu, niezmiernie doniosłemu dla sprawy wychowania katolickiego w szkole, społeczeństwo katolickie dotąd nie poświęciło dostatecznej uwagi. Trzeba podkreślić, że minister Święłosławski kładzie tamę rozbieżności nauczania z nauką katolicką, przeciwnie zaś żąda, aby wszyscy nauczyciele zaznajomili się z programem nauki religii rzymsko-katolickiej i wykłady w swoich przedmiotach odpowiednio do niego dostosowali. Odtąd każdy nauczyciel, bez względu na zapatrywania, wykład i naukę w szkole winien uzgodnić z zasadami nauki religii katolickiej.

Do korelacji zobowiązani są wszyscy nauczyciele, wykładający w wymienionych szkołach, bez względu na ich własne wyznanie. Nauczycielowi innowiercy nie wolno zatem młodzieży katolickiej podawać nauk niezgodnych z nauką religii rzymsko-katolickiej.

Rozporządzenie pana ministra jest krokiem nadzwyczaj ważnym i pożądanym dla rozwoju szkolnictwa polskiego. Nauczyciel, który wbrew rozporządzeniu wykładać będzie młodzieży katolickiej przeciwko nauce kościoła katolickiego zasady lub twierdzenia, tym samym uchybi swemu obowiązkowi i dopuści się przekroczenia rozporządzenia władz. Antyreligijne wybryki niektórych nauczycieli-bezbożników z ZNP, zachodzące w ostatnich czasach, a więc już po wydaniu zarządzenia o korelacji, są z jednej strony dowodem, że niższe władze szkolne, wizytatorzy, inspektorzy i kierownicy nie zawsze umieją postarać się o posłuch wobec nakazów najwyższej władzy szkolnej.

Wyrażamy nadzieję, że Ministerstwo W. R. i O. P. i jego urzędnicy dopilnują skutecznie wykonania rozporządzenia ministra i oczyszczą atmosferę szkolnictwa z ducha bezbożnictwa i walki religijnej, którą się toczy w szkole pod wpływem ludzi ślepo naśladujących najgorsze wzory zegraniczne.

Czujność ze strony rodziców nad treścią nauczania w szkole jest nie tylko ich prawem, ale świętym obowiązkiem, wynikającym zarówno z katolickiego kodeksu moralnego, jak i z prawa państwowego. Kontrola szkoły przez społeczeństwo w warunkach obecnych stała się koniecznością w interesie zdrowia społecznego i dobra państwowego.

Alina Prus-Krzemińska.

Z nastrojów zimy
fragment

Komnata —
w niej kogoś znudzonego widmo grypy więzi...
Po ścianie, za oknami chrzęst zmarzłych gałęzi—
Jakby krzakiem władała wola najgorętsza
Przez mur z tynku odarty dostać się do wnętrza...

Żaluzje pod okapem dreszcz grozy przenika...
Gdy w ścianę straszna wichru uderza muzyka
Z jakimś opuszczonym gdzieś łańcuszkiem targa
Że wszystko dookoła jest jak jedna skarga...

Zima, w podkutych butach ulice przemierza —
Że niema ciepłej chusty zła na ciebie sama —
Pięć razy w dzwon miejskiego zegaru uderza
Na znak, że dnia krótkiego zamyka się brama...

W komnacie mrok zalega wraz, jak szara
[chusta —
Więc do skargi się czyjeś otworzyły usta
A książka odrzucona legła na dywanie
Z zalęknionym pytaniem co się teraz stanie...

Ktoś z fotela poderwał się niby do boju —
Wściekłym krokiem przemierza szerz i dłuż
[pokoju —
„Psia krew, więzienie! Niech się co chce dzieje,
Aż ja się pierwszy do świata roześmieję!"...

Wtem błysk — najbliższe latarnie uliczne
Wnętrze pokoju rozjarzyły ślicznie —
Odbitych w lustrze sześć świateł się pali
I woła z bliska i woła z oddali:
„Widzisz? Cierpliwym bądź i miej nadzieję —
Świat się do ciebie pierwszy roześmieje...

Na Bożą Rolę



udał się z dworca bydgoskiego w sobotę, dnia 20 bm. do Gdyni ks. Józef Kotlęga, P. S. M., by odpłynąć na polskim statku „Pułaski" do Urugwaju na misję.

Co za radość dla nas, bo trzeba zaznaczyć, że ks. J. Kotlęga to rycerz Chrystusowy, pędzony dewizą założyciela swego zgromadzenia, Wincentego Palloti'ego, że „Miłość Chrystusowa nas porywa i pędzi w dal na niwę bożą". A tym większa radość, bo ks. J. Kotlęga pochodzi z bliskiego nam Koronowa. Ksiądz J. Kotlęga jako porucznik wojsk polskich zdjął mundur i ordery, poświęcając się służbie misyjnej. Wstąpił do Zgromadzenia Misyjnego Księży Pallotynów, których nowicjat znajduje się w Sucharach pod Nakłem, z którego to Zgromadzenia już wielu pracuje na misjach z naszych okolic.

Żegnało ks. J. Kotlęgę na dworcu kilku braci ze Zgromadzenia i przyjaciół, oraz reporter naszego pisma, prosząc o pamięć i wiadomości z pól misyjnych.

(Fot. J. Czarnecki).

Buława hetmana Zółkiewskiego
w zbiorach bydgoskich.

„Przegląd Bydgoski" za II półrocze 1936 opuścił prasę i obfituje w urozmaiconą i bogatą treść. W dziale historycznym ogłasza mgr Alfred Kucner z Poznania swoją na licznych źródłach i literaturze opartą pracę p. t. **„Bydgoszcz w czasie wojen polsko-krzyżackich".** Miłośnicy zabytków historycznych znajdą tam rozprawkę p. **T. Janickiego,** który w niezmiernie ciekawym wywodzie przedstawia **dzieje buławy hetmana Żółkiewskiego,** która szczęśliwym trafem znalazła się w zbiorach autora. W dziale tym pomieszczono również artykuł p. Różdżyńskiego, który jako zamiłowany numizmatyk zajął się wyjaśnieniem staropolskich trojaków, czyli t. zw. „dutków", bitych ongiś w mennicy bydgoskiej. W części naukowo-literackiej daje p. Z. Malewski wyczerpujący, na aktach oparty opis ciekawych losów dawnej **biblioteki Bernardynów bydgoskich,** wznowionej staraniem dyr. Bełzy i dołącza dodatkowo szereg antycznych opowiastek w przekładzie z dzieła „Apophtegmata" słynnego Erazma z Rotterdamu, którego kilka dzieł znajdują się w księgozbiorze bernardyńskim. Spotykamy tu również dokończenie **kroniki lekarzy bydgoskich,** doprowadzonej aż do pierwszych lat powojennych, gdzie p. Malewski nie omieszkał uczcić niektórych bardziej zasłużonych lekarzy polskich, jak dr Hoppe, Emil Warmiński i dr Biziel rzetelnym wspomnieniem. Równie interesujący jest **dział recenzyj.** O miejscowym ruchu muzycznym referuje fachowo i nie bez głębszego odczucia rzeczy p. Alfons Rösler, zaś o wycieczkach p. Hepkego na Kresy Wschodnie, na podstawie jego niemieckich broszurek, zdaje sprawę świetnym piórem W. W. Ciekawe **uwagi Bogufała z Bydgoszczy na temat wystaw malarskich,** urządzanych w muzeum, mogą i powinny głębiej zastanowić niejednego z naszych miejscowych malarzy. Po tym zaledwie w przedstawieniu pobieżnym treści ostatniego numeru „Przeglądu Bydgoskiego" musi się przyznać, że czasopismo to utrzymuje się stale na wysokim poziomie i przynosi chlubę miastu, które materialnie „Przeglądem" się opiekuje.

K. R.

Przy wszelkich przeziębieniach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. p. lek.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Hajduczek.

Przedstawienie dla młodzieży.

„Hajduczek" stanowi sceniczną przeróbkę fragmentu „Pana Wołodyjowskiego", powieści H. Sienkiewicza. **J. Popławski** transponując powieść na dramat miał większe trudności, niżby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Z trudnościami tymi walczy każdy scenarzysta, imający się tworzywa powieściowego jako materiału do zbudowania sztuki. Pewnie, w każdej powieści jest jakiś wątek dramatyczny, który można wyodrębnić i uczynić kośćcem scenicznego widowiska. Powieściopisarz, w ogóle epik dysponuje jednak środkiem, którego nie może zastosować dramaturg: powieściopisarz opisuje i tłumaczy ludzi i wypadki od siebie, w dramacie natomiast działanie bohaterów musi się samo w sobie dostatecznie tłumaczyć, gdyż akcja rozgrywa się przed oczami widza. Powieść opiera się więc na stosowaniu chwytów technicznych, niedostępnych dla dramaturga. Chcąc zatem dokonać dramatycznej adaptacji powieści trzeba albo zubożyć treść o wszystkie elementy gatunkowo obce dramatowi, albo swoiście przekomponować część lub całość przez powieściopisarza dostarczonego materiału. Dodajmy jeszcze, że tekst powieści nie zacieśnia wizji czytelnika w tym stopniu co konkretyzacja sceniczna. Tym się tłumaczy, że np. dzieło literackie w sfilmowaniu wydaje nam się zawsze jakoś dziwnie obce, uboższe, niklejsze od wyobrażeń odniesionych na podstawie lektury. Z wyłuszczonych względów filmowe i sceniczne przeróbki arcydzieł literackich nabierają nieraz cech dziwacznych nieporozumień i wołających o pomstę karykatur.

„Hajduczek" wydaje mi się jednak przykładem szczęśliwego rozwiązania problemu inscenizacji wątku powieściowego. Przyznam się zresztą, że sąd obiektywny w tym względzie mógłby ferować tylko krytyk, któryby sztukę oglądał, poprzednio nie czytając zgoła „Pana Wołodyjowskiego". Dopiero wtedy możnaby orzec, czy sztuka posiada walory samoistne, czy więc osoby i wypadki w niej przedstawione rysują się dość plastycznie — bez komentarzy i wyjaśnień, gotowych w nas dzięki uprzedniej lekturze Sienkiewicza. Takie założenie równa się jednak fikcji, gdyż nie ma chyba polskiego recenzenta, któryby nie znał oryginału „Pana Wołodyjowskiego".

Po co zresztą nabijać sobie głowę takiemi refleksjami? Starczy, że publiczność dla której była przeznaczona premiera, reagowała silnie, z przejęciem a nawet entuzjazmem. Zwłaszcza, gdy na scenie ukazał się in persona imć pan Zagłoba. Koledzy i koleżanki (mówię oczywista o młodzieży szkolnej) komentowali między sobą zawzięcie poszczególne sceny, przewidywali co następny moment akcji przyniesie, słowem była nieoficjalna repetycja „Pana Wołodyjowskiego", a nawet całej „Trylogii". Wsłuchując się w głosy widowni, zapełnionej młodocianą publicznością, stwierdzało się niejako eksperymentalnie, jak nasze pociechy dobrze znają i kochają Sienkiewicza. Niestety sprawowano się bardzo głośno, Kochana Młodzieży. Uczmy się już w młodym wieku zachować ciszę i spokój na widowni, nawet gdyby nas opanowała chęć podzielenia się z wrażeniami jeszcze podczas przedstawienia.

Zagrano „Hajduczka" bardzo dobrze. Na czoło ekipy aktorskiej wybił się **p. Jaglarz.** Powiedzielibyśmy, że był predestynowany do roli Zagłoby, gdyby nie świadomość, że z okazji tylu innych ról zawsze prawie wydaje nam się tak samo. Zagłoba w interpretacji p. Jaglarza był świetny nie tylko dzięki doskonałej charakteryzacji. Stonowano bardzo szczęśliwie rubaszność opoja, a komizm postaci przejawiał się dyskretnie, bez prymitywnych sposobików. Basia w ujęciu **p. Michalskiej** posiadała wigor i wszelkie odcienie zuchowatej „hajduczkowatości", które sugeruje ta niezrównana kreacja Sienkiewiczowska. Krysia **p. Szabelakówna** była dobrym typem sentymentalnej panny, pięknej jak obraz. Szkoda tylko, że niedostateczne opanowanie środków ekspresji głosowej osłabiło kilka momentów gry p. Sz. **Pan Nowakowski** dobrze się wywiązał w bladej (scenicznie) roli Wołodyjowskiego. **P. Serwiński** był stylowym Ketlingiem; **p. Hermanowa** dała plastyczny typ w roli Makowieckiej, a **p. Połoński** próbował z sukcesem ożywić epizodyczną rolę Nowowiejskiego. Uciesznym Wojtaszkiem był **p. Gwiazdowski.** Nie wymieniony w programie **p. Ziemski** pięknie śpiewał jako giermek Ketlinga. Udatną reżyserię zawdzięczamy **p. Koreckiemu,** a stronę dekoracyjną zadowalająco rozwiązał **p. Hawryłkiewicz.**

Sztuka Popławskiego przypomniała nam o rocznicy śmierci wielkiego polskiego powieściopisarza. **„Hajduczka" powinna ujrzeć nie tylko młodzież szkolna. Niechaj najszersze sfery uraczą się widowiskiem, które w stosunku do autora „Trylogii" lepiej spełnić może akt wdzięczności od niejednej nudnej akademii.**

Jan Piechocki.

Kronika telegraficzna.

Warszawa. (PAT) W dn. 24 bm. o godz. 18-tej przed mikrofonem Polskiego Radia zabierze głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.

Warszawa. (PAT) Dnia 23 bm. w godzinach rannych p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odwiedzili marszałek Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji poruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz **sprawy dotyczące prasy.**

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Współpraca rolnictwa z wojskiem. Z inicjatywy Polskiego Białego Krzyża łódzka izba rolnicza zorganizowała kurs rolniczy dla żołnierzy tutejszego garnizonu. W ramach kursu prowadzone są przez inspektorów łódzkiej izby rolniczej wykłady z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli inwentarza i zbytu produktów rolnych.

Socjaliści zaniepokojeni.

W socjalistycznym „Dzienniku Popularnym" zamieścił **Norbert Barlicki,** znany propagator „frontu ludowego", artykuł, ostrzegający swoich zwolenników (radykalną lewicę), że w Polsce zbliża się **przedwiośnie niepogody...**

Zrozumiałe, jak dla kogo...

Ludowcy stoją na gruncie uchwał nowosieleckich.

Dnia 22 bm. urządziło Stronnictwo Ludowe kurs dla działaczy powiatów warszawskiego, błońskiego i grójeckiego w Tarczynie. Przybyło 147 słuchaczy. Referowali mec. Ujazdowski oraz pp. Gójski, Kasperlik i Latek z Warszawy. M. in. zreferowano tekst przemówienia pułkownika Koca, po wysłuchaniu go przez radio. Obecni na kursie jednomyślnie uchwalili, że stoją na gruncie uchwał, wręczonych w Nowosielcach marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi oraz powziętych na ostatnim Kongresie Stronnictwa w Warszawie.

Dwóch francuskich ministrów zostało odciętych od świata.

Paryż, 24. 2. (PAT) Minister lotnictwa p. Cot oraz minister sportów i rozrywek p. Lagrange **zostali zablokowani przez lawinę śnieżną** w małej wiosce alpejskiej Val d'Isere w depart. Haute Savoie, **na wysokości 1.850 m.** Lawina śnieżna **przeszła tuż obok sanek,** którymi jechali ministrowie, tak, że prawie **cudem uniknęli śmierci.**

Dziś rano na miejsce udał się batalion strzelców alpejskich z najbliższego garnizonu oraz specjalne oddziały ratownicze **celem oczyszczenia drogi i uwolnienia ministrów.**

Krwawa komedia sowiecka.

Moskwa, 24. 2. (PAT) Przed trybunałem wojennym w Niżniudińsku odbył się proces grupy zwolenników Trockiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 3 podsądnych z inżynierem biura technicznego miejscowej remziy parowozowej Mirotworskim na czele. Podsądni **oskarżeni byli o „świadome szkodnictwo" zmierzające do kompletnej dezorganizacji parku parowozowego(!).**

Według aktu oskarżenia Mirotworski i jeden z pozostałych oskarżonych należeli od 11 lat do grupy trockistów. Wskutek akcji oskarżonych w ciągu 2 miesięcy ubiegłego roku **zostało unieruchomionych 165 parowozów(!).** Trybunał skazał Mirotworskiego i 1 oskarżonego na karę śmierci przez rozstrzelanie, trzeciego zaś na 8 lat ciężkiego więzienia.

Prasa niemiecka zadowolona z układu polsko-niemieckiego.

W działach gospodarczych dzienników niemieckich ukazały się obszerne komentarze na temat osiągniętego ostatnio porozumienia gospodarczego z Polską. Podkreślają one przyjazną atmosferę rokowań, która umożliwiła bardzo korzystne wyniki dla stron zainteresowanych.

„Berliner Tageblatt", stwierdza, że osiągnięte wyniki są większe, niż można się było spodziewać. Poza najważniejszym zasadniczo faktem przedłużenia dotychczasowego układu na 2 lata, bardzo istotną jest rzeczą również ustalenie tzw. platformy kwartalnej.

„Berliner Boersen Ztg." podkreśla b. pomyślne wyniki rokowań, będące dowodem stałości i trwałości stosunków niemiecko-polskich w ogóle.

Współzałożycielka Fundacji Kórnickiej śp. Maria hr. Zamoyska

zmarła wczoraj w Kuźnicach pod Zakopanem. Była wdową po śp. Władysławie Zamoyskim, zmarłym w 1924 r. Dokonała swego żywota w 77-ym roku życia. Zgasła z nią ostatnia z tej linii Zamoyskich (córka gen. Działyńskiego), tak zaszczytnie zapisanej w historii Wielkopolski. Pogrzeb zmarłej patriotki odbędzie się dnia 27 lutego w Kórniku. Spodziewany jest udział księdza Prymasa Hlonda.

Polska i Egipt.

Genewa, 24. 2. (PAT) W dniu wczorajszym delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki wysłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo następującej treści:

Panie sekretarzu generalny.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że polski chargé d'affaires w Kairze wręczył dziś królewskiemu rządowi Egiptu z polecenia rządu polskiego następującą notę:

„Rząd polski powiadomiony o zamiarze królewskiego rządu egipskiego zgłoszenia kandydatury Egiptu na członka Ligi Narodów **cieszy się szczerze z tego zamierzenia** i byłby rad, mogąc w najbliższym czasie przyjąć życzliwie wniosek zgromadzenia w tej sprawie. Rząd polski nie wątpi, że **obecność Egiptu — państwa suwerennego i niezależnego w Lidze Narodów,** przyczyni się skutecznie do **realizacji idei uniwersalizmu,** której znaczenie było kilkakrotnie podkreślane przez rząd polski".

Prosząc o podanie **do wiadomości wyżej przytoczonej noty** członkom Rady Ligi Narodów, proszę przyjąć, Panie Sekretarzu Generalny wyrazy mego wysokiego poważania.

Bałagan u komunistów hiszpańskich.

Avila, 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ofensywa powstańcza, której celem było **opanowanie drogi wiodącej z Madrytu do Walencji, została zakończona.** Oddziały powstańcze osiągnęły prawy brzeg rzeki Jarama, przecinając zupełnie komunikację stolicy z Katalonią. Dezerterzy, którzy przechodzą do wojsk powstańczych oświadczają, że **dowodzeni są przez osoby, które nigdy przed tym nie były oficerami,** oraz, że okopy frontu rządowego obsadzone są **przez ludzi pozbawionych jakichkolwiek wartości bojowych.** Niektóre oddziały nie **posiadają karabinów tak maszynowych jak i ręcznych.**

Komunikat powstańców.

Salamanca, 24. 2. (PAT). Główna kwatera powstańcza donosi, że na froncie 5 dywizji nieprzyjaciel próbował atakować w okolicy miejscowości Bibel del Rios, lecz został z wielkimi dla niego stratami **odparty.** Na froncie asturyjskim trwają **zaciekłe walki pod Oviedo.** Straty wojsk rządowych wynoszą tam **z górą 10.000 zabitych i rannych.** Na odcinku Escamplero dwie brygady rządowe poparte akcją kilkunastu czołgów przypuściły gwałtowny atak. Atak ten został odparty i **wszystkie czołgi wpadły w ręce powstańców.** Na froncie Trubii oddziały nieprzyjacielskie usiłowały **przekroczyć rzekę Nalon.** Zamiar nieprzyjaciela został uniemożliwiony przez kontratak wojsk powstańczych. Kilkuset żołnierzy rządowych utonęło w rzece.

Kontrola nad wybrzeżami.

Londyn, 24. 2. (PAT). Plan nadzoru morskiego w Hiszpanii w razie, **gdy Sowiety zgodzą się na przydzielenie im strefy zatoki biskajskiej** (boją się wysokich fal na tej zatoce? — red.), będzie następujący: Wybrzeże północne znajdować się będzie pod kontrolą W. Brytanii i Portugalii, wybrzeże północno zachodnie Francji i Z. S. R. R., wybrzeże południowe W. Brytanii, wybrzeże wschodnie i północno wschodnie Niemiec i Włoch, wybrzeże Maroka hiszpańskiego Francji, Wysp Kanaryjskich W. Brytanii, Majorki Francji i Minorki Włoch.

Odkrycie przeciwkomunistycznej organizacji w Barcelonie.

Barcelona, 24. 2. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych w Walencji wydało komunikat, w którym stwierdza, że odkryto tam **organizację sprzyjającą powstańcom i przygotowującą kontrakcję w chwili decydującej.** Większość członków tej organizacji już aresztowano. **Śledztwo prowadzone jest w głębokiej tajemnicy.** Większość członków wykrytej organizacji **stanowią b. wojskowi.**

Rozprzężenie w Almerii.

Barcelona, 24. 2. (PAT) Gubernator miasta Almeria ogłosił energiczną enuncjację, w której nawołuje do zwalczania **czynników wnoszących rozprzężenie i demoralizację,** a rekrutujących się z uchodźców z Malagi. Gubernator nakazuje traktować ich jak zdrajców i **zabijać w razie oporu stawianego władzom.**

Wyrok śmierci na 14 gwardzistów.

Barcelona, 24. 2. (PAT) W obławie na zbiegłych z Barcelony członków gwardii cywilnej, którzy z bronią w ręku starali się przedrzeć przez granicę, zostało **zabitych 8 a 14-tu odstawiono do więzienia w Gerona.** Reszta zbiegła.

Gwardziści walczyli do ostatniej możliwości, ostrzeliwując ścigających z poza drzew i skał i **rzucając granaty ręczne.** Walka z gwardzistami stoczona została zaledwie **o kilka kilometrów od granicy.** Aresztowani zostali odstawieni do więzienia w Geronie, gdzie niezwłocznie zwołano sąd wojenny, który **wydał wyrok śmierci na wszystkich 14-tu gwardzistów.**

SOWIECKA „OPIEKA"
nad dzieckiem hiszpańskim.

Opieka, którą Moskwa otacza czerwoną Hiszpanię, nie kończy się tylko na „światłych" radach „wykwalifikowanych speców" od rewolucji i wojny domowej, którzy w oficjalnych maskach konsulów i reprezentantów ZSRR faktycznie rządzą i potokami krwi zalewają nieszczęsną Hiszpanię, nie tylko na zaopatrywaniu w broń, materiał wojenny i zbieraninę ochotników w „międzynarodowych czerwonych brygadach", za co zresztą Moskwa słono każe sobie płacić złotem, arcydziełami sztuki i rozlicznymi towarami — ale także rozciąga się na dziedzinę moralną, deprawując i wykolejając dusze. W tej ostatniej dziedzinie zwrócono uwagę oczywiście przede wszystkim na dzieci.

W Hiszpanii powtarza się dziś tragedia rosyjskich „bezprizornych". I tam, jak w Sowietach, włóczą się tysiące dzieci bez rodziny, bez dachu nad głową, głodne i obdarte. Jedne wygnano z klasztornych przytułków, inne osierociały w wojnie, inne w czasie walk odbiły się od Bóg wie, gdzie przebywających dziś rodziców... Liczbę ich ocenia się dziś na 50 tysięcy.

Tymi to dziećmi nieszczęsnymi — a może i innymi — zaopiekowała się Moskwa przede wszystkim w ten sposób, że „okazała dobrodziejstwo", wywożąc parę tysięcy „na wychowanie" do Rosji. Co z nich tam uczynią, Bóg jeden raczy wiedzieć. W najlepszym razie **wyrosną z nich kadry agentów kominternu, siejących ziarno nienawiści i niosących w świat zarzewie buntu.**

Nad pozostałymi w Hiszpanii dziećmi sowieccy doradcy czerwonych władców tego kraju roztaczają opiekę innego rodzaju. Oto np. barceloński organ komunistyczny „Solidaridad Obrera" z całą powagą radzi, by przybyłe z Madrytu i włóczące się po ulicach Barcelony dzieci oddać pod opiekę prostytutek tego miasta, gdyż „z chwilą wprowadzenia wolnej miłości i tak pozostają one bez zajęcia".

„Opieka" komunistyczna nad innymi, nie pozbawionymi domu dziećmi ma nieco inny charakter. Przy pomocy „speców" z moskiewskiej centrali „międzynarodówki dzieci" prowadzi się agitację i sączy jad w dusze bardziej wyrafinowanymi sposobami. We wspomnianej już Barcelonie założono np. „rewolucyjne pismo dla dzieci". Kierownikiem tego pisma jest chłopiec dziesięcioletni, współpracownikami oficjalnie młodzież najwyżej 14-letnia, ale faktycznie akcją kierują zaufani współpracownicy „generalnego konsula" Antonowa Owsiejenki.

Ostatnie wyniki z Londynu.

Na zasadzie wiadomości z stacyj radiowych zagranicznych (niepotwierdzonych oficjalnie) dalsze wyniki w Londynie są następujące:

Kanada — Francja 14:1.
Niemcy — Czechosłowacja 2:1.

Do zakończenia tego ostatniego meczu był wynik 1:1. Mecz przedłużono i dopiero w 5-tej fazie gry Niemcy zdobyły podobno decydującą bramkę. Na zasadzie tego wyniku. reprezentacja Niemiec wchodzi do puli finałowej. W finale znalazły się: **Kanada, Anglia, Szwajcaria i Niemcy.**

3363


Projekt żydowskiej radiowej stacji nadawczej?

Genewa (PAT). Ostatnio krążą tu pogłoski, że żydowskie koła międzynarodowe zamierzają bądź **w Szwajcarii bądź w Czechosłowacji uruchomić specjalną radiową stację nadawczą, której celem byłaby propaganda żydowska** i walka z antysemickimi audycjami stacyj zwłaszcza niemieckich.

Znany rysownik o śp. koledze „Polo"

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymała następujący telegram kondolencyjny z **Gdyni:**

Proszę przyjąć wyrazy najszczerszego żalu z powodu przedwczesnego zgonu Pola, którego świetny ołówek głęboko, subtelnie i szlachetnie w ciągu 11 lat wytykał błędy naszej rzeczywistości.

Mikołaj Arciszewski.

Komunikat.

Rozpoczęcie działalności Placówki Historycznej OK. VIII.

Na skutek starań Pomorskich Organiz. Niepodległościowych, popartych przez Pomorski Urząd Wojewódzki — Biuro Historyczne Min. Spraw Wojsk. wyraziło zgodę na uruchomienie Placówki Historycznej przy Sztabie OK. Nr. VIII.

Z upoważnienia Dowódcy OK. Nr. VIII. zapraszam wszystkie organizacje niepodległościowe o delegowanie upoważnionych przedstawicieli na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 6 marca 1937 r. o godz. 9-tej w lokalu Okr. Urzędu WF. i PW. w Toruniu — ul. Wały 21.

Program zebrania:

1. Zagajenie, oparte na rozkazie Biura Historycznego.
2. Poinformowanie o wyznaczonej przez Dowódcę OK. VIII. obsadzie Placówki.
3. Rejestracja organizacyj niepodległościowych.
4. Odezwa do uczestników niepodległościowych.
5. Omówienie ważności faktów zbrojnych, dowodów i dokumentów historycznych oraz weryfikacji zaświadczeń.
6. Ustalenie listy kandydatów przez organizacje, jako członków do Komisji Orzekającej.
7. Ustalenie terminów zebrań Komisji Orzekającej, projekt pracy i omówienie prac historycznych, z wnioskami ze strony organizacyj niepodległościowych.

Z rozkazu D-cy Okr. Korp. Nr. VIII.
Kierownik Placówki Historycznej.
Stanisław Klementowski,
ppłk.

(Pisma prowincjonalne uprasza się o przedruk.) (3401

Liga Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu.

organizuje dnia 28 lutego br. pociąg do Warszawy. Cena przejazdu w obie strony: z Bydgoszczy zł 12,10; z Torunia i Włocławka zł 10,90.

Bezpłatne zwiedzenie Warszawy.

Odjazd z Bydgoszczy dnia 28. II. godz. 3,29, z Torunia godz. 4,22, z Włocławka godz. 5,20, przyjazd do Warszawy 28. II. godz. 8,33. Powrót z Warszawy dnia 1. III. br. o godz. 23,15.

Sprzedaż kart kontrolnych do godziny 12-tej dnia 27 lutego w kolejowych kasach biletowych w Bydgoszczy i Toruniu oraz w P. B. P. „Orbis" w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku.

Uczestnicy zamiejscowy z miejscowości, położonych w promieniu od 20 do 100 km od stacyj Bydgoszcz i Toruń przy dojeździe do pociągu popularnego i z powrotem mogą korzystać z 50% zniżek. (3399

Pracownicy Komunalnych Kas Oszczędności wezwani do akcji. Równolegle z prowadzoną akcją o umowę zbiorową pracowników bankowych ze Związkiem Banków, jest przygotowana akcja o zawarcie takiej samej umowy pracowników Komunalnych Kas Oszczędności ze Związkiem KKO. Związek Pracowników Bankowych wydał apel, aby wszyscy pracownicy wstępowali do związku, który rozpocznie walkę o poprawę bytu pracowników KKO, na równi z akcją pracowników bankowych.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 lutego 1937 roku.

KALENDARZYK.

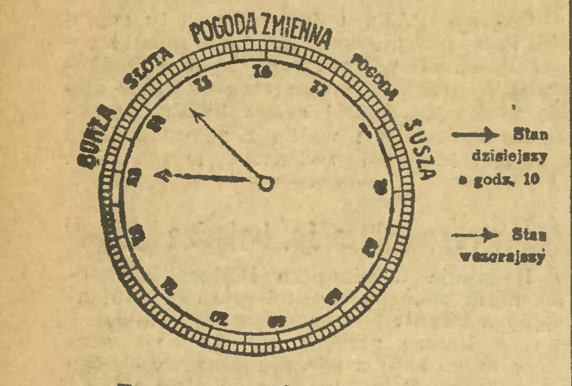
Dziś: Macieja ap.
Jutra: Feliksa III.
Wschód słońca o godzinie 6.59.
Zachód słońca o godzinie 17.29.

Stan pogody.

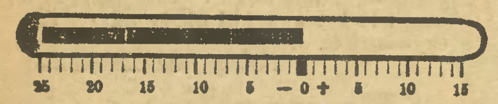
ŚNIEG I MROŹNO.

Po znacznym ociepleniu się w porze południowej dnia wczorajszego nastąpił w nocy lekki spadek temperatury i mróz. Dziś w Bydgoszczy od rana pada silny śnieg.

Przewidywany przebieg pogody: znaczne opady śnieżne w całej Polsce i utrzymanie się niskiej temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Królewska faworyta".
Mars „Skowronek".
Świt: „Sam na sam".
Corso: — „Tygrys bengalski".

—x—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej.

Już jutro, w czwartek, o godz. 20-tej, odbędzie się premiera sztuki Scribe'a pt. „Szklanka wody" — Akcja świetnego utworu francuskiego autora rozgrywa się na tle stosunków dworskich w Anglii, a treść cechuje barwność i romantyzm. Widzimy na scenie czarowny świat anegdoty, świat ryzyka i hazardu, państwo wielkiej gry, gdzie ludzie grają o miłość i panowanie. Lecz drobne intrygi i romantyczne miłostki dały sztuce wdzięk i uczyniły ją zawsze młodą i świeżą.

Szczególnie na scenie naszej ujrzymy „Szklankę wody" w pierwszorzędnym wykonaniu. W czołowej roli wystąpi p. Jadwiga Zaklicka, czołowa artystka scen warszawskich, której wszechstronny talent aktorski mieliśmy już okazję podziwiać w „Myszy kościelnej" Fodora. W poszczególnych rolach ujrzymy pp. Małkowską, Łukowską, Surzyńskiego, Cybulskiego, Sroczyńskiego, Dudarewa i innych. Reżyseria p. Hanny Małkowskiej, dekoracje i kostiumy historyczne p. W. Małkowskiego. — Zapowiedź jutrzejszej premiery wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie i ściągnie liczne rzesze publiczności na widownię teatru.

Przedsprzedaż biletów odbywa się już w kiosku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w ratuszu.

„Szklanka wody" zostanie powtórzona w najbliższą sobotę i niedzielę.

REPERTUAR TEATRU.

Środa: „Pan Minister na inspekcji" Vebstera.

Czwartek: premiera Scribe'a „Szklanka wody" z występem gościnnym p. Jadwigi Zaklickiej.

—::—

— Tytułem ofiar na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Podgórzu złożyli: p. Kołpacki Benedykt 20 zł, p. Marcinkowski Bronisław 2 zł, p. Noga Ignacy 30 zł, p. Pocierznicki Władysław 5 zł, p. Górny Wincenty 5 zł, p. Gackowski Walenty 5 zł, p. Hahn Hildegarda 5 zł, p. Kant Konrad 10 zł, p. Madrala Marcin 8 zł, p. Maleszka Wojciech 2.97 zł, p. Rzepkiewicz Władysław 6 zł, Wilemscy Spadkobiercy 6 zł. Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze podziękowanie i prosimy o dalsze łaskawe składanie ofiar. Za komitet wykonawczy: ks. prob. Domachowski — przewodniczący, burm. Stamirowski — sekretarz.

Na marginesie.

Kilkakrotnie przy omawianiu ustawy i budżetów szkolnictwa przedstawiciele rządu polskiego oświadczali, iż nauczanie młodzieży katolickiej w szkole we wszystkich dziedzinach pozostawać będzie w zgodzie z nauką religii katolickiej. Po ustaleniu przed rokiem nowego programu nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych, uzgodnionego z władzami kościelnymi, minister W. R. i O. P. Świętosławski wydał 24 marca 1936 r. rozporządzenie, w którym mówi: „polecam wszystkim nauczycielom szkół powszechnych oraz gimnazjów zaznajomić się z nowym programem nauki religii rzymsko-katolickiej, aby przy realizowaniu programów poszczególnych przedmiotów uwzględniali we właściwy sposób korelację (współzależność) z nauką religii rzymsko-katolickiej".

Rozporządzeniu temu, niezmiernie doniosłemu dla sprawy wychowania katolickiego w szkole, społeczeństwo katolickie dotąd nie poświęciło dostatecznej uwagi. Trzeba podkreślić, że minister Świętosławski kładzie tamę rozbieżności nauczania z nauką katolicką, przeciwnie zaś żąda, aby wszyscy nauczyciele zaznajomili się z programem nauki religii rzymsko-katolickiej i wykłady w swoich przedmiotach odpowiednio do niego dostosowali. Odtąd każdy nauczyciel, bez względu na zapatrywania, wykład i naukę w szkole winien uzgodnić z zasadami nauki religii katolickiej.

Do korelacji zobowiązani są wszyscy nauczyciele, wykładający w wymienionych szkołach, bez względu na ich własne wyznanie. Nauczycielowi innowiercy nie wolno zatem młodzieży katolickiej podawać nauk niezgodnych z nauką religii rzymsko-katolickiej.

Rozporządzenie pana ministra jest krokiem nadzwyczaj ważnym i pożądanym dla rozwoju szkolnictwa polskiego. Nauczyciel, który wbrew rozporządzeniu wykładać będzie młodzieży katolickiej przeciwko nauce kościoła katolickiego zasady lub twierdzenia, tym samym uchybi swemu obowiązkowi i dopuści się przekroczenia rozporządzenia władz. Antyreligijne wybryki niektórych nauczycieli-bezbożników z ZNP, zachodzące w ostatnich czasach, a więc już po wydaniu zarządzenia o korelacji, są z jednej strony dowodem, że niższe władze szkolne, wizytatorzy, inspektorzy i kierownicy nie zawsze umieją postarać się o posłuch wobec nakazów najwyższej władzy szkolnej.

Wyrażamy nadzieję, że Ministerstwo W. R. i O. P. i jego urzędnicy dopilnują skutecznie wykonania rozporządzenia ministra i oczyszczą atmosferę szkolnictwa z ducha bezbożnictwa i walki religijnej, którą się toczy w szkole pod wpływem ludzi ślepo naśladujących najgorsze wzory zegraniczne.

Czujność ze strony rodziców nad treścią nauczania w szkole jest nie tylko ich prawem, ale świętym obowiązkiem, wynikającym zarówno z katolickiego kodeksu moralnego, jak i z prawa państwowego. Kontrola szkoły przez społeczeństwo w warunkach obecnych stała się koniecznością w interesie zdrowia społecznego i dobra państwowego.

Szoferzy przy stole obrad.

Z walnego zebrania Korporacji Monterów Samochodowych i Szoferów na Pomorzu.

W Gospodzie w Toruniu odbyło się walne zebranie Korporacji Monterów Samochodowych i Szoferów, które zagaił starszy Korporacji p. Oliwkowski, witając w serdecznych słowach licznie przybyłych członków.

Po rozdaniu list czeladniczych, odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania, po czym przewodnictwo objął p. radca Szulc.

W dalszej kolejności następowały sprawozdania członków zarządu z całorocznej działalności, z których wynikało, że Korporacja liczy 81 członków i pracuje względnie pomyślnie. „Względnie pomyślnie" należy rozumieć w ten sposób, że zarząd co mógł, i co było w jego mocy robił — w czym pomagała mu znaczna część członków, świadoma swych obowiązków i zadania — reszta zaś... przyglądała się. Tę nagą prawdę rzuca się w oczy, by wreszcie zdopingować niechętnych do pracy i zgodnego wysiłku. Jak wynikało ze sprawozdania kasowego i co podkreśliła komisja rewizyjna — nie wszyscy członkowie płacą składki, co — rzecz jasna — wpływa wybitnie hamująco na wszelkie poczynania zarządu.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowych władz; w wyniku do nowego zarządu weszli pp.: st. Korporacji - Oliwkowski, I podstarszy - Wł. Przyborowski, II podstarszy - Jan Stogowski, członkowie: Józef Iwański, Franciszek Żywicki, Walenty Gumowski i W. Lewandowski. Zastępcami wybrano pp.: Jana Gumowskiego, Antoniego Głygę i Józefa Gulczyńskiego.

Składki uchwalono w dotychczasowej wysokości tj. 50 gr miesięcznie.

Doceniając znaczenie akcji T. O. N. urządzono „doraźną" zbiórkę, w wyniku której zebrano 10 zł.

Następnie uchwalono budżet na rok 1937 i załatwiono kilka spraw formalnych.

Dyskusja nad kilku wnioskami wykazała, ile Korporacja ma zmartwień i bolączek, które niejednego członka pozbawiają ochoty do pracy, a w każdym razie pozbawiają sum. Mówiono o wiele aktualnych sprawach, m. in. delegat Grudziądza oznajmił, że Związek Strzelecki i p. Smeja w Grudziądzu organizują kurs szoferski, — pytając: jakim to prawem się dzieje?

Nowe władze

Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica" w Toruniu.

W dniu 18 bm. w sali książęcej Dworu Artusa odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica". Po wyczerpujących sprawozdaniach, zebrani wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Edmund Jonas — prezes, mgr. Krefft — I wiceprezes, inż. Szulc — II wiceprezes, mgr. Borzystowski — sekretarz, Stanke — skarbnik, ks. prałat Jan i dr Łukowicz — członkowie zarządu; do komisji rewizyjnej wybrano pp. sędziego Gajdę, mgr. Borzystowskiego i dyr. Jastaka.

Podejrzane masło...

Do składu mistrza piekarskiego Ludwika Barczyńskiego przy ul. Prostej 8 przybył pewien nieznany osobnik i zaproponował sprzedanie 19 kawałków masła. P. Barczyński wyraził ochotę, lecz przyglądając się masłu doszedł do wniosku, że jest ono... co najmniej podejrzane. Bliższe badanie wykazało, iż masło nadaje się jedynie do wyrzucenia na głowę sprzedawcy, który wlot zorientował się w przykrej sytuacji i nie czekając na przykre konsekwencje — ulotnił się.

Masło złożono w Komisariacie I PP.

Ze Związku Pań Domu.

W środę, 24. bm. o godz. 17 odczyt p. Gutwińskiej, dyr. Państw. Szkoły Zaw. pt. „Krótki zarys szkolnictwa zawodowego żeńskiego" — po tym herbatka i czytelnia.

W piątek, 26. bm. o godz. 17, bridge, herbatka, czytelnia.

W najbliższym czasie rozpoczynamy kurs galanterii damskiej: rękawiczki, torebki, kwiaty, paski, kołnierzyki i ozdobne guziki.

Zgłoszenia codziennie od godz. 10—13 w lokalu Związku, ul. Krzyżacka 5. Organizujemy również kurs praktycznego gotowania.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej

oddziału toruńskiego odbędzie się 9 marca bież. roku o godz. 18,30 w Domu Społecznym. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie z rocznej działalności, wybór nowych władz, uchwalenie budżetu i ogólnego programu pracy na rok bieżący.

Z chodnika pod wóz tramwajowy.

Na ulicy Grudziądzkiej w pobliżu cmentarza garnizonowego wydarzył się tragiczny wypadek. Oto, idący chodnikiem Józef Tarliński, zam. przy ul. Lubickiej 25, usiłował przejść przez jezdnię w momencie przejazdu woza tramwajowego, który go z całą siłą uderzył i odrzucił na bruk. Tarliński doznał złamania lewego podudzia i zdarcia naskórka na czole. Broczącego krwią przewieziono do szpitala miejskiego.

Winę wypadku ponosi Tarliński, który nieostrożnie, nie bacząc na nadjeżdżający tramwaj, chciał przejść na drugą stronę jezdni.

Kradzież i ujęcie sprawcy.

Edmund Pigłowski, zam. przy ul. Chełmińskiej 28 zgłosił o systematycznej kradzieży chusteczek, serwetek i nici jedwabnych na ogólną sumę 152 zł.

Sprawa została wykryta, a sprawca kradzieży ujęty i będzie odpowiadał za swój brzydki czyn przed sądem.

Jazda „na gapę".

Dnia 22. bm. przytrzymany został Leon Plichta, lat 29, robotnik, stanu rolnego, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony usiłował jechać „na gapę" z Wąbrzeźna do Torunia i został pochwycony.

Przy wszelkich przeziębieniach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. p. lek.

Wieczór gimnastyczno sportowy w Toruniu

Dnia 1 marca br. o godz. 20 Przewodnictwo IV Okręgu Toruń Zw. Tow. Gimnastycznych „Sokół" urządza wieczór gimnastyczno-sportowy w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W programie: 1) polonez Kościuszki (odegra orkiestra 63 pp. 2) przemówienie prezesa dzielnicy, 3) żywy obraz, 4) ćwiczenia na drążku, 5) ćwiczenia łukami, 6) występ akrobatyczny, 7) ćwiczenia wolne i 8) ćwiczenia na równoważni.

W drugiej części programu: 1) wiązanka pieśni polskich w wykonaniu zespołu mandolinistów, 2) przemówienie przew. dzielnicowego wydz. sokolic, 3) ćwiczenia na drążkach, 4) ćwiczenia wolne, 5) ćwiczenia olimpijskie, 6) na koniu i kółkach, 7) taniec druhen i marszem orkiestra 63 pp. zakończy wieczór.

Jak z powyższego wynika, program jest b. bogaty i urozmaicony. Sympatia, jaką cieszy się brać sokolska, spowoduje, iż sala Teatru będzie po brzegi wypełniona publicznością. W to nie wątpimy. Przypominamy jeno, żeby Czytelnicy nasi nie przeoczyli terminu, który ustalono na dzień 1 marca br.

——O——

TROSKLIWY BRACISZEK.

Wicuś i Wacuś są bliźniakami. Pewnego dnia Wicuś poszedł bez pozwolenia rodziców na ślizgawkę. Mróz był trzaskający i chłopiec okropnie zmarzł. Kiedy wrócił do domu, ojciec mu powiedział:

— Marsz do łóżka! A jak się rozgrzejesz, to ci skórę wygarbuję za nieposłuszeństwo!...

Wicusia pakują do łóżka. Wacuś pomaga go okrywać, poprawia mu kołderki i jest cały czas przy nim.

— Spójrz — odzywa się ojciec chłopca do żony. — Czy to nie jest wzruszające? Jak Wacuś troszczy się o braciszka...

W tej chwili przybiega Wacuś i krzyczy:

— Tatusiu, już można. On się już rozgrzał!...

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powtarzam, anonim, to człowiek, który chce pozostać nieznanym... Kto się tam śmieje?

Głos z ławki: — Anonim!

(Le Rire).

Imponujący wiec inwalidzki w Grudziądzu.

B. obrońcy Ojczyzny w trosce o lepsze jutro.

Grudziądz. Jak już pokrótce donosiliśmy, odbył się minionej niedzieli w sali teatru miejskiego wielki wiec delegatów Zw. Inwalidów Wojennych R. P. okręgu pomorskiego, przy udziale przeszło **400 osób.** Obrady zagaił prezes okręgu pomorskiego **p. Kazimierz Dąbrowski** z Torunia, witając przedstawicieli władz, licznie przybyłych delegatów i prasę. Urząd wojewódzki reprezentował **p. nacz. Chmielewski** z Torunia, Izbę Skarbową w Poznaniu **p. Rybicki,** a posłów pomorskich p. wiceprezydent miasta, **poseł Michałowski.** Po przemówieniach gości, jako pierwszy zabrał głos I wiceprezes Zw. Inwalidów Wojennych, b. **poseł Pająk** z Warszawy, który wygłosił referat organizacyjny. Mówca zaznaczył, że do ukazać się mającej ustawy inwalidzkiej wniesiony zostanie projekt, który — po jego uwzględnieniu — usunie liczne **braki, jakie obecnie odczuwa ogół inwalidów wojennych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich.** Zasada podziału inwalidów **na polskich i zaborczych** jest wysoce niesprawiedliwa i dlatego wydział wykonawczy będzie starał się o jej uchylenie. Koniecznością jest również przywrócenie prawa do zaopatrzenia pieniężnego wszystkim inwalidom od 15 do 24 procent oraz wdowom do 30 proc. Prelegent stwierdza, że sprawa ta napotyka na pewne trudności w ministerstwie skarbu, które zasadniczo godzi się na wypłatę rent inwalidom niskoprocentowym, lecz tylko takim, którzy ukończyli 55 rok życia. Ostateczny głos w tej tak ważnej sprawie ma sejm, który niewątpliwie w uznaniu ofiar poniesionych przez inwalidów, uchwali projekt Związku. Sprawa badania lekarskiego znajduje się obecnie w niekorzystnym nastawieniu dla inwalidów, dlatego należy przywrócić prawo do ponownego badania inwalidom, którzy mają ustalony procent na stałe, a inwalidztwo ich uległo pogorszeniu. Mówca w dalszym ciągu swego referatu wskazał na konieczność scentralizowania wszystkich spraw inwalidzkich w jednym specjalnym urzędzie przy ministerstwie opieki społecznej.

Jako drugi mówca wystąpił członek zarządu głównego **p. Kantor** z Warszawy, który wskazał na **apatię istniejącą w szeregach organizacji inwalidzkiej.** Mówca podkreśla, że różne inne organizacje umieją **lepiej bronić swych rzekomych praw i okazują bardziej żywotną działalność,** aniżeli taka poważna organizacja, jaką jest Związek Inwalidów Wojennych. Prelegent pod koniec swego przemówienia apeluje do zebranych delegatów, by starali się zrzeszyć wszystkich inwalidów wojennych.

Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos około **20 delegatów,** a która chwilami stawała się burzliwa, zwłaszcza wtedy, gdy podnoszono **niesprawiedliwe traktowanie inwalidów terenu pomorskiego.** Podniósł to **delegat z Gdyni,** który w bardzo ostry sposób piętnował szykanowanie Pomorzan-inwalidów i stwierdził m. in., że **do Gdyni sprowadza się do różnych instytucyj ludzi na stanowiska woźnych,** aczkolwiek wielu jest inwalidów miejscowych. W imieniu inwalidów z Kaszub domaga się mówca więcej sprawiedliwości dla nich. Przykre stosunki na Pomorzu panujące przedstawił **p. Kiedrowski z Brus** (pow. Chojnice). Mówca porusza sprawę osadnictwa i stwierdza, że **niektórzy inwalidzi nie uzyskali osad ponieważ pochodzą z Pomorza.** Potwierdził to również delegat z Łasina. Prawie wszyscy mówcy podkreślali różniczkowanie inwalidów na polskich i zaborczych, czym wyrządzono inwalidom ziem zachodnich wielką krzywdę moralną.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni domagają się m. in.:

„Zniesienia podziału miejscowości na klasy A., B. i C., gdyż warunki gospodarcze absolutnie nie uzasadniają różniczkowania wysokości zaopatrzenia w granicach rozpiętości 30%.

Przywrócenia prawa do ponownego badania lekarskiego inwalidom, którzy mają ustalony procent na stałe, a inwalidztwo ich uległo pogorszeniu.

Udzielenia doraźnej pomocy inwalidom i wdowom, pozbawionym renty oraz tym, którzy pobierają nikłe zaopatrzenia.

Ścisłego przestrzegania przepisów o zatrudnianiu inwalidów wojennych przez przedsiębiorstwa prywatne, władze i urzędy państwowe oraz samorządowe.

Wypłacenia renty inwalidzkiej i emerytury bez ograniczenia tym inwalidom, którzy za wysługę lat z tytułu pracy w służbie państwowej nabyli prawa emerytalne.

Ustawowego zwolnienia lub obniżenia opłat szkolnych dla dzieci inwalidów oraz wdów, uczęszczających do szkół średnich i wyższych.

Przyznania wdowom po poległych i zmarłych inwalidach oraz inwalidom wojskowym ulg na przejazd kolejami państwowymi na równi z inwalidami wojennymi."

PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE
otrzymują wszystko w najlepszym gatunku!



Reprodukcja wzbroniona. Wszelkie prawa na wszystkie kraje zastrzeżone.

Dlatego do ich kąpieli używa się
PALMOLIVE
mydło na olejku oliwkowym,

Przeczytajcie oświadczenie Dr. Dafoe, oddanego lekarza pięcioraczków, o tym, jak ważna jest sprawa mydła dla skóry dziecka.

Cóż dostatecznie łagodnego mogli znaleźć specjaliści, dla mycia ciałek tych słynnych pięcioraczków? Przede wszystkim — podczas pierwszych krytycznych miesięcy—jedynie czysty olejek oliwkowy. A potem? Poprostu Palmolive—mydło wyrabiane na olejku oliwkowym, właśnie to samo mydło Palmolive, które i Pani może wszędzie tanio nabyć.

Dla najdelikatniejszej cery.

„Jaki słuszny wybór!"—powie każda kobieta. Albowiem wiedzą one, jak łagodnie, a jednak dokładnie myje mydło Palmolive. Wiedzą one również, że oleje oliwkowe i palmowe użyte są do wyrobu mydła Palmolive. Żadnych tłuszczów zwierzęcych, żadnych sztucznych barwników. Te słynne olejki piękności—nic poza tym—nadają mydłu Palmolive ten znany powszechnie zielony kolor.

Dbaj o swą młodzieńczą cerę—jak również o cerę swych dzieci — używając mydła Palmolive, tak jak to robią pięcioraczki kanadyjskie.

Żądajcie jedynie oryginalnego mydła Palmolive.

Po przyjściu na świat i przez pewien czas potem pięcioraczki kanadyjskie Dionne kąpane były w olejku oliwkowym.
Z chwilą, gdy można je było kąpać w wodzie z mydłem, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci.
Dr. Allan Roy Dafoe

ZDUMIEWAJĄCA HISTORIA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH.

1 Była jedna szansa na *50 milionów,* że wszystkie urodzą się żywe.
2 Przyszły na świat dwa miesiące przed czasem.
3 Gdy cała piątka żyła dłużej, niż godzinę, ustanowiony został rekord w historii świata.
4 Wystarczy powiedzieć, że przy urodzeniu ważyły razem 6 kg.
5 Jednak, gdy nie miały jeszcze 18 miesięcy, każde ważyło około 9 kg.



9364

Wyrabiane na olejku oliwkowym dla zachowania pięknej cery

Samobójstwo studenta w Poznaniu.

Poznań, 24. 2. (Tel. wł.). Wczoraj krótko przed godz. 6 rano w Parku Moniuszki w Poznaniu popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu w skroń Zbigniew Dakowski, mieszkający przy ul. Działyńskich 6. Przypadkowi przechodnie, którzy znaleźli ciężko ranionego w czaszkę, zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperata w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Dakowski zmarł o godzinie 8,25.

Powody rozpaczliwego czynu nie są na razie ustalone. Tragicznie zmarły był studentem prawa IV roku na Uniwersytecie Poznańskim.

Zgon prof. Uniwers. Poznańskiego dr. Denizot.

Poznań, 23. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł po krótkiej chorobie w szpitalu Przemienia Pańskiego dr Alfred Denizot, prof. zwyczajny fizyki doświadczalnej na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego. Śp. prof. Denizot urodził się 21 października 1873 r. w Poznaniu. Ukończył gimnazjum realne w Poznaniu, po czym studiował na Uniwersytecie Berlińskim u profesorów Plancka i Warburga. Promował się w Berlinie w 1897 roku na wydziale filozoficznym, zaś habilitował się we Lwowie w 1910 r. Wykładał na Uniwersytecie Poznańskim od 1 kwietnia 1919 r. Śp. prof. Denizot wydał poważną ilość publikacyj, rozpraw i prac naukowych w języku polskim i niemieckim, głównie z dziedziny elektrotechniki, która była też przedmiotem jego pracy doktorskiej. Zgon nastąpił wskutek infekcji wewnętrznej, wywołanej ostrą grypą.

Estonia inaczej niż Litwa.

Ryga, 24. 2. (PAT) Szef sztabu armii sow. marsz. Jegorow przybył do Tallinna z rewizytą do estońskiego szefa sztabu.

W przeciwieństwie do prasy litewskiej, **która witała marsz. Jegorowa w superlatywach pod adresem Zw. Sowieckiego,** prasa łotewska podczas pobytu gościa sowieckiego **zachowała powściągliwość,** zamieszczając notatki informacyjne w szczegółach programu.

Prezydent Litwy Smetona przyjął marszałka Jegorowa na audiencji, natomiast **marsz. Jegorow nie był przyjęty przez prezydenta Ulmanisa.**

Zajścia w Gnieźnie przed sądem.

ZEZNANIA PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA MIASTA, URZĘDNIKÓW MIEJSKICH I POLICJI. — PÓŹNA INTERWENCJA WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Gniezno, (ap.) Nawiązując do wczorajszego naszego sprawozdania z pierwszego dnia procesu podajemy, że **osk. Piechocki Stanisław** złożył zeznania odbiegające od zeznań, złożonych przez niego w śledztwie, kiedy zaś kilku oskarżonych wskazało na Piechockiego jako tego, **który bił wiceprezydenta,** — Piechocki podtrzymał w całości poprzednio złożone zeznania, obciążające zwłaszcza Haka, Lewicką, Nowaka i Ratajczaka. **16-letni Wiorka** przyznał się do udziału w zbiegowisku **i do rzucenia cegłą w Policjanta,** do czynów tych przyznał się również **15-letni Kamiński.** Stwierdzili oni, **że do przestępstw nakłonili ich starsi, obiecując im papierosy.**

Wczoraj, we wtorek **przesłuchano** 20-tu **świadków.** Pierwszy staje przed sądem **prezydent miasta Maćkowiak,** który przedstawił sądowi sytuację bezrobocia w Gnieźnie. Codziennie nieomal — zeznaje — zgłaszały się do mnie delegacje bezrobotnych, **zgrupowanych w PPS. wzgl. NPR.** Żądania były zbyt wygórowane. **Uwzględnienie żądań było niemożliwe.** Zachowanie się delegatów a zwłaszcza przywódców było aroganckie. Wyjeżdżając w przeddzień wypadków do Kościana, udzieliłem instrukcji wiceprezydentowi, by **nie przyjmował** delegacji. **kiedy zbiorą się masy, bowiem pod terrorem pracować nie możemy!** Pana starostę powiadomiłem.

Następnie staje przed sądem **wiceprezydent inż. Gałęzewski. Rozpoznaje osk. Ratajczaka** jako tego, który podszedł do niego, grożąc mu pięścią. Kto go bił, nie może stwierdzić.

Św. Buszkiewicz, kier. wydz. śl. PP. mówi o zebraniu sekcji bezrobotnych w dniu 12 grudnia, a więc na 5 dni przed wypadkami. Jeden z mówców nadmienił, że prezydent udzieli pomocy, jeżeli będzie musiał. (Prezydent zaprzeczył temu). Wtedy **osk. Domagalski** oświadczył: „no, jeżeli tak, **to się zrobi demonstrację!" Osk. Makary:** „Kiedy 17-go dadzą bony na chleb, **to odmówić i pójść pod Magistrat".** Osk. **Lewicki i Niewiadomski Franciszek** pochwalili projekt Makarego. Na pytanie prokuratora, kogo świadek uważa **za moralnego sprawcę zajść,** świadek stwierdza, że **osk. Kołodziejczaka.** — Stan był **bezwzględnie groźny,** z kolei chciano **zdemolować starostwo!** Krytycznego dnia na zebraniu popołudniowym pochwalono zajścia. Zebraniu temu przewodniczył Kołodziejczak.

Św. Korzeński, st. wywiadowca śledczy, przedstawił sądowi role poszczególnych oskarżonych, bądź to na podstawie własnych spostrzeżeń, bądź też na podstawie wiadomości konfidencjonalnych.

Oskarżeni zasypują obu świadków mnóstwem mętnych pytań.

Świadkowie sekr. Andrzejczak, Gajewski, Górski, Łobędzki, post. Grot, Sielski, Kantorczyk i Halasz, zeznawali na temat zajść w budynku magistrackim.

Dzisiaj w środę przesłuchanych zostanie 41 osób.

Nieszczęście na stacji kolejowej w Wągrowcu.

Wągrowiec, (a) W ub. wtorek, 23 bm., o godz. 10 na stacji kolejowej w Wągrowcu koła wagonu obcięły pracownikowi magazynowemu obie nogi. Rzecz miała się następująco: Pracownik **Józef Guział,** chcąc zatrzymać wagon towarowy przy rampie, podkładał hamulec, w tej chwili pośliznął się i upadł na szyny, a koła wagonu przeszły mu przez obie nogi. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala powiatowego. Jak się dowiadujemy, Guział zmarł o godz. 3 po południu. Osierocił on żonę i siedmiu małoletnich synów.

Stronnictwo „środka" z rygorem wojskowym.

Naczelny redaktor organu P. P. S. — „Robotnika" — Niedziałkowski — **tak** charakteryzuje sytuację polityczną **po** orędziu płk. Koca:

„Gdyby nie ostatnie zdania deklaracji p. Koca **o „żelaznym kroku"** systemów dyktatorskich, — powiedziałbym po prostu: p. Koc szkicuje **program stronnictwa „środka".** Wobec tych ostatnich zdań nie ryzykuję takiego sformułowania. Tym mocniej wskazujemy jedyną w danej sytuacji rozumną drogę wyjścia:

1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno-gospodarcze, kulturalne i polityczno-ustrojowe;

2) **kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony państwa;**

3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwalić, rozbudować i przebudować, — **w swobodnym powszechnym głosowaniu".**

Co postanowi Stronnictwo Ludowe?

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Na dzień 26 bm. zwołane zostało posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym omawiana będzie deklaracja płk. Koca i sprawa ustosunkowania się do niej Stronnictwa Ludowego.

Oczyszczanie Małopolski z komunistów.

Stanisławów, 24. 2. Zostali na terenie województwa stanisławowskiego przytrzymani i odstawieni do Berezy Kartuskiej następujący komuniści: Kuszlik Jarosław z Kałusza, Fikert Józef z Kałusza, Eizenstein Salomon z Kałusza, Frost recte Schlegel Schmaje z Kołomyi, Fleczuk Iwan z Debesławiec, pow. Kołomyja, Semeńczuk Mikołaj z Debesławiec, pow. Kołomyja, Eckstein Simon ze Stanisławowa, Sokołyk Ignacy ze Stanisławowa, Cukerberg Salomon ze Stryja, Branner Izydor ze Stryja, Laufer Haskiel ze Stryja, Limbergier Franciszek z Demni Wyżnej ad Skole. Większość aresztowanych to żydzi.

Bystre oko bydgoskiego Sherlocka Holmesa.

Przed ucieczką do Gdyni ujął złodziejkę w poczekalni.

Postrachem wszelkich ciemnych elementów jest znany ze swych wspaniałych sukcesów odniesionych w unieszkodliwieniu niebezpiecznych typów kryminalnych, przodownik policji śledczej w Bydgoszczy Edmund Kaczyński, znany popularnie jako „Kaczka". Niezwykły dar obserwacyjny i orientacja a przede wszystkim fenomenalna pamięć przodownika Kaczyńskiego, dzięki której nie potrzebuje sięgać do albumu przestępców, uczyniły z niego prawdziwego bydgoskiego Sherlocka Holmesa. O nadzwyczajnej pamięci „Kaczki" świadczy fakt, że rozpoznał, przypadkowo znalazłszy się w składzie fryzjerskim, pewnego hochsztaplera, który dopiero po 10 latach zawitał do Bydgoszczy i w porę został przed nowymi występami przez dzielnego przodownika unieszkodliwiony.

W ub. sobotę **asesor kolejowy p. Władysław Świątkowski, zam. przy ul. Garbary nr. 20** zrobił doniesienie do policji śledczej, że z szufladki jego biurka skradziono 175 złotych gotówki. Podejrzenie policji skierowało się na młodą posługaczkę Gertrudę Sieradzką, zatrudnioną u asesora kolejowego. Znikła ona natychmiast po dokonaniu kradzieży. Po zapoznaniu się z rysopisem młodej dziewczyny, przodownik Kaczyński, którego węch kryminalny jest nieomylny udał się na dworzec, w przekonaniu, że dziewczyna ulotni się z Bydgoszczy. Istotnie od razu zwróciła jego uwagę siedząca przy kawce w poczekalni drugiej klasy pewna młoda kobieta, której wygląd zgadzał się z podanym mu rysopisem. Była to poszukiwana złodziejka.

Z miejsca przyznała się dziewczyna do kradzieży. Większą część pieniędzy zużyła na kupno garderoby, jak płaszcza, butów itp. Sieradzka mając jeszcze 60 złotych, zamierzała wyjechać do Gdyni, ażeby poszukać sobie tam posady. Przodownik Kaczyński odprowadził dziewczynę do aresztu.

Brzmi paradoksalnie —

a jednak słuszne jest twierdzenie, że Odol przyczynia się do utrzymania wysmukłej linii. Sportowcy — zarówno kobiety, jak i mężczyźni potwierdzają, że Odol najlepiej chłodzi i orzeźwia i że płukanie ust Odolem znakomicie gasi pragnienie. Przyjmowanie płynów zwiększa wagę ciała i powoduje otyłość. Kto przy wykonywaniu sportów stosuje Odol, zachowa wysmukłą linię ciała.

KINO KRISTAL

Ostatnie 3 dni

środa, czwartek i piątek

„Pieśń jej matki"



z Martą Eggerth

i Johannes Heesters w głównych rolach.

Film spotkał się w Bydgoszczy z szczerym uznaniem ze względu na piękną treść, niezwykle precyzyjne wykonanie techniczne oraz muzyczną i wokalną stronę. (3368

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W środę o godz. 16 nadana zostanie audycja Andrzeja Bukowskiego na temat ks. Stanisława Kujota. Będzie to kolejna audycja z cyklu „Poznajmy pisarzy pomorskich". Prelegent nakreśli plastycznie sylwetkę tego bardzo zasłużonego działacza pomorskiego oraz zapozna słuchaczy z fragmentami, ilustrującymi jego działalność pisarską.

Czwartek o godzinie **12,30** nada Toruń pogadankę rolniczą Zygmunta Otmianowskiego pt. „Ostrożnie przy obsłudze maszyn rolniczych". Ilość nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie jest zastraszająca. Wiele z nich przypisać należy nieprzestrzeganiu środków ostrożności przy obsłudze maszyn rolniczych. Zaniedbania w tym względzie narażają rolników na kalectwo i poważne straty finansowe, które obliczone na obszar całego państwa stanowią w gospodarce narodowej stratę około ćwierć miliarda zł. Wielkiej ilości wypadków można uniknąć przez stosowanie środków ostrożności. Zapozna z nimi słuchaczy w pogadance swej Z. Otmianowski w nadchodzący czwartek o **12,50.**

O godz. **16,05** zamiast przewidzianych w programie „wspomnień pomorskich Wincentego Pola", usłyszymy felieton Stanisława Nowakowskiego pt. „Co słychać na Pomorzu".

O godz. **19,00** usłyszymy zbiorową audycję z Warszawy i Torunia. Będzie to koncert solistów, w którym usłyszymy z Warszawy Jerzego Czaplickiego (śpiew) przy akompaniamencie prof. L. Ursteina, z Torunia Roesnera Zdzisława, którzy przy akompaniamencie Ireny Kurpisz-Stefanowej wykona skrzypcowy program wirtuozowski.

SPORT

Stan dotychczasowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata.

Turniej hokejowy o mistrzostwo świata w Londynie zgromadził na starcie 11 reprezentacyj narodowych, które podzielone zostały na trzy grupy. **Polska** znalazła się w jednej grupie z Kanadą, Francją i Szwecją. Po rozgrywkach końcowa tabelka tej grupy wyglądała następująco:

	pkt.	st. br.
1) Kanada	6	29:2
2) **Polska**	4	12:9
3) Francja	2	3:20
4) Szwecja	0	1:14

Ponieważ z każdej grupy odpadała końcowa drużyna od dalszych rozgrywek — przeto z grupy tej odpadła Szwecja. Z pozostałych dwóch grup odpadły: Rumunia i Norwegia.

Finalistów podzielono na dwie grupy: 1) Kanada, Czechosłowacja, Niemcy, Francja, 2) Anglia, Szwajcaria, **Polska** i Węgry.

W półfinałach rozegrano następujące mecze:

Anglia — Szwajcaria 3:0.
Kanada — Czechosłowacja 3:0.
Niemcy — Francja 5:0.
Polska — Węgry 4:0.
Anglia — Polska 11:0.
Kanada — Niemcy 5:0.
Czechosłowacja — Francja 8:1.
Szwajcaria — Węgry 4:2.
Anglia — Węgry 5:0.
Szwajcaria — Polska 1:0.

W grupie, do której należała Polska, stan końcowy tabelki półfinałowej przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Anglia	6	19:0
2) Szwajcaria	4	5:5
3) Polska	2	4:12
4) Węgry	0	2:13

Ponieważ do finału wchodzą tylko dwie drużyny z grupy, przeto Polska odpadła od dalszych rozgrywek.

POLSKA PRZEGRYWA NIEZNACZNIE Z SZWAJCARIĄ 0:1

na hokejowych mistrzostwach świata.

Londyn. We wtorek wieczorem **w ramach półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata w Londynie Polska rozegrała mecz z Szwajcarią, przegrywając nieznacznie 0:1** (0:0, 0:1, 0:0). W pierwszej tercji obie drużyny walczą defensywnie, to też faza ta kończy się wynikiem bezbramkowym. W drugim okresie gry atak Szwajcarii, korzystając z chwili, gdy Polacy mieli na boisku tylko 4 graczy (piąty został usunięty przez sędziego), zdobywają jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę, ustalając wynik dnia. W ostatniej części gry Polacy przeszli do ataku, ale nie udało im się wyrównać.

Polska w ten sposób odpadła od dalszych rozgrywek.

POLACY TENISIŚCI W MONTE CARLO.

Monte Carlo. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo Polacy rozegrali szereg spotkań ze zmiennymi wynikami.

Tłoczyński w pierwszej turze walczył z Ralli, wygrywając 6:0, 6:2. W drugiej **Tłoczyński napotkał na Palmieriego i przegrał 1:6, 6:4, 6:4.**

Hebda po zwycięstwie poniedziałkowym przegrał w drugiej turze z Hughes'em 3:6 0:6.

Jędrzejowska spotkała się w drugiej rundzie z Poncelet, bijąc ją 6:1, 6:4.

W grze podwójnej panów **para Tłoczyński — Hebda przegrała z parą Peters — Butler** 2:6, 2:6, 2:6.

W innych spotkaniach para **Borman — Hebda wygrała z parą Medicin — Foressier** 6:4, 6:1, a para **Tłoczyński — Geelhand** uległa parze Vodicka — Palmer 5:7, 6:3, 1:6.

RISKO-PYŁKOWSKI PRZEGRAŁ Z FREDDIE STEELE.

Nowy Jork. W Madison Square rozegrany został **mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej** (faktycznie o mistrzostwo Ameryki) pomiędzy dotychczasowym amerykańskim mistrzem świata Freddie Steele a **Polakiem Risko-Pyłkowskim.** Zwyciężył Freddie Steele **na punkty po 15-rundowej walce, zachowując tytuł mistrza świata.**

Jak wiadomo, Europejska Unia Bokserska uznaje za mistrza świata w tej wadze Francuza Marcela Thil'a. Amerykanie jednak nigdy nie uznali Thil'a za mistrza świata.

POLAK PREZESEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU SANECZKARSKIEGO.

Oslo. W niedzielę obradował w Oslo kongres międzynarodowej federacji saneczkarskiej. **Na prezesa federacji, na okres 2-ch lat wybrano znanego działacza sportowego polskiego dyr. Loteczkę.**

MILION FRANKÓW ZA 5 MECZÓW.

Londyn. Dziennik francuski „L'Auto" donosi z Londynu, że **Perry'emu zaproponowano milion franków za rozegranie z Vines'em 5-u meczów w Anglii.**

Również „L'Auto" donosi, że zdaniem angielskich kół tenisowych, za dwa lata wielkie międzynarodowe zawody **w Wimbledonie** otwarte zostaną **dla zawodowców.**

GNIEZNO — BYDGOSZCZ W GRACH SPORTOWYCH.

Po raz pierwszy rozegrane zostanie w Bydgoszczy międzymiastowe spotkanie w grach sportowych, przyczym panie rozegrają zawody w siatkówke a panowie w koszykówkę. Zawody odbędą się w hali sportowej przy ul. Sowińskiego o godz. 10,30.

GNIEZNO — BYDGOSZCZ W BOKSIE.

Czwarte z rzędu międzymiastowe zawody bokserskie Gniezno — Bydgoszcz odbędą się w niedzielę, dnia 28 bm. w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20.

Składy drużyn przedstawiają się następująco:

Reprezentacja Gniezna.

Waga musza — Nochowiak TG. Sokół, kogucia — Bidziński KS. Stella, piórkowa — Strzelecki TG. Sokół, lekka — Kaczmarek KS. Stella, półśrednia — Szkaplewski TG. Sokół, średnia — Sobieralski KS. Stella, półciężka — Sytkowski KS. Stella, ciężka — Pawłowski KS. Stella.

Reprezentacja Bydgoszczy.

Waga musza — Wandzlewicz Astoria, kogucia — Borowicz KPW., piórkowa — Rinke Polonia, lekka — Dorsz Astoria, półśrednia — Nowicki Polonia, średnia — Urbaniak Astoria, półciężka — Łukowski Astoria, ciężka — Borożyński Astoria.

Dotychczas reprezentacje powyższe rozegrały trzy spotkania, przyczym pierwsze zakończyło się wysoką przegraną Bydgoszczy w stosunku 14:2, a dalsze dwa spotkania zwycięstwem bydgoszczan 10:6.

Rozstrzygnięcie już niedługo

Kto zwycięży w plebiscycie sportowym?

Z dniem 1 **marca br.** zamkniemy głosowanie w wielkim konkursie-plebiscycie „Dziennika Bydgoskiego" n. t. **„Dziesięciu najlepszych sportowców Pomorza".**

Po tym terminie zbierze się komisja plebiscytowa celem rozpatrzenia wyniku głosowania.

W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele sfer sportowych pp.: **dyr. Matuszewski** (lekka atletyka i kolarstwo), **dyr. Czajkowski** (wioślarstwo), **prezes Kochański** (piłka nożna)), **dyr. Krupa** (boks) i **nacz. Gołębiewski,** (gimnastyka), oraz **przedstawiciele redakcji „Dziennika Bydgoskiego".**

Zainteresowanie plebiscytem jest znaczne. Tym wszystkim, którzy jeszcze pragną nadesłać wypełnione kupony, radzimy to uczynić jak najwcześniej. **Podkreślamy, że kupony wcześniej nadesłane mają większe szanse zdobycia cennych nagród.**

Dziesięciu najlepszym sportowcom Pomorza redakcja „Dziennika Bydgoskiego" **wyda dyplomy pamiątkowe.**

Apelujemy do wszystkich sportowców i miłośników sportu na Pomorzu o jak najliczniejszy udział w naszym konkursie. Pamiętajcie młodzi, że może już wkrótce i wy, znajdziecie się na liście 10-ciu najlepszych!

— — Kupon. — —

Kupon plebiscytowy

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

....

....

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 25 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,25:** Programy lokalne. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** Programy lokalne. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,20:** „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog w oprac. Kazimierza Plucińskiego (audycja dla dzieci starszych) z Poznania. **16,35:** Koncert orkiestry policji państwowej pod dyr. Adama Dołżyckiego. **17,00:** Źródło przestępczości dzieci: „Zły dom" — odczyt wygłosi Janina Borowiczowa. **17,15:** Koncert kameralny. Wykonawcy: kwartet smyczkowy P. R., Stanisław Włodarski — I. skrzypce, Eugeniusz Skowroński — II. skrzypce, Henryk Trzonek — altówka, Rafał Halber - wiolonczela. **17,50:** Książka i wiedza: O książce A. Oderfeldówny „Młodzież przedmieścia" — dr A. Hertz. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Komunikat śniegowy z Krakowa. **18,13:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czaplicki — śpiew — Warszawa, Zdzisław Roesner — skrzypce — Toruń. Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein. **19,45:** „Nocleg w Apeninach", operetka w 1 akcie Michała Świerzyńskiego. Tekst Aleksandra Fredry. Wykonawcy: Wanda Ruśkiewiczowa, Helena Warpechowska, Stefan Witas, Edmund Zayenda, Kazimierz Petecki, Marian Kielarski, chór i orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **20,30:** „Przeszłość i piękno Przemętu" — pogadankę wygłosi prof. Jan Kilarski (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** XVIII audycja „Sylwetki kompozytorów polskich — Stanisław Nawrocki". Koncert poprzedzi pogadanka. Wykonawcy: Kompozytor — fortepian, Lidia Kmitowa — skrzypce, Józef Bogdanowicz — śpiew, orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. **21,45:** Wileńska orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego i chór „Hasło" pod dyr. J. Żebrowskiego (z Wilna). **23,00:** Programy lokalne.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **12,50:** Ostrożnie przy obsłudze maszyn rolniczych — pogadanka rolnicza. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Orbis mówi. **15,18:** Koncert reklamowy. **15,35:** Życie kulturalne Pomorza. **15,40:** „Na węgierską nutę" (płyty). **16,05:** Wincentego Pola wspomnienia pomorskie — odczyt. **18,20:** Powiastki i melodie dla dzieci (płyty). **18,45:** Program na jutro. **19,00:** Koncert solistów Wyk.: Jerzy Czaplicki — śpiew — Warszawa, Zdzisław Roesner — skrzypce — Toruń. Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Toruniu Irena Kurpisz-Stefanowa.

ZAGRANICA.

Hilversum I. 19,45: Muzyka organowa. **Lipsk. 19,30:** Koncert symfoniczny z Gewandhaus. **Monachium. 19,30:** „Madame Butterfly", opera Pucciniego. **Ryga. 19,15:** „Baron cygański", operetka Straussa. **Sztokholm. 19,30:** Radiopotpourii z udz. ork. i chóru. **Wiedeń. 19,35:** Współczesne przeboje. **Deutschlandsender. 20,30:** „Reger-Brahms" - koncert ork. **Hilversum I. 20,55:** Koncert symf. **Radio-Romania. 20,15:** Koncert symf. **Bruksela flam. 21,00:** Flamandzki koncert symf. **Radio-Paris. 21,00:** Muzyka lekka. **Lyon. 22,45:** Muzyka liryczna **Sztokholm. 22,00:** Koncert ork. wojsk. **Hilversum II. 23,00:** Muzyka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Okazja dla Pań domu!

W dniu 25 bm. o godz. 17-tej w sali wykładowej Gazowni Miejskiej odbędzie się pokaz pieczenia ciast oraz przyrządzenie deserów przez Bydgoską Fabrykę Środków Spożywczych „Omega" Z. J. Kosiński i S-ka Sp. z o. o.

Pokazy te jako praktyczne wskazówki dla Pań domu cieszą się ogromną frekwencją, dlatego też wszystkim Paniom, które jeszcze nie miały możności z pokazów tych skorzystać, jak i wszystkim Paniom, które zechciałyby bardziej upamiętnić sobie te praktyczne wskazówki na pokazy te zapraszamy. (3410

Ciekawy odczyt.

W niedzielę, dnia 28 lutego br. o godz. 17-tej w sali restauracji „Pod Lwem" p. mgr Józef Basiński, kierownik poznańskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego, wygłosi odczyt pt. **„Czy w Niemczech Polacy są nadal germanizowani?"**

Ponieważ odczyt łączy się z ostatnimi wypadkami na terenie Pogranicza **(zakaz przyjazdu chóru polskiego ze Złotowa do Bydgoszczy)**, nie potrzebujemy specjalnie zachęcać społeczeństwa bydgoskiego, aby **przybyło licznie** na odczyt, dając w ten sposób dowód, że **los braci naszych z za kordonu nie jest nam obojętny!**

Wstęp bezpłatny.

Nieumyślnie spowodowała pożar.

Za nieumyślne podpalenie chlewa odpowiadała przed bydgoskim sądem okręgowym **64-letnia żona rolnika Franciszka Błaszak** z Piechcina pow. szubińskiego. W nocy na 18 listopada ub. roku Błaszakowa usłyszała przeraźliwy kwik świń. Udając się do chlewa, spostrzegła, że zwierzę nie mogło wydostać łba z otworu, tak, że kobieta starała się świnię z przykrego położenia wydobyć. Wobec tego, że było bardzo ciemno, zapaliła zapałkę i rzuciła ją na słomę, wskutek czego powstał pożar i chlew spalił się doszczętnie. Błaszakowa skazana została przed sądem za nieumyślne podpalenie na karę **czterech miesięcy aresztu** z zawieszeniem wykonania kary.

Rowerzysta najechany przez samochód

Samochód osobowy kierowany przez żonę dyrektora Wielkopolskiej Papierni p. dyr. Łącką wpadł na ul. Maksymiliana Piotrowskiego na jadącego rowerem Wojciecha Łazarskiego, zam. przy ul. Gdańskiej nr. 152. Rowerzysta odniósł tylko lekkie okaleczenia ciała a rower został poważnie uszkodzony.

Koło Przyjaciół Harcerzy przy szkole

im. księdza Piramowicza,

której kierownikiem jest p. Mencel, opiekuje się niezmordowanie biedną dziatwą. Około 40 obiadów dziennie otrzymuje szkoła od wojska. Zorganizowano także przy szkole drużynę harcerek. Naczelniczką harcerek jest pani Hutek, która już około 15 lat pracuje w harcerstwie. Na opiekunkę drużyny zaofiarowała się nauczycielka panna Kobzanka.

—::—

— **KURS PIECZYWA,** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 2 marca br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje Sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie. (3044

— **Miłośnicy sztuki ludowej winni zwiedzić wystawę** oryginalnych wyrobów gliniańskich w lokalu przy Placu Wolności 1 (obok cukierni „Cristal"). Wystawa otwarta tylko jeszcze dziś i jutro — w czwartek. Kompozycje kilimów są: Stryjeńskiej, Skoczylasa, Tetmajera i innych artystów. Jest bardzo udana reprodukcja z sali królewskiej na Wawelu, zakopiańskie krokusy i motywy krakowskie.

— **Z gimnazjum im. Kopernika.** W czwartek, dnia 25 lutego br. o godzinie 18 min. 15 odbędzie się w auli gimnazjum im. M. Kopernika **zebranie plenarne** rodziców, na którym dr Meysner, dyrektor sanatorium w Smukale wygłosi odczyt pt. **„Gruźlica wśród młodzieży".** Ze względu na ważność treści odczytu, jako też i osobę prelegenta, udział wszystkich rodziców wskazany.

Pijany świadek spowodował odroczenie rozprawy.

Na trzy dni — do paki w celu otrzeźwienia.

Pewną wesołość na sali sądowej wywołało zachowanie się jednego z świadków, który w wczorajszy wtorek zeznawać miał w pewnej sprawie karnej o rozbój, przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Już przed rozprawą zjawił się w sali sądowej w stanie nietrzeźwym **restaurator Szczepan Frąk,** zam. przy ulicy Grunwaldzkiej nr. 79 i usiadłszy na ławce przeznaczonej dla świadków, zdrzemnął się, zapominając nagle, że znajduje się w sądzie. Gdy komplet sędziowski w składzie trzech sędziów oraz prokuratora weszli na salę, wszyscy podnieśli się z miejsca. Jedynie Frąk nie wstał, odbywając nadal słodką drzemkę.

Przebudzenie świadka po tej krótkiej drzemce było straszne. Prokurator wniósł o ukaranie restauratora i sąd z miejsca skazał Frąka na **trzy dni aresztu.** Policjant odprowadził go z sali do więzienia. Wobec tego, iż wspomniany restaurator był głównym świadkiem w sprawie karnej, trybunał zmuszony był odroczyć rozprawę do piątku, do chwili zupełnego już otrzeźwienia świadka. Trybunał rozpatrzy sprawę przeciwko **27-letniemu robotnikowi Władysławowi Szrederowi z Bydgoszczy,** który po libacji z restauratorem Frąką ściągnął mu płaszcz, ubranie, trzewiki, a nawet i kalesony, zabierając mu ponadto także 8 złotych. „Pijana" ta sprawa zapowiada się interesująco.



D-ra OETKERA

bananowy proszek budyniowy

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. **„Dobra gospodyni piecze sama"** jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona 30 groszy. (3362

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na marzec.

Kto uskutecznił zamówienie tylko na luty a chciałby otrzymywać „DZIENNIK BYDGOSKI" w dalszym ciągu, niechaj z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka, a uczyni to **zaraz.**

Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm. Zamówienia na „DZIENNIK BYDGOSKI" przyjmują listonosze i wszystkie poczty.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

Główne wygrane na loterii.

Warszawa, 24. 2. W wczorajszym ciągnieniu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 96806.
5.000 zł — 35323.
2.000 zł — 90666.
1.000 zł — 4870 134467.

Dokładną tabelę podamy jutro.

Sprawy sokole.

W środę lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej w sekretariacie.

W czwartek ćwiczenia młodzieży oddz. II od godz. 6-ej w sali gimnazjum kupieckiego. Ćwiczenia drużyny od godz. 8-ej.

W piątek pokaz praktycznego prania „Radionem" o godz. 7-ej w sekretariacie.

„Odrodzenie"

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Kiczki, narożnik Jana Kazimierza — Wały Jagiellońskie (naprzeciw sądu) odbędzie się roczne walne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie członków, gości i sympatyków.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO CH. DEM. CZYŻKÓWKO.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 lutego po ostatniej mszy św. o godz. 12,30 w lokalu p Glapy, Grunwaldzka 159. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków. Na powyższym zebraniu obecny będzie p. radca Beyer. Przedstawiciele bratnich kół i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

—O—

— **Obowiązek odkażania aparatów telefonicznych.** Zarząd Miejski — wydział zdrowia publicznego — przypomina abonentom sieci telefonicznej o obowiązku odkażania aparatów telefonicznych w celu zwalczania chorób zakaźnych.

Z życia towarzystw.

Środa, 24 lutego.

Godz. 20: **Tow. Czeladzi Katolickiej.** Zebranie z wykładem.

Czwartek, 25 lutego.

Godz. 19: **B. K. S. Polonia, sekcja bokserska.** Zebranie informacyjne w lokalu ul. Jagiellońska 10 II ptr.

* * *

Sekcja Uczennic Handlowych. Zebranie plenarne w czwartek o godz. 19,30, zebranie zarządu o godz. 19-tej w sekretariacie ul. Jagiellońska 10.

K. S. Leo. W środę, dnia 24 bm. odbędą się w świetlicy klubowej zebrania plenarne Koła LOPP. i K. S. Leo o godz. 19-tej. Obecność wszystkich członków pożądana.

Koło Instruktorów II klasy PCK. Bydgoszcz. Dnia 28 bm. o godz. 17-tej roczne walne zebranie. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg

Bydgoszcz, dnia 23. II. 1937 roku.

Świnie:
Klasa: I. 1,20 — 1,24 zł. klasa II. 1,18 — 1,20 zł. klasa III. 1,14 — 1,16 zł.

Bydło:
Klasa: I. 1,00 — 1,06 zł. klasa II 0,80 — 0,90 zł. klasa III. 0,66 — 0,70 zł.

Cielęta:
Klasa: I. 1,16 — 1,20 zł. klasa II. 0,80 — 0,86 zł. klasa III. 0,70 — 0.80 zł.

Skopy:
Klasa: I. 1,10 — 1,20 zł. klasa II. 0,90 — 1,00 zł.

Cech Rzeźnicko - Wędliniarski w Bydgoszczy

(—) Sylwester Tepper (—) H. Wawrzon.

Stan wody na Wiśle w dniu 23 bm.: Kraków —1,65, Zawichost 3,07, Warszawa 2,47, Płock 1,99, Toruń 2,29, Fordon 2,42, Chełmno 1,65, Grudziądz 1,50, Korzeniewo 1,60, Piekło 0.82, Tczew 0,74, Einlage 2,38, Schiewenhorst 2,52, Temp. wody + 0,4.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. II. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00 25,00—25,25; pszen. standart. 29.50—29.75 owies 22.00—22,25; jęcz. browarowy 25,50—27,00 jęcz 661—667 g/l. 23.50—24.00 jęcz. 643—649 g/l 23.25—23,50 jęcz. 620,5—626,5 g/l 22,50—22,75;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 gat 0—50% wł. w. 39,00—39,50 gat. I. 0—65% wł. w. 37.50—38.00. gat. II 50—65% wł w. 31.50—32,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł.w. 31,25—32,00; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gt. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 49,50—51.00; gat. IA 0—45% wł. w. 48,50—49,00 gat. IB 0—55% wł. w. 47,75—48,25; gat. I C 0—60% wł. w 47,00—47,50; gat. I. D 0—65% wł. w. 46.25—46,75; gat. IIA 20.—55% wł. w. 41.75—42,75; gat. IIB 20—65% gat w. 41,25—42,25; gat. IIC 45—55% wł. w 40,25—41.25 gat IID 45—65% wł. w. 39,50—40,50; gat. IIE 55—60% wł. 38,25—39,25; gat. IIF 55—65% wł. w. 35,25—35,75 gat. II. G. 60—65% wł. w 34,25—34,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 37,25—37.75; Otręby; żytnie wymiał stand 17.25—17,50; Otręby pszenne miałkie 17,75—18,25; Otręby pszen. średnie 17,50—18.00; Otręby pszen. grube 18,25—18,50; Otręby jęczmienne 18,00—18,50

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22.00—25,00. groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 22,50—23,50; peluszka 21.50—22,50; łubin niebieski 12,50—13,50; łubin żółty 13,50—14,50 seradela 23,00—26,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 58,00—59,00; rzepik zimowy bez worka 00.00—00,00; mak niebieski 64,00—67,00 siemię lniane 50,00—53,00; gorczyca 30,00—32,00; koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 100,00—120,00; koniczyna czyszczona 97% 135,00—145,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 27,00—27,50; makuch rzepakowy 22,50—23,00; makuch słonecznikowy 40/42% 27,00—28,00; śrut soja 00,00—00.00; wytłoki suszone 8,50—9.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 20,00—20,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24. 2. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	25,75
franki szwajcarskie	120,15
franki francuskie	24,50
belgi belgijskie	88,15
floreny holenderskie	288,15
korony czeskie	15,90
szylingi austriackie	93,50
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

POLECENIA

0.25 strona przepisywania na maszynie. Sienkiewicza 31 m. 2. (3414

SPRZEDAŻE

Sala Licytacyjna Gdańska 42, sprzedaje dziś korzystnie sypialkę nową, różne szafy, bilard. (3417)

Tczew Skład kapeluszy damskich, dobrze zaprowadzony od 10 lat, wskutek śmierci korzystnie sprzedam. Informacje: Mroczyński, Bydgoszcz, Gdańska 42. (3418

Rower (1858 męski. Rycerska 1—22.

Singera (1877 maszyna, Szczecińska 6/17.

Wylęgarka ciepłowodna 150 jaj. Mińska 14, telefon 39-89. (3412

Kolonialkę dobrą sprzedam. Wiadomość Dziennik. (1873

Skład (1878 kolonialny przy ruchliwej ulicy, z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Adres Dziennik Bydgoski.

KUPNA

Obligacje (1666 Konsolid. Narod. bez kuponu styczeń, inne kupuje Górny, Gdańska 64 m. 3.

Kupię maszynę do mereżkowania. Zgłoszenia „K M. 25" do administracji. (3350

Szyny wąskotorowe używane kupię. Ostrowski, Mazowiecka 26, Bydgoszcz. (3390

POSADY POSZUKUJĄ

Pielęgniarz poszukuje posady, wymagania skromne. Ostrowski Toruń Poste restante (3318

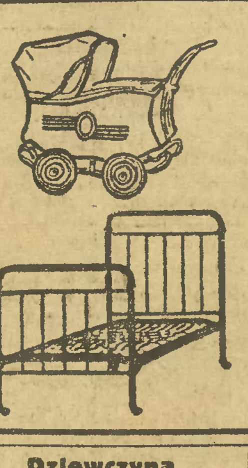
Jako samodzielna gospodyni szuka posady restauracji lub w pensjonacie. Pod „Młoda". (3384

Mamka do niemowlęcia poleca się. Oferty „Zosia" filia. (1866

POSADY WOLNE

Panna która chciałaby praktykować w biurze, może się zgłosić. „Pharmachemia", Sienkiewicza 11. (1852

Przychodnia (1855 do posługi i do dziecka, język niemiecki, potrzebna. Plac Poznański 5—4.



Wózki

dziecięce i sportowe

w nowoczesnych fasonach

Łóżka żelazne

Materace

Korzystne ceny.

F. KRESKI

Gdańska 9.

Dziewczyna do obsługi windy potrzebna. Restauracja, Gastronomia, Dworcowa 19. (1860

Służąca do wszystkiego potrzebna. Stellmach, Magdzińskiego 1, skład. (3389

Fornala żonatego, bezdzietnego. Mińska 14. (3411

Młodsza dziewczyna dobrym gotowaniem. Marsz. Focha 12, m. 4. (3379

DZIERŻAWY

Warsztaty (3386 i jasne, suche piwnice są do wydzierżawienia. Ul. Św. Trójcy 16, gospodarz.

Skład baconowy do wynajęcia. Pod „R". (3383

POKOJE

Pokój (1863 utrzymaniem. Zduny 13—2

Pokój utrzymaniem. Pomorska nr. 70—1 (1865

RÓŻNE

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 3. (23626

Który szlachetny, zamożny pan pożyczyłby 300 zł. inteligentnej, samotnej sierocie na dogodną odpłatę, zastaw, urządzenie mieszkaniowe. Do filii, pod „Niezwłocznie". (1864

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakotez przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Michał i Teresa Stempkowscy oraz Ignacy i Maria Kruża w Bydgoszczy wnieśli o wywołanie listu hipotecznego odnośnie hipoteki łącznej na 300 Mkn z 5% zapisanej na nieruchomościach Bydgoszcz 1377 i 3086 dział III liczby 17 i 1 dla Augusta Raabe. Posiadacza dokumentu wzywa się do zgłoszenia swych praw i przedłożenia go Sądowi Grodzkiemu w Bydgoszczy najdalej **10 września 1937 godzina 9** pod rygorem pozbawienia mocy prawnej dokumentu. (3406

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 26 lutego 1937 r. o godz. 10-ej** w lokalu składnicy Urzędu Skarbowego, przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: stołów dębowych, krzeseł, kanapy, foteli, tapczana, szaf do garderoby, obrazów olejnych, maszyna do pisania, szaf biurowych, regałów składowych, ławek stolarskich, samochodu ciężarowego, rozlewaczek do wody sodowej, samowaru, pompy transmisyjnej, kapeluszy damskich, czarek męskich, pończoch damskich i koszul. (3405

Naczelnik 3. Urzędu Skarbowego.

Przetarg publiczny.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 42 z dnia 22 lutego 1937 r. przetarg publiczny

na malowanie mostów w obrębie Dyrekcji.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 23 marca r. b. o godzinie 9-tej. (3404

KONKURS.

Rada Miejska m. Działdowa na Pomorzu ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko

burmistrza niezawodowego

z uposażeniem VIII. stopnia z ewentualnym uwzględnieniem lat starszeństwa, z 15% dodatkiem reprezentacyjnym, z 7-mio pokojowym mieszkaniem służbowym za zwrotem dodatku mieszkaniowego wraz z opałem i światłem za zwrotem 3% poborów brutto. Kwalifikacje wymagane zgodnie z art. 4 pkt. 5. i 49. pkt. 6. nstawy samorządowej z 23 III 1933 r.

Do podania należy załączyć w uwierzytelnionych odpisach: świadectwo szkolne, świadectwo obywatelstwa Polskiego, zaświadczenia z odbytej służby państwowej lnb samorządowej oraz własnoręcznie napisany życiorys wraz z deklaracją przepisaną § 12 rozp. Min. Spraw Wewn. z 13. VI. 1934 r. tudzież świadectwo moralności.

Zgłoszenia należy kierować na ręce niżej podpisanego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1937 r.

3419) **(—) Jan Dembowski**
wiceburmistrz

DOM 3 piętrowy z dużym składem, kompletne urządzenie, 5 dużych wystaw w najlepszym punkcie handlowym **Stary Rynek 7** róg Mostowej **korzystnie na sprzedaż zaraz.** Informacje: **Biuro adwokackie Mostowa 6, I p.** (1867

RÓŻNE

Były
asesor sądowy poszukuje patronatu. Warunki według ugody. Oferty proszę skierować pod nr „375". (3402

Unieważniam
zaginioną kartę rzemieślniczą. Bolesław Pubanc, Gdańska 118. (1854

Obelgę
rzuconą na p. Janika cofam. Łepek. (1735

Ostrzeżenie!
Ostrzegamy przed nabyciem nieruchomości należącej do małżonków, Agaty i Alojzego Swoińskich, zam. w Osiu, pow. Swiecie przy ul. Sienkiewicza 8, kartę ks. grunt. „Witwe Wiśniewski Osie 86", albowiem oni w celu pokrzywdzenia wierzycieli zamierzają nieruchomość się wyzbyć lub fikcyjnie obciążyć. Wierzyciele: Józef Chrostowski i Alfred Herzberg. (3400

3365



które objawiają się kaszlem, utrudnionym oddychaniem, osłabieniem, dusznością, gorączką, potami, kłuciem w boku, krwotokami i t. p. należy oczyszczać drogi oddechowe, tchawicę, oskrzela, bronchy, pozbywać się kaszlu i zaflegmienia, stosując skutecznie

ZIOŁA piersiowe Dra BREYERA Nr. 1

Do nabycia wszędzie. Wytwórnia POLHERBA, Kraków-Podgórze.

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23335

MEBLE
wszelkiego rodzaju, i solidnego wykonania kupuje się w znanej firmie
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Zwracamy uwagę na okno wystawowe przy (12293
ul. Dr. Em. Warmińskiego.

Maszyny swetrowe
pończosznicze, rękawiczarki, fabryka maszyn Aleksy Linke — Łódź, poleca „Wełnianka", Poznań, Podgórna 13. (3216

Metale Blachy Rury wszelkiego gatunku
żelazo i podkowy osie do woza
zwykłe i patentowe
poleca (3373
Juliusz Musolff
Tow. z ogr. odp.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (3415

Tysiące
okazji. Obuwia, bielizna, artykuły męskie za pół darmo. Mostowa 3. (2993

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Pieśń jej matki" (Hofkonzert) z Martą Eggerth i nadprogram.
ADRIA: „Romeo i Julia" i nadprogram.
APOLLO: „Kły i pazury" prawdziwy film dżunglowy Franka Bucka oraz nadprogram.
REWIA: Pat i Patachon w „Cyrku na okręcie". Na scenie rewia pełna humoru, muzyki, piosenek i tańca.
BAŁTYK: „Złotowłosy Brzdąc" z Shirley Temple i „Zbrodnia w Trinidad".

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty,** linoleum, **tanio M. Szmolke,** Bydgoszcz Jezuicka 22, tel. 1301. (18610

Przeprowadzki
przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3800. (2571

Szoferów
i amatorów, szkolą koncesjonowane Kursy Samochodowe Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja 20 a. tel. 1185. Dla przedpoborowych ulgi. Zamiejscowym zapewnia się tanie mieszkanie. Żądajcie prospektów. Zapisy przyjmuje każdego czasu. (3416

Samochodami
uskuteczniam korzystnie wszelkie transporty. Biegański, Mazowiecka 9, telefon 3859. (1861

SPRZEDAŻE

Dom
II ptr z lokalem restauracyjnym z parkiem i 5 morgów placów budowlanych, dochod 4.020, sprzeda na korzystnych warunkach Fajtanowski, ul. Zduny 10. (1803

Gospodarstwo
54 mórg buraczanej okazyjnie 5 500. Burdalski. Gruuwaldzka 93. (3307

Skład
kolonialny sprzedam. Lubelska 44. (3391

Piekarnię
cukiernię, centrum oddam Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (3372

Oberżę (3310
wraz 16-tu morgami roli położoną w dużej wiosce, okoloną licznymi majątkami, jedyną w miejscu natychmiast sprzedam. Cena według ugody. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Ugoda".

Kawiarnia
w najlepszym położeniu Gdyni, dobrze prosperująca z powodu wyjazdu okazyjnie i korzystnie do sprzedania. Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, tel, 30-15. (3165

Wóz
roboczy sprzedam. Grunwaldzka 115. (3317

Gablotkę
z podstawą korzystnie sprzedam. Więckowski, Św. Trójcy 18. (3376

Kolonialkę
narożnikową, mieszkanie, egzystencja, sprzedam powód wyjazd. Sniadeckich 31, rekord. (1871

Wannę (1848
cynkową, łóżko, stolik, różne przedmioty kuchenne sprzedam. Nakielska 45/5.

Wilk
6 miesięczny. Sniadeckich 63, m. 1. (1850

Sprzedam
lustro i inne rzeczy. Chrobrego 10, m. 4 (1874

NAUKA

8.—
kurs pisania na maszynie Sienkiewicza 31, m. 2. (3413

Fryzjerkę
i fryzjera damsko-męskiego, prima żelazkową, wodną poszukuję. Fr. Kosznik, Kościerzyna, Wilsona 38. (3398

Portier
zawód ślusarz, blacharz, może się zgłosić. Jagiellońska 28 m. 8. (3385

Samodzielną
z gotowaniem przyjmie Wojciechowska, Pomorska 36. (3338

Młodszy (1856
pomocnik fryzjerski, potrzebny. Swiętojańska 4.

MOLENDA
zaprowadza modę angielską
w materiałach damskich
Bydgoszcz, Gdańska 11, telefon 2192
Fabryka Sukna Bielsko/Śląsk
Nowości wiosenne
w materiałach męskich
3388) **w olbrzymim wyborze!**

Lekcyj
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (1847

POSADY WOLNE

Agentów
do sprzedaży poważnych dzieł, poszukuje na Powiaty Województwa Pomorskiego Wydawnictwo Trzaski, Ewerta i Michalskiego Warszawie. Zgłoszenia oddział **Gdynia, Świętojańska 72.** (3167

Pielęgniarka
do bliźniąt, język polski, niemiecki, szukam zaraz. Leidel. Tczew, Sambora nr. 19. (3349

Stenotypistkę
polsko-niemiecką z kilkuletnią praktyką, ze znajomością niemieckiej stenografji, obeznaną z innemi pracami biurowymi, poszukuje większe przedsiębiorstwo w Bydgoszczy Oferty wraz z własnoręcznym życiorysem, z podaniem referencji, odpisami świadectw oraz podaniem warunków proszę składać do filii Dziennika przy ul. Dworcowej pod „Stenotypistka". (3355

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych z samodzielnym gotowaniem, uczciwa, czysta i szybka, potrzebna od 1. 3. 37. Zgłoszenia, Petersona 13, I. (3406

Przychodnia
potrzebna. Gdańska 80, Wojciakowa. (1851

Fryzjera
dzielnego w starszym wieku poszukuję na stałą posadę od 6. III. Oferty z fotografią pod „Stała posada" do administr. (3403

Posługaczka
z gotowaniem, dobrymi świadectwami. Hermana Frankego 3, II. (1881

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
z dobrym gotowaniem na wesela i wszelkie uroczystości. 20 Stycznia nr 22, m. 8. (3336

Bankowiec
z kilkuletnią praktyką po odbyciu służby wojskowej szuka jakiejkolwiek posady biurowej, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Rutynowany 26". (3387

Stołowy
kaucją poszukuje posady lub bufetu. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „Stołowy". (3393

Dziewczyna
uczciwa i sumienna, poszukuje posady od 1. lub 15. marca. Zgł. Dziennik Bydg. Toruń „213". (3392



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

kuchnia. Toruńska 13.

3 pokojowe:
kuch. Cicha 61, Bielawki.

5 pokojowe:
I p. słon. Sienkiewicza 13

Chodkiewicza 22.

4 i 5 pokojowe:
z wygodami. Sw.Trójcy 23.

Warsztat
mieszkaniem 2 pokoj. kuchnią. Pod Blankami 20.

4 pokojowe
z wygodami. Sienkiewicza 11. (1899

5 pokojowe
wygody, remont. Grunwaldzka 5. m. 5. (1646

8 i 6
pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 24. (1853

3 pokojowe
mieszkanie, najlepsze położenie, tut. urzędnikowi wydzierżawię. Oferty pod nr „244". (3408

Pokój (1875
z kuchnią wolny, rok z góry. Nowodworska 36.

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Gdańska 101-5. (1868

6 pokojowe
I piętro, Pomorska 3. Wiadomość Gdańska 37, Derchelt. (1862

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe
komfortowe w okolicy Bielawek poszukuje inżynier. Oferty do filii Dzien. pod „Kolejowy". (1808

2 pokojowe
z wygodami, słoneczne, w centrum, szuka urzędnik. Oferty Dzien. pod „Miejski". (3371

Pokój
pusty, lub 2 z kuchnią, poszukuję. Zgłoszenia Dziennik „37". (3381

Poszukuję
od zaraz 3 pokoje z kuchnią, komorne do zł 50, płacę 3 miesiące z góry. Oferty filia „Nr 20". (1880

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
próżnego pokoju, zaraz. Oferty pod „5". (3380

Poszukuję
pokoju umeblowanego. — Zgłoszenia ceną do filii Dziennika pod „Państwowy". (1869

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Kujawska 2, m. 10 przy Zbożowym Rynku. (3368

Ciepły
ładny pokój. Gimnazjalna 6—2. (1849

Pokój
ładny, słoneczny, kulturalnemu panu, pani — na stanowisku. Sowińskiego nr. 6, m. 5. (3179

Pokój
wygodami zaraz. Lnbelska 15—3. (3377

Pokój
umeblowany z utrzymaniem dla solidnego kulturalnego pana (pani) ul. Cieszkowskiego 4, II p. Tel. 2952. (1870

Umeblowany
łazienką. Zduny 4/3. (1959

Pokój
ntrzymaniem stałym — przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (1817

Pokój
umeblowany. Kwiatowa nr. 1/2. (1872

MATRYMONJALNE

Kulturalna przystojna
panna z dobrej rodziny, zamożna, wyjdzie za bogatego przemysłowca względ. adwokata, lekarza, do lat 45, zapoznanie jedynie drogą ściśle towarzyską, ułatwi „Runo". **Gdynia,** Swiętojańska 77. (3396

Dwudziestoletnia
miła blondynka, zamożna, wyjdzie za pana na stanowisku o prawym charakterze, zapoznanie z rodziną ułatwi „Runo" **Gdynia** Świętojańska 77. (3394

Nieprzeciętnej urody
panna 19 letnia, dziedziczka 3000 mórg, wyjdzie za kulturalnego lekarza względnie wyższego oficera, zapoznanie z rodziną, jedynie drogą ściśle towarzyską ułatwi „Runo" **Gdynia,** Swiętojańska 77. 3395

Wdowa bezdzietna
po czterdziestce, posiadająca piękną nowoczesną kamienicę bez długu, wyjdzie za starszego, szybko decydującego się pana z sfer kupieckich, przemysłowych. Bliższe dane poda i kontrakt ułatwi „Runo", **Gdynia,** Swiętojańska 77. (3397

OSTROŻNOŚĆ.



Szef: Ten płaszcz jest dla tego przecież za duży.
Ekspedient: Ja mu to też mówiłem. Ale on powiedział, że utyje.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.